

Powiatowa

Nr 12 (105)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

MIĘDZYRZECZ



BŁEDZEW



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



Wesołych Świąt

- Tradycje świąteczne
- Tajemnice garnizonu Międzyrzecz
- Okoliczne stawy rybne
- Urodzeni w Międzyrzeczu
- Bieg sylwestrowy -
zamek, 31.XII. godz. 15.00

SALON FIRAN

zaprasza



- obrusy
- bieżniki
- serwetki
- kołdry
- karnisze
- pościele



Międzyrzecz (TESCO)
Skwierzyna (Piłsudskiego 20) ^A ^B

PROMOCJA FIRAN wys. 160 - od 4,80 zł



Spółdzielcza Grupa Bankowa

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

PROMOCYJNA LOKATA „130-lecie”

- Oprocentowanie lokaty - **4,130 %**
- Minimalna kwota lokaty - **4.130 zł**
- Termin lokaty - 4 miesiące
- Oprocentowanie zmienne
- Promocja do 31 marca 2008 r.

Zapraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz	ul. Waszkewicza 24	(095) 742 80 12
Bledzew	ul. Rynek 4	(095) 742 80 61
Przytoczna	ul. Główna 44	(095) 749 40 10
Trzciel	ul. A. Czerwonej 38	(095) 742 80 43
Zbąszynek	ul. Topolowa 24	(068) 384 94 56

WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL



Pomysł w Gwiazdkę....

Zbliża się Boże Narodzenie - jedyne w swoim rodzaju, nasze, polskie święto. Na ulicy pośpiech, żeby ze wszystkim zdążyć, szła przedświątecznych zakupów, dylematy przy wyborze prezentów i pęd, pęd i nerwowy rzut oka na zegarek...

Nowy Rok, który niepokoi nieznana przyszłością i nowe wyzwania, a lat przybywa... Zatrzymaj się na chwilę w te święta nad swoimi myślami, obojętnie, czy przy wigilijnym stole, czy podczas Pasterki, na sylwestrowym balu, czy przy świątecznym posiłku w rodzinnym gronie, a może pozornie nudząc się w fotelu przed telewizorem.

Pomysł o tych, którzy nie śpieszą robić zakupów, bo nie

mają za co, którzy się nie śpieszą, bo mają mnóstwo irytującego ich czasu, o tych, którzy spędzają te święta samotnie cierpiąc w szpitalach, wegetując w noclegowniach i innych przechowalniach ludzkiego bólu. Pomysł o niepełnosprawnych, którzy nie pójdą na pasterkę, o dzieciach, które nie pobiegną po prezenty pod choinkę, bo jej nie mają...

Pomysł o zwykłych rzeczach, o których często nie myślisz, bo przytłacza cię pęd i pośpiech codziennego życia, pomysł i rozejrzyj się co dzieje się wokół ciebie... Pomysł o swoich bliskich, z którymi tak mało rozmawiasz, pomysł o sąsiadach, których prawie nie znasz, pomysł o Ludziach, którzy są wokół ciebie.

Pomysł o nich.... Dopóki jeszcze są...

Jarosław Szalata

Samotna Wigilia

Jest taki dzień, w którym gasną spory. Jest taki dzień, w którym radość wita wszystkich. Dzień, który już każdy z nas zna od kołyski. Niebo ziemi, niebu ziemia - wszyscy wszystkim ślą życzenia. Drzewa ptakom, ptaki drzewom.....Jest taki dzień, tylko jeden, raz do roku; dzień, gdy jesteśmy wszyscy razem....

Wszyscy razem? A przecież właśnie myślisz o tym, że znów będziesz sam...

Właśnie w Boże Narodzenie...Właśnie w wigilię. Czy będzie ci przykro, kiedy zabłyśnie pierwsza gwiazdka? Czy wściekniesz się? Zaczyniesz kłąć, czy wyciągniesz z lodówki kolejną butelkę? Jasne! Wytłumacz się przed sobą. Powiesz, że to nie twoja wina, że jesteś sam, może daleko od domu, daleko od męża, żony i dzieci, a może jesteś naprawdę sam.

Jest ci ciężko, bo właśnie myślisz o nich, tęsknisz, chcesz być z nimi albo z kimś, kogo jeszcze nie ma w twoim życiu. Myślisz, że jesteś sam? Ja też myślę, że jestem sama. I chyba mamy rację....Ania też myśli, że jest sama i Jacek, Agatka, Zosia, Leszek, Bartek, i...

Ania ma w Kanadzie męża i trójkę dzieci, i jest sama, Jacek już dawno rzucił żonę, i jest sam, Agatka ma już dorosłe dzieci i wnuki, i jest sama, Leszek nigdy nie miał żony i dzieci, bo tak się ułożyło i jest sam, Zosia i Bartek mają rodziny za granicą i też są sami. I ja pisząca ten tekst też jestem sama, bo jakoś tak mi się ułożyło.

Odstaw butelkę! Nie układaj dramatu sam, postaraj się uśmiechnąć, usiądź wygodnie w fotelu, zamknij oczy. To nic, że lzy wzbierają pod powiekami. Za drzwiami czujesz zapach gotowanej kapusty, grzybów suszonych, smażonego mięsa i zapach pieczonego ciasta.

Wszyscy biegają, są już zmęczeni, ale w ich domach zasiądzie do stołu cała rodzina; mama, tata, siostra z rodziną, brat z rodziną, ciocia, wujek, babcia i dziadek, i oni muszą się spieszyć. A ja nie muszę się spieszyć, nie muszę nic robić. Ale ugotuję trochę barszczu i może kupię gotowe uszka do barszczu, usmażę kawałek karpia i upiekę placek z makiem i kruszonką, taki jak piekła moja mama.

Usiądę przy stole, na którym będzie leżał biały obrus, a pod nim sianko, będzie stała zapalona świeca, a koło niej biały opłatek będzie leżał na białym talerzyku. W pokoju będzie stała piękna, kolorowa choinka, a pod nią szopka. Potem włączę koledę; przyjdź na świat, by wyrównać rachunki strat i zająć puste miejsce przy stole i jeszcze wiele innych przepięknych znanych mi koled. Wezmę w rękę biały opłatek, by się przełamać, ten okrucza Anię, ten za Leszka, za Jacka, za Zosię, za tych, których już nie ma i za innych. Dziwne. Tak łatwo

się rozpłaszcza w ślinie i we łzach, taki kruchy i delikatny, sam BÓG ukrył się pod JEGO postacią. Zamknę oczy. Nic nie jest tak szybkie jak moje myśli, przez które przesuwa się mój dom rodzinny: rodzice, rodzeństwo, dziadkowie. Choinka pachnąca lasem, na niej kolorowe łańcuszki, pajacyki z wydmysek jajek, cukierki i malutkie świeczuszki, to wszystko było takie inne, takie niezwykle. Pod choinką leżały drobne prezenty. W naszych oczach było widać iskiarki radości, twarze uśmiechnięte, takie bardzo spokojne. W kuchni pod płytą strzelał ogień, ten trzask słyszę teraz i czuję zapach, który wydobywał się spod pokrywek garnków ustawionych na piecu, zapach kapusty z grzybami, czerwonego barszczu, smażonego karpia i tego wspaniałego makowca z kruszonką. Moje myśli cały czas krążą, może cały świat poszedł już spać, a ja czuam. Choinka miga lampkami. Cicha noc, Święta noc. Posiedzę jeszcze, zrobię sobie herbatę, jest naprawdę dobra. Nie mówię sobie, że jestem sama, poczekam na pasterkę. Kiedy zacznie się pasterka, wśród nocnej ciszy, robi mi się inaczej, radośniej: bo właśnie rodzi się syn BOŻY, a ja wierzę, że DZIECKO jest BOGIEM, że Maleńka Miłość zbawi ŚWIAT.

ICO, JESTEŚ SAMOTNY?

SAMOTNĄ WIGILIĘ dedykuję wszystkim ludziom na całym świecie, a szczególnie tym, którzy czują się bardzo samotnie i życzą magicznych Świąt, by czary tworzące tę atmosferę sprawiły, że zapamiętasz te kilka dni na wieczność. Spontaniczny uśmiech, taki z głębi duszy niech nie zniknie z twojej twarzy....Życzę ci byś spotkał kogoś, kto zmieni ciemną noc w słoneczne południe. By stało się coś niezwykłego, nieoczekiwanego, co sprawi, że twoje życie nabierze kolorów. By zdarzył się cud...Byś poczuł, że na świecie jest tylu ludzi, którzy właśnie ciebie kochają. Poczuć ten czar, który sprawia, że Święta to czas magii, z której rodzi się to, czego pragniesz.

Alina Piniarska

Drodzy Czytelnicy!

Niech te piękne święta Bożego Narodzenia upłyną w nastroju radosnym i pełnym serdeczności.

Niech pokój, miłość i szczęście nas otoczy, a wszystkie dni w nadchodzącym roku były tak piękne i szczęśliwe, jak w ten wigilijny wieczór.



Wesołych Świąt życzy zespół redakcyjny

Święta noc

Dwa miliardy chrześcijan nie wyobrażają sobie świąt bez tego jednego dnia w roku, gdy wszystko wokół staje się lepsze, cieplejsze, bardziej przyjazne. Magia tych świąt jest tak wielka, że prawie nikt nie pozostaje wobec nich obojętny. Kolorowe lampki na choinkach rozświetlają niebo w Indiach, Brazylii i Japonii. Uroczysty nastrój udziela się nawet surowym prezesom wielkich firm i bezdusznym urzędnikom. W czym się kryje niezwykła, wręcz czarodziejska moc Bożego Narodzenia?

Chrześcijanom odpowiedź na to pytanie nie sprawia trudności. Narodziny Zbawiciela były cudem, więc wszystko, co się z nimi wiąże, ma charakter nadprzyrodzony. Jedną z tajemnic Bożego Narodzenia polega właśnie na tym, że każdy może je sobie wyobrazić tak, jakby dokonało się tuż obok, a mimo to w niczym nie wypaczy jego sensu. Z tych różnych wyobrażeń wyrosły różne obrzędy i nie ma dziś dwóch krajów, w których świętowano by tak samo.

Afrykanie wykonują figurki Świętej Rodziny z drewna hebanowego, Indianie z Andów ubierają je w poncha, a postacie z szopek hinduskich noszą na sobie sari. Dziwimy się temu, a przecież uboga żydowska kobieta przed dwoma tysiącami lat nie nosiła takich szat, jakie ma na większości obrazów w naszych kościołach.

Wszystkich chrześcijan łączy jednak wiara, że wraz z narodzeniem Jezusa zaczyna się nowa epoka w dziejach ludzkości, lepsza, otwierająca drogę do zbawienia. Było to więc wydarzenie radosne, z którego każdy powinien się cieszyć i dzielić radością z innymi.

Tradycja dzielenia się resztkami ze świątecznego stołu oraz opłatkiem wzięła się właśnie stąd, że zwierzęta jako jedne z

pierwszych zobaczyły Zbawiciela na świecie. W nagrodę otrzymały zdolność mówienia każdego wigilijnego wieczoru zaraz po wybiciu północy. Dlatego w dawnej Polsce gospodarze dzielili się z nimi opłatkiem i głośno dziękowali.

Najlepszym sposobem na zapewnienie sobie obfitości na przyszły rok jest skosztowanie wszystkich dań. Każdy naród ma swoje własne, świąteczne specjały. Anglicy-pieczonego indyka i pudding, Szwedzi-słedzie, Austriacy tak jak my-karpia i piernik, Latynosi-ciastka z bakaliami, natomiast w Hiszpanii podaje się keks z ukrytymi niespodziankami, a ten, który pośród nich znajdzie monetę, może liczyć na bogactwo.

Prawdziwego przełomu w upominkowej tradycji, dokonał jednak Święty Mikołaj. To dziwna i tajemnicza postać. Magia świąt sprawiła, że Mikołaj przetrwał przemianę w dziarskiego staruszka, przypominającego bardziej krasnala niż biskupa, który nie utracił swojej magicznej mocy. Jak widać w wigilijną noc możliwe jest wszystko. Jej siła jest taka wielka, że nawet protestanci, którzy zakazali kultu świętych, nie wyrzekli się Mikołaja. Wielkim szacunkiem darzą go Japończycy i Chińczycy. Nikogo też nie dziwi jego przeprowadzka z ciepłej Miry do polarnej Laponii, ani to, że potrafi pojawiać się w wielu miejscach jednocześnie. Dzieje się to przecież w taką noc, gdy światem przestają rządzić zwykłe prawa. Wraz z prezentami dajemy naszym bliskim ciepłe słowa, zapominamy urazy i wybaczymy winy.

W Polsce wagę tych gestów wzmacnia piękny zwyczaj łamania się biblijnym chlebem- opłatkiem. Nie ma w roku drugiego takiego dnia, ani drugiej takiej nocy, która mimo chłodu za oknami niesłaby ze sobą tyle ciepła. To jeszcze jeden, może najważniejszy z wigilijnych cudów.



Karolina Adamus
LO Skwierzyna

Święty Mikołaj -patron dzieci

Mikołaj, późniejszy biskup Miry, urodził się około 270 roku w Patarze, w Azji Mniejszej. Był postacią historyczną, ale zrobiono z niego legendarnego bohatera. Z opowieści o Mikołaju biskupie jawi się wizerunek człowieka niezwykle wrażliwego, dobrotliwego, niosącego pomoc innym, wspierającego potrzebujących. Nocami i w przebraniu, by nikt go nie widział i nie rozpoznał, rozdawał ubogim swój pokazy majątek, który odziedziczył po swoich rodzicach. Wspierał chorych, cierpiących, żebrzących. Zmarł 6 grudnia 343 roku. Jego niezwykle czyny i postawę godną osoby świętej, wspominano przez wiele wieków. Najstarsze dowody czczenia św. Mikołaja pochodzą z Konstantynopola, gdzie w VI wieku cesarz Justynian wybudował wspaniałą bazylikę jego imienia.

Zwyczaj dawania dzieciom prezentów w dniu imienin św. Mikołaja zrodził się blisko dziesięć wieków po jego śmierci, u schyłku średniowiecza. Pochodzi od XIII - wiecznej praktyki fundowania przez szkoły klasztorne stypendiów dla zdolnej i ubogiej młodzieży. Do Polski dotarł z Niemiec w połowie XVIII wieku. Nie zachowały się żadne obrazy, portrety tego świętego, dlatego nikt nie wie, jak naprawdę św. Mikołaj wyglądał. Najstarszy znany wizerunek biskupa Miry pochodzi z VI wieku i znajduje się na arabskim fresku w Bejrucie. W 1957 r. przeprowadzono naukowe oględziny jego kości i wykorzystując najnowsze osiągnięcia i narzędzia nauki ustalono, że był średniego wzrostu (ok.167 cm) i dość korpulentnej budowy ciała. W chwili śmierci miał co najmniej 72 lata. Na ikonach jest Mikołaj człowiekiem o pociągłych rysach twarzy, w czerwonej mitrze i z pastorałem. Towarzyszy mu zwykle anioł, troje dzieci, trzy jabłka, trzy złote kule na księżde lub dłoni. Poza tym często sporej wielkości sakiewka z

pieniężdmi.

Współczesny wizerunek św. Mikołaja w czerwonej czapeczce i płaszczu, z długą siwą brodą i z czarnymi butami, zawdzięczamy XIX -wiecznemu rysownikowi Tomaszowi Nast. On także określił jego pochodzenie - biegun północny, a później Laponia.

Na podarunki od św. Mikołaja z ogromną niecierpliwością czekają co roku dzieci, które w wysyłanych do niego listach opisują swoje oczekiwania i marzenia. Propagowane w minionych latach hasła „I ty zostań świętym Mikołajem” zachęcają do wspierania różnych organizacji, czy fundacji, którym dobro dzieci szczególnie leży na sercu. Wiele z nich, z różnych przyczyn (losowych, biedy), nie otrzymuje upominków od swoich rodziców. Dlatego warto włączać się do takich akcji, aby w ten sposób uszczęśliwić niejedno smutne dziecko.

Od kilku miesięcy pracuję w wolontariacie studenckim. Pomagam w nauce dzieciom z rodzin ubogich i niewydolnych wychowawczo. Poznaję ich problemy, które staram się wspólnie z nimi rozwiązać. Interweniuje w ich sprawie w szkole, w Sądzie Rodzinnym, w MOPS -ie. Cieszę się z każdego ich sukcesu, który motywuje je do dalszej nauki. Sytuacja finansowa tych rodzin jest tragiczna. W dniu św. Mikołaja wspólnie z innymi wolontariuszami, zorganizujemy naszym dzieciom mały festyn. Będą wspólne zabawy, konkursy, mikołajkowe upominki (głównie słodczyce, przybory szkolne, maskotki). Pragniemy dać im małą część szczęścia i wesprzeć dobrym słowem, dowartościować ich, aby nie czuły się zepchnięte poza margines społeczny.



Dominika Szewczuk

Z dziejów szopki betlejemskiej

Boże Narodzenie to najpowszechniej i najbardziej rodzinnie obchodzone święta. Według polskiego zwyczaju magię tych dni najmocniej czujemy, gdy wraz z rodziną zasiadamy do wieczerzy wigilijnej po pojawieniu się pierwszej gwiazdki. Święta Bożego Narodzenia przenoszą nas duchowo do judzkiego miasteczka Betlejem, którego nazwa oznacza *Dom chleba* i w którym narodził się Jezus, Zbawiciel Świata.

Żłóbek betlejemski w tradycji kościelnej

Dla mającej porodzić Maryi znalazło się miejsce jedynie w stajni. Była to najprawdopodobniej zaadaptowana do tego celu grot, jakich sporo można było znaleźć w okolicach Betlejem. Grota betlejemska, miejsce narodzin Chrystusa, wraz ze znajdującym się tam żłóbkiem, od samego początku była miejscem szczególnego petyzmu i czci chrześcijan. Dokumentują to liczne przekazy z antyczności chrześcijańskiej (np. pisma Orygenes z r. 248). Już pod koniec II w. wczesnochrześcijański filozof i teolog Orygenes rozpoczął poszukiwania groty, w której zgodnie z Ewangelią przyszedł na świat Jezus.

Rodowód szopki betlejemskiej

Pierwszą w historii szopkę betlejemską jako symbol tej prawdziwej, stworzył w 1223 roku święty Franciszek z Asyżu, chcąc ukazać miłość Boga do człowieka. Miało to miejsce w górskiej miejscowości Greccio we włoskiej Umbrii. Zrobił to dla lepszego przeżycia nocy betlejemskiej, której to niezwykle wydarzenie otaczał wielką czcią, większą niż wszystkie inne. Święty Franciszek przygotował w grocie mały żłóbek z sianem i figurką Dzieciątka, postacie biblijne odtworzyli jego bracia - tzw. *Bracia Mniejsi*, zwani dziś *franciszkanami*. Okoliczni mieszkańcy przyprowadzili Franciszkowi osła i wołu oraz przynieśli świece i pochodnie. Chcieli, aby ta noc jaśniała tak, jak tamta w Betlejem. Do Greccio przybyły rzesze ludzi cieszyć się, że mogli uczestniczyć w tak cudownym wydarzeniu. Franciszek ubrany w szaty diakona odśpiewał ewangelię o Bożym Narodzeniu, a następnie wygłosił kazanie. Było to wówczas dla wiernych niezapomniane przeżycie.

W tym miejscu, gdzie święty Franciszek postawił żłóbek, został wybudowany kościół. Od tej pory we wszystkich kościołach na pamiątkę tego wydarzenia budowane są w czasie Świąt Bożego Narodzenia szopki betlejemskie. Najpierw we Włoszech w uroczystość Bożego Narodzenia zaczęto wystawiać żłóbki na tle grot dołączając do figur św. Rodziny aniołów, pasterzy. Z czasem za śladem św. Franciszka zwyczaj ten rozpowszechnił się również w innych krajach. *Gdy w 1225 roku zmarł Franciszek, jego bracia kontynuowali jego dzieło, widząc, że ten prosty i ubogi w formie przekaz treści ewangelicznych w głęboki sposób trafia do wiernych.*

Szopka betlejemska w Europie i na świecie.

Tradycja budowania szopek betlejemskich istnieje w wielu krajach Europy, gdzie przyjęły się określone modele. Szopka włoska to owoc narodowej dumy i symbol patriotyzmu. Najbardziej znane są szopki tokańskie, sycylijskie, neapolitańskie. Ich budowie oddają się tam całe miasta, a ich dzieła są nie tylko atrakcją turystyczną lecz też cenionym towarem.

W miejscowości Giffonii, w XII-wiecznym opactwie franciszkańskim, organizuje się wystawę szopek z regionu Campania, z innych części Włoch, a nawet świata. Najważniejszą część ekspozycji stanowią słynne Szopki Neapolitańskie wyróżniając się bogactwem postaci, przepychem scen rodzajowych i

niebawym realizmem i starannością wykonania figurek. *Najstarsze polskie figury jasełkowe pochodzą z klasztoru Klarysek przy ul. Grodzkiej w Krakowie (klaryski to żeńska gałąź franciszkanów).* Były darem Elżbiety Łokietkówny dla tego właśnie klasztoru. *Są to pochodzące z początku XIV wieku drewniane figurki pokryte barwną polichromią. Najpiękniejsze szopki w krakowskich kościołach to te urządzane u oo. Kapucynów (ulubiona przez dzieci szopka ruchoma) i u oo. Bernardynów (Bernardyni i Kapucyni to zakony z rodziny franciszkańskiej).*

W Szwajcarii, w Niemczech i w Austrii są modne żłóbki „grające”. Austriacy i Niemcy przed świętami Bożego Narodzenia całymi rodzinami odwiedzają miejscowe bazy Chriskindlemarket. Szukają nowych postaci do domowej szopki lub na prezenty dla przyjaciół. W Irlandii szopki budowano z czarnego torfu. Szwedzka szopka ze słomy sprowadza się do najważniejszych trzech osób: Maryi, Józefa i Dzieciątka w żłóbku,

gwiazdy betlejemskiej i dwóch baranków. Duńska szopka wykonana jest z kolorowo barwionej ceramiki. Ich przeciwieństwem są wystawne szopki austriackie. Szopka holenderska stylizowana jest na wzór wnętrza XIX-wiecznego niderlandzkiego domostwa. Tylko trzy magowie odróżnieni są strojem orientalnym.

Największa szopka została stworzona we Francji. Zajmowała bowiem aż 1 km². W Polsce największa szopka mieści się w bazylice oo. Franciszkanów w Katowicach-Panewnikach, uznawana za największą w Europie budowaną wewnątrz świątyni. We Włoszech w Bergamo istnieje muzeum, które posiada 800 szopek (najmniejsza mieści się w łupince orzecha, największa sterowana elektrycznie zajmuje powierzchnię 80 m²). Coraz częściej można spotkać szopki z żywymi zwierzętami. Szczególnym rodzajem szopki są dioramy - przestrzenne trójwymiarowe

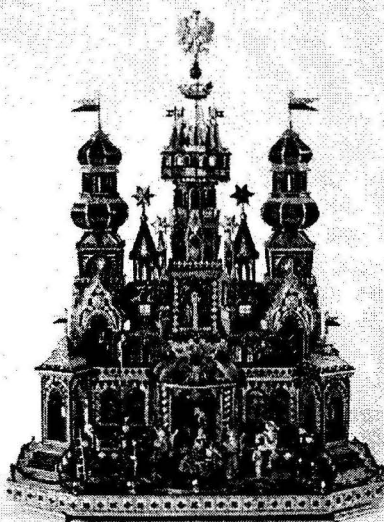
inscenizacje wydarzeń bożonarodzeniowych.

Poza granice kontynentu szopka powędrowała wraz z ewangelizacją. Używana jako element katechezy osiągnęła prawie każde miejsce na ziemi, od sawanny afrykańskiej po lodowe przestrzenie u granic bieguna. Szopkarstwo rozbudowało się szczególnie w Ameryce Łacińskiej. Sprzyjało temu połączenie tradycji europejskiej wzbogaconej miejscowym folklorem. Zamiast osiołków są lamy w kolorowej uprzęży, magowie jadą na słoniu, wielbłądzie i koniu. Szopki afrykańskie wykonuje się przeważnie z ciemnego drewna: hebanu, palisandru albo drewna tekowego. Nie stosuje się zdobienia czy malowania farbami. Grota narodzenia Jezusa to słomiany szałas otoczony zwierzętami z afrykańskiej sawanny, figurki zrobione ze słomy, rzeźbionych orzechów kokosowych lub malowanej kory. Postaci noszą typowe murzyńskie rysy twarzy.

W Ameryce Północnej Maryja przedstawiana jest jako czczona Madonna, niosąca na plecach dziecię. Bożonarodzeniowe szopki przyjmują różnorodne formy. Zaskakują wystrojem, kolorami, zależnie od regionu świata. Mają jednak wspólny cel - czynienie bliskiej i zrozumiałej dla wszystkich wieści o narodzinach Zbawiciela.

Choć od narodzin Zbawiciela minęło już dwa tysiące lat, w czasie świąt Bożego Narodzenia szopka betlejemska wciąż koncentruje na sobie uwagę chrześcijan i daje nam co roku o tej porze kolejną szansę przeżycia Tajemnicy Syna Bożego, który stał się Człowiekiem i zamieszkał między nami...

Wanda Majchrzak



Dobre obyczaje...

Koniec roku, który nieuchronnie się zbliża, zawsze jest przyczynkiem do pewnych refleksji, przemyśleń, podsumowań. W pędzie mijających szybko lub bardzo szybko dni, najczęściej nie zwracamy uwagi na pewne subtelności, poddajemy się nurtowi licznych spraw i problemów. Nie przywiązujemy wagi do detali, rzeczy mało istotnych, ale przecież to są rzeczy ważne! W życiu codziennym, w pracy, gdzie spędzamy coraz więcej naszego dnia, czasem nocy, zagubiliśmy poczucie hierarchii ważności wielu sfer naszego życia, zmieniliśmy zupełnie system wartości.

O czym myślę? O czymś co ogólnie można nazwać: **dobre obyczaje**. Mam nadzieję, że jeszcze wielu ludzi pamięta, co to takiego, mimo licznych głosów, że nastąpiła w Polsce, już od wielu lat, degradacja kulturowa. Radykaliści nawet twierdzą, że społeczeństwo schamiał! Czy przyznajecie rację tym spostrzeżeniom?

Popatrzcie wokół siebie, w autobusie, tramwaju, na ulicy czy w parku, weźcie do ręki codzienną gazetę, obejrzyjcie telewizyjne wiadomości. Czy to co dzieje się wokół nas w życiu publicznym, społecznym, w pracy, na ulicy, w domu, upoważnia nas do twierdzenia, że pamiętamy o dobrych obyczajach?

Jasne jest, że wielki wpływ na tę sferę ma sytuacja ekonomiczna naszej społeczności, bo w zależności od tego podejmujemy decyzję: *czy być, czy mieć*.

Ale obserwując budujące się domy i przemyskające coraz piękniejszymi ulicami coraz ładniejsze samochody, możemy ryzykować zdanie, że nasza sytuacja ekonomiczna się poprawia. Zatem może to dobra pora, aby wracać do dobrych obyczajów...

Dobre obyczaje powinny być obecne w domu, szkole, pracy, na ulicy i sali sejmowej, w kawiarni, teatrze i na placu budowy!

A jak to wygląda w dniu naszym powszednim? Wystarczyło tylko oglądać, nawet dość rzadko posiedzenia naszego Sejmu RP... Wystarczyło oglądać słynne debaty przedwyborcze, gdzie ludzie z elity (nie mylić z łżeelitami!) usiłowali rozmawiać z sobą na oczach milionów widzów... Jak tam wyglądały dobre obyczaje? Przypomnę tylko ich podstawowe zasady: punktualność, wzajemność, tolerancja, grzeczność.

I jak w Waszej ocenie stosują te zasady „wykształciuchy”, którzy sprawują z naszego umocowania funkcje publiczne?

Wiem, pamiętam, że jest teraz szansa na zmianę i inną ocenę sytuacji, bo przecież jesteśmy świeżo po wyborach i coś się w kraju zmienia. Ale zauważcie, że większość ludzi ze „świecznika” tkwi tam od lat i niezależnie od tego, czy to nowy, czy stary system rządzi, to wiele nazwisk wciąż i wciąż się powtarza...

Może dlatego tak, w gruncie rzeczy, niewiele się zmienia w naszych systemach wartości. Po przemianach ustrojowych Okrągłego Stołu nastąpiły też przemiany kulturowe.

Funkcję ministra kultury w rządzie Tadeusza Mazowieckiego objęła wtedy pani Izabela Cywińska, znana jako reżyser i krytyk filmowy, dyrektor Teatru Nowego w Poznaniu. Powołała ona do życia zespół, który badał i oceniał przyczyny degradacji kulturowej w Polsce. Zespół ten pracował przez dwa lata i w 1992 roku przedstawił opinii publicznej i naszym politykom raport, który określił przyczyny „schamienia” naszego społeczeństwa i degradacji dobrych obyczajów.

I wyobraźmy sobie, że przez tyle lat, które minęły od czasu opublikowania tego raportu nie zrobiono nic, albo prawie nic, aby sytuacja uległa zmianie. Oczywiście nie twierdzę, że żyjemy wszyscy na pustyni intelektualnej, że nie potrafimy czytać, myśleć. Są teatry, kina, biblioteki, młodzież coraz powszechniej studiuje w szkołach wyższych... Nie o to chodzi i nie mnie oceniać poziom kultury naszego społeczeństwa.

Chodzi o to, że raport tego zespołu uświadomił fakt, że w Polsce po II wojnie światowej zniszczono kanon kultury inteligenckiej opartej na wielopokoleniowej rodzinie, gdzie szanowano dobre obyczaje, tradycje, religię i szeroko pojętą kulturę.

Odbudowę tego kanonu powinna zająć się klasa średnia, wykształcona ze społeczeństwa w oparciu o spójność działania takich elementów jak: dom rodzinny, szkoła, kościół, organizacje młodzieżowe i grupy nieformalne oraz przede wszystkim odpowiedzialność społeczeństwa za wychowanie młodzieży.

I tu jest chyba sedno tego trudnego wątku, którego staram się tu dotknąć. Dobre obyczaje i dbałość o nie wynika z wychowania młodzieży! Wychowanie młodzieży w oparciu o spójność przytoczonych wyżej elementów. A tymczasem od momentu zakończenia II wojny, poprzez transformację ustrojową i różne rządy różnych RP polska młodzież jest poligonem doświadczalnym, a już szczególnie system edukacji młodzieży. Służba Polsce, ZHP i inne organizacje, hufce pracy, eksperymenty edukacyjne, kanony lektur i mundurki niewiele mają wspólnego z dobrymi obyczajami...

W trakcie każdej kampanii wyborczej wiele mówi się i pisze o wychowaniu młodzieży, ale po zakończonych wyborach nikt o deklaracjach już nie pamięta... Politycy generalnie rzadko pamiętają o swoich deklaracjach, a my, wyborcy nie potrafimy ich z tego rozliczać. A to do dobrych obyczajów nie należy...

Jesteśmy w okresie przełomu, następuje zmiana ekipy rządzącej, choć pamiętajmy o ciągłości funkcjonowania wielu nazwisk, które już znamy...

Przekazywanie władzy czyli: obrażanie i przepraszenie, palenie akt i inne mało przyjazne gesty także niewiele miały wspólnego z dobrymi obyczajami. Jednak należy zauważyć, że ostatnie dwa lata to dla Polski okres gwałtownych zmian na lepsze: wzrost gospodarczy, spadek bezrobocia, poprawa finansów publicznych, korzystne zmiany w Traktacie Europejskim, liczne dotacje unijne, dobra pozycja w UE. Kontynuacja tego procesu też dobrze rokuje, ponieważ premier Tusk w momencie zaprzysiężenia swojego rządu powiedział:

„Jestem przekonany, że większość Polaków wskazując 21 października wygranych, głosowało nie na konkretną partię polityczną, a na odbudowę nadziei, że polskie życie publiczne, polska polityka może być ufundowana na tradycyjnych, ważnych dla każdego kraju, ale szczególnie dla Polski, fundamentalnych wartościach.

Głęboko w to wierzę, że ten rząd w spokoju, w zgodzie i w pozytywnym skupieniu, zajmie się tym, co dla Polaków najważniejsze: ich zdrowiem, zarobkami, spokojem i bezpieczeństwem w życiu publicznym”.

Pamiętajmy o tych deklaracjach i tych wcześniejszych, o reformie podatków, tanim państwie, jednomandatowych okręgach wyborczych i wielu innych spisanych na cierpliwym papierze przeznaczonym dla cierpliwych wyborców. Żywię nadzieję, że w tych fundamentalnych wartościach mieszczą się także jakże ważne: dobre obyczaje...

A jeszcze jedną podstawową zasadą dobrych obyczajów jest: **dotrzymywanie słowa!**

Czego życzę politykom wszelkich szczebli...



Jarosław Szalata

CYKLINOWANIE podłóg i parkietów,
szpachle gipsowe i glazura
tel. (0 95) 741 22 57 lub 606 827 525

Do przemyslenia...

Dostałam zaproszenie na koncert zespołu „O Sole Mio” z Goruńska do kościoła Pallotynów w Międzyrzeczu. Okazało się, że koncertował przede wszystkim Andrzej Bator, światowej sławy baryton, który przecież już promocji nie potrzebuje. Mówił o sobie i swoich osiągnięciach i ani słowa o zespole, którego jest inicjatorem. A szkoda, bo śpiewające panie mają się czym pochwalić. Chociaż są razem dopiero od marca 2007 roku to już zakwalifikowały się do Szprotawy na ogólnopolski festiwal pt. „Ziemia i pieśń”. I gdyby nie książkę proboszcz, to licznie zgromadzeni słuchacze nawet by nie poznali nazwy zespołu, który towarzyszył Andrzejowi Batorowi. A tak na marginesie - jak to jest, że o koncertach w sąsiednich parafiach nie możemy się w swoich dowiedzieć? Dziwne.

Od roku jeżdżę do Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej w Międzyrzeczu i mam kilka refleksji. Pracownicy - przesympatyczni i zawsze pełni zrozumienia dla potrzeb swoich podopiecznych, pomieszczenia czystutkie i ciepłe - tylko brak chyba najważniejszego urzędnika - windy i podjazdów dla niepełnosprawnych. Widzę dzieci wnoszone po schodach przez umęczonych rodziców i myślę, jak długo jeszcze dadzą radę, bo dzieci rosną, a nic nie wskazuje na to, że nastąpi modernizacja tego nowego przecież budynku. Mama Patrycji marzy o tym, żeby wygospodarować chociaż jedno pomieszczenie na parterze, właśnie dla tych najbardziej potrzebujących. Rozumiem, że dyrekcja i pracownicy niewiele mogą zrobić i apeluję do odpowiednich urzędników starostwa, pod którego zarządem jest PPP, aby

spróbowali zrozumieć problemy niepełnosprawnych dzieci i ich rodziców. Tyle się w Polsce mówi o znoszeniu barier, więc może i u nas?

I znowu przysłowie „Jeszcze się taki nie urodził, żeby każdemu dogodził” jest jak najbardziej aktualne w naszym grodzie nad Obrą. W odróżnieniu od radnych i urzędników różnych szczebli cieszyliśmy się, że na drodze od Jagielnika na cmentarz są wreszcie lampy! Nikt przy zdrowych zmysłach nie łączył faktu rozświetlenia ciemności z wyborami samorządowymi i chęcią przypodobania się kandydata na stanowisko burmistrza mieszkańcom Jagielnika. Po wyborach zaczęło się rodzime piekielko i szukanie haków. No i jest już prokurator i komornik. Proces może zakończyć się skazaniem burmistrza T. Dubickiego, który chciał zrobić coś dobrego dla nas wszystkich. Lampy są, ale nie można ich włączyć, a nawet należy rozebrać, żeby jeszcze raz udowodnić, że w lokalnej wojence najmniej istotny jest interes zwykłych ludzi, którzy wrócą do Ciemnogrodu. I jak znam życie, po lampach przyjdzie czas na basen, ulice, budynki, zawsze coś się znajdzie. Szkoda, że w Międzyrzeczu głośniejsze są pokrzykiwania grupki frustratów niż sukcesy, nawet o zasięgu krajowym, które nasza gmina ostatnio odnosi.

Przed nami piękne, rodzinne święta Bożego Narodzenia. Czas wybaczenia win, pojednania i zrozumienia. Życzę nam wszystkim - i radnym też - abyśmy ten czas wykorzystali dla naszego wspólnego dobra. Żebyśmy nie szukali haków, ale płaszczyzn porozumienia. Bądźmy dla siebie dobrzy. Wesołych Świąt!



Izabela Stopyra

„O Sole Mio” z Goruńska w Szprotawie

Od 1993 r. Szprotawski Dom Kultury organizuje Ogólnopolski Festiwal Grup Śpiewaczych „Ziemia i Pieśń”. Do udziału w Festiwalu zgłosiło się 80 zespołów z całej Polski. Komisja artystyczna zakwalifikowała do udziału 38 zespołów. Wśród nich znalazły się „Ale Babki” z Piesek i nasz zespół „O Sole Mio” z Goruńska. To było dla nas ogromne wyróżnienie. Utwierdziło nas w przekonaniu, że nie poszły na marne godziny prób, wyrzeczenia, poświęcanie własnego czasu (często kosztem rodziny) i pieniędzy (naszego sponsora - GBS Międzyrzecz) i że jury uznało, że to wszystko przyniosło pewien efekt. Jak się później dowiedziałyśmy, wiele zespołów tam występujących przez kilka lat z rzędu nie dostawało zaproszenia.

Jechałyśmy z wielką treścią. Nasz udział w koncercie przewidziany był na samym końcu przeglądu. Po obejrzeniu pierwszych zespołów nasza treść nowicjuszków jeszcze bardziej wzrosła i rosła wraz z występującymi zespołami. Zapowiedziano nas jako absolutnych debutantów, bo ćwiczą dopiero od marca tego roku. Po sali poszedł szmer. Publiczność przyjęła nas bardzo serdecznie, co było bardzo miłe i odpuściło naszą treść. Zaśpiewałyśmy cztery utwory ludowe. Oprawę muzyczną zapewniły Elżbieta Skibicka - akordeon i Jolanta Helwig - skrzypce. Dla tych



chwil na tej scenie warto było ponosić trud tylu godzin ćwiczeń.

Udział w Festiwalu to dla nas ogromne doświadczenie. Mogłyśmy poznać inne zespoły i zobaczyć, ile jeszcze nas czeka pracy. Oprócz tego to również doznania emocjonalne. Jaka tam życzliwość, miła atmosfera, jak zespoły wspinały się z sobą kontaktując. Zobaczyłyśmy występy różnych zespołów, a były wspaniałe. Urzekały nas brawurą i żywiołowością, poziomem wykonania i pięknymi regionalnymi strojami. Ukoronowaniem Festiwalu był koncert galowy, do którego jury zaprosiło 20 zespołów występujących w trzech koncertach festiwalowych, a wśród nich „Ale Babki” z Piesek. To przesympatyczne dziewczyny, bardzo miłe i koleżeńskie. (Miałyśmy wspólną garderobę.) Dodawały nam otuchy, by się nie dać treści, pocieszały, żeby się nie zrażać, że nasz udział to sukces. Szef zespołu „Ale Babek” Kazimierz Krupnicki, stary wyga festiwalowy, podkreślał w czym nasz zespół jest mocny.

Dziękujemy K. Krupnickiemu za nagranie nam płyty demo, władzom Gminy i sponsorkom: Zofii Frąckowiak, Ewie Szczerbakowicz, Janinie Uciekałek i Izabeli Korejwo, dzięki którym doszedł do skutku nasz wyjazd. Festiwal się skończył i trzeba wrócić do dalszej pracy nad repertuarem.



Wigilijne wspomnienia

Jesteśmy jednym z nielicznych narodów w Europie, a może i w świecie, który - niezależnie od sytuacji - kulturowo swoje tradycje. Mamy specyficzne poczucie tożsamości, więzi z rodziną, z sąsiadami, wspólne doznania i wrażenia. Rodzina nadal pozostaje wartością nadrzędną. Pielęgnowanie tradycji świątecznych jest istotnym elementem zachowania ciągłości kulturowej i śmiem twierdzić - narodowej. Wigilia Bożego Narodzenia jest tego niezbitym dowodem.

Od dawna miałem ochotę napisać o moich Wigiliach, ale wydawało mi się, że jest to zbyt osobiste. Jednak po wysłuchaniu w TV wykładów wspaniałego prof. Władysława Bartoszewskiego stwierdziłem, że przecież tak można i odważyłem się powspominać.

Odkąd sięgam pamięcią wigilie Bożego Narodzenia w moim domu zawsze były uroczyste, serdeczne, ciepłe, nastrojowe i tak bardzo, bardzo rodzinne. Szczególnie utrwaliły się te z okresu okupacji hitlerowskiej. Przygotowania były pełne krzątania i gromadzenia produktów. Tylko że z nimi był problem. Mąka, cukier, mięso, tłuszcz i chleb były na kartki w ilościach głódowych. Pamiętam, że aby uzbierać cukier do ciast, nie słodziłymi napojów przez długi czas. Część cukru rodzice „produkowali” w postaci melasy z buraków cukrowych. Mama używała jej do wypieków, które były ciemne, ale za to bardzo piernikowe. Ozdoby choinkowe przygotowywaliśmy z tego, co nam dzieciom, udało się zdobyć - żytnej słomy, bibułki do papierosów, żołędzi, szyszek i resztek kolorowej wełny. Wraz z dziećmi z sąsiedztwa

robiliśmy z tego łańcuchy, gwiazdy, aniołki i grzybki. Jeśli mamy pozwolili, kolorowaliśmy także małe pierniczki - były bardzo ozdobne. Dzieciaki angażowało się też do przedświątecznych porządków, (przecież nie chodziliśmy do szkoły), froterowaliśmy podłogi, trzepaliśmy dywany.

Wieczór wigilijny w domu - to była ciepła oaza spokoju, bezpieczeństwa, wielkiej miłości i życzliwości najbliższych w tej ciemnej okupacyjnej nocy. Na stole zawsze był opłatek, chociaż kościoły były pozamykane, była ryba, kapusta z grzybami, kasza, suszony owoc i przepyszny piernik. Prezenty to były rękodzieła w postaci ciepłych rękawiczek, szalików, skarpetek i sweterków wykonywanych przez babcię, mamę, starsze siostry lub znajome. Były też pod choinką włóczkowe lalki, misie, drewniane wózki, koniki i inne zwierzątka. Wykonane bardzo starannie sprawiały prawdziwą radość.

Po kolacji udawaliśmy się do sąsiadów, aby podzielić się opłatkiem. Dorośli życzyli sobie dotrzeć do następnej gwiazdki w zdrowiu i ze wszystkimi. A potem moja mama na skrzypcach, ojciec na cytrze - grali kolędy. Lulajże Jezuniu - było ciche, kołyszące i takie rzewne. Jednak ostatnia zwrotka kolędy Bóg się rodzi wywoływała szczególne wzruszenie: „*Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław ojczyznę miłą! w dobrych radach, w dobrym bycie wspieraj jej siłę swą siłą*”... Tu nawet najbardziej odporni mieli oczy pełne łez. Odzywało się poczucie niewoli, upodlenia, tęsknoty do wolności. Razem z moim sąsiadem rówieśnikiem marzyliśmy o rozpoczęciu nauki, ale w szkole uczyły się tylko dzieci niemieckie - bardzo butne i agresywne. Z wielkim wzruszeniem wspominam niespodziankę pod choinkę, którą zrobiła nam starsza siostra - dostaliśmy

ręcznie przepisany Elementarz Falskiego i mogliśmy przy pomocy ojca opanować podstawy języka polskiego.

Pierwsza wigilia po wyzwoleniu z okupacji. Trudno nam było uwierzyć, że można było mówić po polsku, a pod choinkę trafiły drukowane w Polsce książki. Szczególną radość sprawiała Pasterka.. Odbywała się o północy w małym kościółku Kalwarii pakoskiej, odległym cztery kilometry od domu. Wędrowaliśmy tam całą ośmioosobową „paczką” dzieciaków. A że kościół był na pagórku, to z oddali widać było światło świec. Wewnątrz zapach świerku i kadzidła. Franciszkanie poustawiali figury świętych, a ludzie śpiewali kolędy na całej gardło. I znowu ostatnia zwrotka kolędy „Bóg się rodzi” - budziła wielkie wzruszenie. Wracaliśmy radośni, rumiani od mrozu i wiatru. Każdy, kto nie był na pasterce, musiał się z tego tłumaczyć. I tak było zawsze - w latach szkoły średniej, gdy z internatów przyjeżdżaliśmy do domów, w czasie studiów i pierwszej „pracy z nakazu”. A potem, jak to w życiu - pozakładaliśmy rodziny i częstotliwość spotkań zmniejszała się. Utrzymała się tylko przyjaźń serdeczna, kontakty korespondencyjne i telefoniczne. Tych lat nigdy nie zapomnę, bo wtedy właśnie wigilijne przeżycia rodziny, sąsiadów i kolegów z podwórka spletały się z historią naszej ojczyzny.

Do dziś wigilia Bożego Narodzenia jest dla mnie wielką uroczystością. A może Czytelnicy zechcą podzielić się swoimi wspomnieniami? Przecież ludzi w moim wieku jest coraz mniej, a trzeba nasze doświadczenia przekazywać młodym, bo to oni będą kontynuować nasze przepiękne tradycje.

Zycząc wszystkim Wesołych Świąt



stary belfer Tomasz Jasiński

Polski świąteczny bigos...

Nasz tradycyjny, polski bigos to wspaniała potrawa, rozpoznawalna przez smakoszy z całego świata. Oczywiście jeżeli mówimy o prawdziwym bigosie, a nie o żalosnej kupce kapusty z fragmentami parówki, którą czasami niektórzy ludzie usiłują serwować na stoły.

A prawdziwy bigos to poezja smaku, aromatu, tradycji i historii, bo jego receptura to lata doświadczeń polskiej, znakomitej kuchni. To potrawa obecna na każdym świątecznym, uroczystym stole, szczególnie w okresie zimowym, który się właśnie zaczyna! O znaczeniu tej potrawy dla dorobku polskiej, tradycyjnej kuchni świadczy fakt, że

podczas I Debaty Kulinarnej, która odbyła się 18 maja 2007 r we Wrocławiu Narodowa Kapituła Smaku w składzie:

Hanna Szymanderska - niezależny ekspert kulinarny, autorka książek kulinarnych, Grzegorz Russak - niezależny ekspert kulinarny, prezes Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego Stefan Birek - szef kuchni Hotelu Lord w Warszawie, Janusz Profus - ekspert kulinarny, Maestro Czekolady Cadbury Wedel Henryk Dumin - etnolog, niezależny ekspert kulinarny, Urząd Marszałkowski Wrocław Jadwiga Juszko - szefowa kuchni Holliday Inn Wrocław Janusz Stańczyk - znawca polskiej kuchni, sekretarz Narodowej Kapituły Smaku Robert Stelmaszyk - szef kuchni Hotelu

Grand w Sopocie Jacek Szczepański - szef kuchni, niezależny ekspert kulinarny określiła kanon tradycyjnego polskiego bigosu.

Według tego kanonu składnikami na bigos winny być:

posiekana kapusta kiszona i słodka, esencjonalny bulion, czerwone peklowane mięso (powinno ono stanowić 30% użytego do bigosu mięsa), dziczyzna, mięsa pieczone i gotowane (wieprzowe, wołowe), tłusty drób (mięso kaczki i z gęsi), kości wędzone (do bulionu), słonina (do przesmażania z mięsem) przyprawy: ziele angielskie, listek laurowy, całe ziarenka pieprzu, kminek, jałowiec, tymianek, majeranek, grzyby suszone, jabłka, odmiany polskie winne (antonówka, szara reneta), cebula, suszone sliwki

Sposób przyrządzania:

- 1) Przygotować wywar z wędzonych kości (schab, żeberka).
- 2) Posiekaną kapustę kiszoną i słodką łączymy w dowolnych proporcjach (w zależności od uznania) i dodajemy do bulionu. Wraz z kapustą dodajemy obrane, pozbawione gniazd i pokrojone jabłka.
- 3) Do wywaru z kapusty dodajemy w pierwszej kolejności mięsa pieczone i gotowane, a następnie mięso wołowe. Mięso powinno być wcześniej przesmażone ze słoniną oraz posiekaną w pióra cebulą.
- 4) Do bigosu dodajemy przyprawę: listek laurowy, ziele angielskie, całe ziarenka pieprzu, a także kminek jałowic, tymianek i majeranek.
- 5) Bardzo ważne jest dodanie suszonych, obgotowanych i pokrojonych grzybów. Wywar z grzybów pozostawiamy do podlania bigosu.
- 6) Następnie dodajemy suszone śliwki polskie, uprzednio namoczone.

- 7) Bigos należy posolić, lecz trzeba uważać by nie przesadzić, gdyż dodane wcześniej składniki były już solone (mięsa).
 - 8) Pod koniec duszenia lub już na talerzu bigos przyprawiamy świeżo zmielonym pieprzem.
 - 9) Nie należy zapominać o staropolskim przysłowiu, że „Bigos to wczorajsza potrawa” i że tylko „Odgrywany bigos jest smaczny”. Dlatego też należy go przygotować wcześniej; dobrze jest przełożyć później do kamiennego garnka i wstawić do lodówki, a nawet zamrozić; odgrzewać można w całości lub porcjami. Dawniej mawiano, że dopiero „przegryziony” co najmniej 6-8 dniowy bigos najwspanialej uwydatnia swój smak i aromat.
- Przedstawione wyżej składniki i sposób przygotowania stanowią obowiązujący kanon tradycyjnego polskiego bigosu. Oczywiście uznaje się regionalne odmiany tej potrawy, w których proporcje składników zależą od gustów, upodobań i tradycji mieszkańców danego regionu. Wielka ilość składników, używanych do gotowania bigosu, upoważnia

do stosowania innych dodatków i przypraw poza tymi, które określa kanon. Dla nadania bigosowi specyficznego, wyrafinowanego smaku można dodawać: *musztardę sarepską, miód, np. gryczany, wino lub nalewki, rodzynki, pomidory lub przecier pomidorowy.*

Bigos to tradycyjna, polska potrawa, ale także jest to potrawa nieodparcie kojarząca się z myślistwem i lasem! Cóż może być wspanialszego niż bigos po długiej ziaśdce na ambonie, podchodzie przy pełni księżyca, czy licznych miotach przy miłej zborówce?

Albo po kuligu w gronie przyjaciół i rodziny?

I przy wielu innych okazjach, kiedy to ziaśdamy razem przy stole, który tak naprawdę od wieków łączy ludzi. Szczególnie teraz, w zabieganym świecie XXI wieku...

Pamiętać jeszcze trzeba o radzie mojego zanego przyjaciela Grzegorza Russaka:

Bardzo dobre rzeczy gotuje się z bardzo dobrych rzeczy, czyli, żeby potrawa była znakomita, również znakomite muszą być składniki!

Smacznego!
Jarosław Szalała

Z archiwum P

Sięgnęliśmy do redakcyjnego archiwum, bo nadszedł już czas, aby pokazać metody, jakimi wobec prasy posługiwała się jedynie słusna partia PiS. Pozwalam sobie przytoczyć obszernie fragmenty listu sprzed dwóch lat.

„Szanowna Redakcjo. Największa partia, która idzie po władzę, a potem ją sprawuje, musi śledzić życie w kraju. To wyznaczyło moją rolę wczytania się w prasę lokalną od 2 lat, w tym przez trudny okres wyborów. Wstępne podsumowanie roku daje POWIATOWEJ z Międzyrzecza 4-te miejsce, czego gratuluję. Bylibyście na podium, gdyby nie atak p. Onyszczyka (w ostatnim numerze) na demokrację [...]. Z ocen

ujemnych, ale już nie gorszących ujęliśmy to marksistowskie zeświecczenie Bożego Narodzenia („pierwsza gwiazdka”, „wigilijna kolacja” i „magiczna atmosfera”. A gdzie Jezusek w żłobku?

Jesteście pismem lewicowym, które generalnie trzyma styl, co jest dowodem Waszego wysokiego miejsca. W większości można przytaknąć objaśnieniu „Pismo niezależne” [...] Teraz plusy inne. Jest szeroki wybór problematyki. Cenić (należy - dop. red.) Wasz szacunek dla Kresów Wschodnich, bo jest tu nas przesiedlonych (jak ja) wielu. Równocześnie zachwalacie piękno tutejszej przyrody, zabytków, kultury, tematy ekologiczne bez fanatyzmu „zielonych”. Pokazujecie Europę zachodnią po ciekawych kontaktach. Jest miejsce na poezję, sztukę ludową, literaturę, własną twórczość różną. O Pani Redaktor Stopyra, jako miłośnicy polszczyzny, wielu mówi. I szata graficzna jest porządną.

Szanowna Redakcjo. W I kwartale 2006 roku Sekcja dokona oceny oficjalnej naszej prasy lokalnej. Już teraz powiadamy, że chcemy zaprosić Waszą Panią Redaktor do 6-osobowego Zespołu Koordynacyjnego. Chodzi o 20 tytułów, których profil pozostanie niezależny, ale są sprawy wspólne dla środkowego Nadodrza, które warto propagować. Każdy według własnych zapatrywań i ponadpartyjnie.

Jeszcze raz gratuluję, składam życzenia z okazji Bożego Narodzenia - Tomasz Jan B. (Nie ujawniam swojego nazwiska, bo jeszcze nie kieruję zespołem, pełnię obowiązki do ukonstytuowania się Sekcji. Wówczas wysłamy do Was oficjalne pismo)”.

Tyle z małymi skrótami tajemniczy Tomasz Jan B z równie tajemniczej Sekcji, od której oficjalnego pisma nie doczekaliśmy się. Wprawdzie powinienam poczuć się wyróżniona, ale bardzo mi do stanu zadowolenia daleko. Anonim, Sekcja, śledzenie życia w kraju, punkty za zawartość pisma przypominają mi Rok 1984 Orwella. Nie chcę żyć w takim świecie i mam nadzieję, że nowa władza nie będzie stosowała żadnych śledczych metod, a POWIATOWA pozostanie miesięcznikiem niezależnym, który ma swoją linię, różnorodność tematyczną i wiernych Czytelników.

A może teraz tajemniczy Tomasz Jan B. ujawni się i pogadamy sobie o wytycznych, które dostał od Prawa i Sprawiedliwości? Na rzeczową rozmowę zawsze jestem otwarta i również składam życzenia z okazji Bożego Narodzenia.

Izabela Stopyra



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE
Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

* Projekty budowlane i techniczne
* Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
* Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

Doradztwo techniczne
Wyceny i kosztorysy
Opinie techniczne

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Z międzyrzeckiego Ratusza

„Grunt na medal” 2007

Teren w Międzyrzeckim Parku Przemysłowym (działki o łącznej powierzchni 8,54 ha) to najatrakcyjniejsze miejsce w województwie lubuskim pod względem inwestycyjnym.

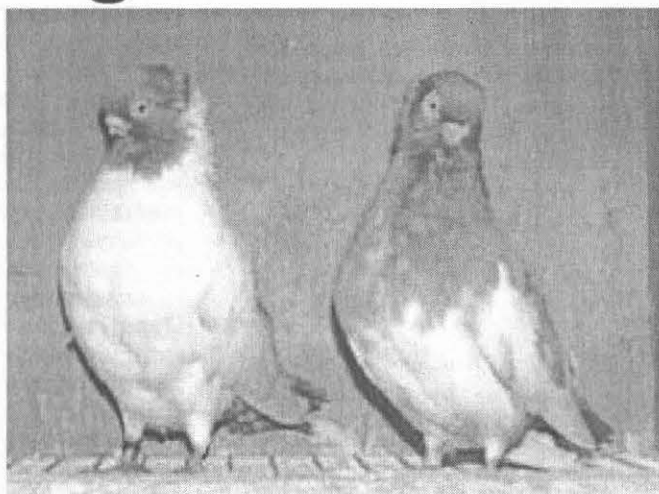


Międzyrzecz został finalistą II edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Grunt na medal” 2007! Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych S.A. zorganizowała konkurs, aby zdobyć informacje o dobrze przygotowanych terenach, które można zaproponować potencjalnemu inwestorowi zagranicznemu. Dla finalistów konkursu zwycięstwo oznacza promocję terenu na forum międzynarodowym, a w konsekwencji, większą szansę na przyciągnięcie inwestycji zagranicznych do gminy. Do konkursu przystąpiło 258 gmin z całej Polski, które nadesłały 407 ofert. Do drugiego etapu zakwalifikowane zostały 104 oferty, spośród których wyłonionych zostało 16 finalistów. 6 listopada br. w Warszawie burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki odebrał z rąk przedstawiciela Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych, specjalnie na tę okoliczność, bity medal oraz pamiątkowy certyfikat. Na zdj. w obecności wicemarszałka Województwa Lubuskiego Sebastiana Ciemnocińskiego oraz przedstawicieli Departamentu Gospodarki i Infrastruktury Urzędu Marszałkowskiego w Zielonej Górze.

Mistrzowie lotów gołębi

28 października w Jagielniku odbyła się uroczystość Zakończenia Sezonu Hodowców Gołębi Pocztowych. (Właśnie w Jagielniku swoją siedzibę ma Polski Związek Hodowli Gołębi Pocztowych, Oddział Świebodzin, Sekcja Międzyrzecz). W spotkaniu udział wzięli Burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki, prezes Polskiego Związku Hodowli Gołębi Pocztowych Oddział Świebodzin Henryk Wajman oraz organizatorzy: prezes Międzyrzeckiej Sekcji PZHGP Stanisław Mackiewicz i Bartłomiej Góra. Puchary i nagrody odebrali najlepsi hodowcy gołębi pocztowych w gminie Międzyrzecz:

Zenon Wolski	mistrz lotów gołębi starych
Stanisław Siadak	I wicemistrz lotów gołębi starych
Robert M. Korzeniowski	II wicemistrz lotów gołębi starych
Jarosław Lisek	mistrz lotów gołębi młodych



Janusz Humeniuk I wicemistrz lotów gołębi młodych
Ryszard Suszczyński II wicemistrz lotów gołębi starych

Gołąb pocztowy, zwany również listonoszem, posiada specyficzne właściwości psychiczne i fizyczne. Jego orientacja w przestrzeni umożliwia powrót do gołębnika z odległości do 2000 km, przy prędkości dochodzącej do 100km/h. Gołębie pocztowe zasłużyły się podczas II wojny światowej, niektóre z nich zostały odznaczone wysokimi odznaczeniami bojowymi. Aby powrócić do swojego gołębnika z jakiegokolwiek odległości gołębie pocztowe muszą się czymś kierować- jest to kąt padania promieni słonecznych w stosunku do oczu w danej godzinie ich biologicznego zegara, a także z magnetyzmu ziemskiego.

UKS „Dowbor” z wizytą u burmistrza

Słów gratulacji za zdobyte medale i puchary, a tym samym za wspaniałe sukcesy nie szczędził młodym, ambitnym zawodnikom Uczniowskiego Klubu Sportowego „DOWBOR”, prezesowi klubu Zbigniewowi Kolisowi oraz ich rodzicom burmistrz Tadeusz Dubicki. 5 listopada w sali narad Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 3 oraz Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu miała okazję pochwalić się swoimi osiągnięciami sportowymi w biegu na orientację. W spotkaniu wzięli udział uczestnicy Grand Prix Woj. Lubuskiego w BnO 2007:

Karolina Ziółkowska-	I miejsce w kat. K-10N
Jakub Burdzy-	II miejsce w kat. M-10



Dariusz Noga- IV miejsce w kat. M-10N
Jakub Nisiewicz- I miejsce w kat. M-12
 Dariusz Józwiak- IV miejsce w kat. M-12
 Daniel Ziółkowski- IV miejsce w kat. M-12
Wojciech Kolis- I miejsce w kat. M-14

W przyszłym roku kolejne zawody, być może przedstawione osiągnięcia, zachęca młodzież z innych szkół do uczestnictwa w tej dyscyplinie sportowej?

Bieg na orientację nie jest nową dyscypliną sportu, ale wciąż mało popularną w Polsce. BnO to nie tylko wysiłek fizyczny, to także umiejętność myślenia, ćwiczenie spostrzegawczości, koncentracji oraz konieczność samodzielnego podejmowania decyzji. Polega na tym, aby w jak najkrótszym czasie pokonać zaznaczoną na mapie trasę. Zawodnik potwierdza na mapie startowej swoją obecność w wyznaczonych punktach kontrolnych w terenie, droga między punktami jest dowolna, a jej wybór zależy od zawodnika. Warunkiem sklasyfikowania i pomyślnego ukończenia biegu jest dotarcie do wszystkich punktów kontrolnych w odpowiedniej kolejności. O wyniku decyduje jedynie osiągnięty czas. W pokonywaniu trasy pomocny jest kompas, z którego zawodnik może odczytać właściwy kierunek biegu.

Narodowe Święto Niepodległości

*„...Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie,
 Jedno wiem tylko: sprawiedliwość będzie,
 Jedno wiem tylko: Polska Zmartwychwstanie...”*

- tymi słowami Zygmunta Krasińskiego burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki rozpoczął obchody Narodowego Święta Niepodległości pod Pomnikiem Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Przedstawiciele władz miejskich, wojsko, policja, straż pożarna, harcerze, kombatanzi, poczty sztandarowe i uczniowie szkół oddali cześć bohaterom walczącym o niepodległość Polski. Międzyrzeckie uroczystości Narodowego Święta Niepodległości rozpoczęły się mszą świętą w kościele pw. św. Jana Chrzciciela celebrowaną przez księdza proboszcza Marka Walczaka oraz kapelana 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej ks. mjr. Jerzego Niedzielskiego. Po mszy uczestnicy uroczystości przemaszerowali pod Pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego, gdzie odczytany został Apel Poległych, wysłuchano przemówień, żołnierze oddali salwę honorową, a delegacje złożyły kwiaty.

11 listopada czcimy pamięć ludzi, którzy z wielkim uporem walczyli o naszą wolność i niepodległość. Jest to najważniejsze polskie święto narodowe. Ten szczególny dzień skłania nas wszystkich do refleksji na temat patriotyzmu.



IV Halowy Turniej Piłki Nożnej

14 listopada br. w hali Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku w Międzyrzeczu odbył się IV Halowy Turniej Piłki Nożnej, zorganizowany przez LWK OHP Zielona Góra, MOSiW oraz OSW OHP nr 4-2 w Międzyrzeczu. Drużyny uczestniczące w turnieju:

HP nr 4-13 Słubice	I miejsce
HP nr 4-11 Gorzów Wlkp.	II miejsce
Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu	II miejsce

Centrum Kształcenia i Wychowania Wiechlice, HP nr 4-1 Świebodzin, ŚHP nr 4-1 Krosno Odrzańskie, ŚHP nr 4-2 Zielona Góra, HP nr 4-5 Żary, ŚHP nr 4-3 Nowa Sól, HP nr 4-8 Lubsko, HP nr 4-9 Wschowa, OSiW nr 4-1 Strzelce Krajeńskie, OSiW nr 4-2 Międzyrzecz I, OSiW Międzyrzecz II. Finałisti oraz najlepszy bramkarz, zawodnik i strzelec otrzymali puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe.

Zaproszeni goście to: burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki, Komendant Wojewódzki OHP w Zielonej Górze Grzegorz Szmaragowski, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Emil Stankiewicz, wicedyrektor Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu Edward Rybarczyk, dyrektor MOSiW Janusz Iwiński, przedstawiciel firmy EW-BET w M-czu Zygmunt Stawasz oraz przedstawiciel Kuriera Międzyrzecznego Kazimierz Kulas.

Anna Chudzińska

Rzecznik prasowy UM w Międzyrzeczu

Nadchodzące Święta Bożego Narodzenia niosą ze sobą wiele radości oraz refleksji dotyczących minionego okresu i planów na nadchodzący Nowy Rok.

W tych wyjątkowych dniach życzę Państwu zadowolenia i sukcesów z podjętych wyzwań, aby przy świątecznym stole nie zabrakło ciepła rodzinnej atmosfery, a Nowy Rok niósł ze sobą szczęście i pomyślność.



**Burmistrz Międzyrzecza
 Tadeusz Dubicki**

Wieści z oświaty powiatowej

Prace nad strategią rozwoju oświaty w powiecie międzyszyrceckim

23 października br. odbyło się w Starostwie Powiatowym w Międzyzryczu pierwsze spotkanie z przedstawicielami gmin w sprawie wspólnego przygotowania strategii rozwoju oświaty w powiecie międzyszyrceckim na lata 2008- 2013. Obecni na spotkaniu przedstawiciele gmin pozytywnie odnieśli się do naszej propozycji. Ustalono termin następnego spotkania na 10 grudnia br. Na tym spotkaniu zostanie dokonana ocena sytuacji w oświacie na szczeblu gminnym i powiatowym, przedstawione będą mocne i słabe strony oraz określone zostaną priorytety działań na lata następne.

Reprezentujące wspólnotę samorządową władze gminne i powiatowe w sposób oczywisty zainteresowane są efektami końcowymi działań edukacyjno-wychowawczych w postaci ogólnego wzrostu poziomu wykształcenia i rezultatami pracy szkół nad kształtowaniem osobowości wychowanków.

Strategia ta ma na celu określenie pól realizacji przez powiat międzyszyrcecki polityki oświatowej, celów tej działalności i sposobów ich urzeczywistniania. Istnieje konieczność dostosowania oświaty prowadzonej przez powiat do zmieniającego się otoczenia i możliwości finansowych. Działania jednostek samorządu terytorialnego i organizacji społecznych, podejmowane na rzecz reformy edukacji wpisują się w tworzenie podstaw dla lepszej przyszłości naszego regionu. Nakłada to na nas powinność, aby w skali regionalnej głównym punktem odniesienia uczynić osiągnięcia edukacyjne najbardziej rozwiniętych krajów Europy i świata. Absolwenci szkół powiatu międzyszyrceckiego powinni być dobrze przygotowani do aktywnego udziału w życiu publicznym, do wielokrotnej możliwej zmiany zawodu, powinni posiadać wystarczające kwalifikacje do sprostania konkurencji w kraju i zagranicą, zdobyć umiejętność rozwijania własnej tożsamości, mieć możliwość kształcenia ustawicznego. Strategia ta ma być również dokumentem, który pozwoli nam pozyskiwać środki unijne.

Monitoring w szkołach

Dwie nasze szkoły otrzymały środki z Kuratorium Oświaty na wykonanie monitoringu. Jest to Zespół Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica, który otrzymał środki na całonocowe wykonanie zadania i Zespół Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku który wnioskował o środki na poszerzenie. Dzięki temu wszystkie szkoły ponadgimnazjalne prowadzone przez powiat będą monitorowane. Już w latach ubiegłych monitoring został założony ze środków własnych w I Liceum

Ogólnokształcącym im. Heliodora Święcickiego w Międzyzryczu, w Zespole Szkół Budowlanych w Międzyzryczu i w Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku. Tym sposobem cel podstawowy jakim jest bezpieczeństwo naszej młodzieży na terenie szkoły będzie w znacznym stopniu zapewnione. Realizacja tego celu to monitorowanie newralgicznych miejsc takich jak: wejścia do budynku, korytarze, szatni. Przestępstwa, na które narażeni są przebywający na terenie szkoły uczniowie takie jak różnego rodzaju kradzieże odzieży lub innych rzeczy osobistych, wymuszenia i zastraszania szczególnie młodszych uczniów przez ich starszych kolegów, pobicia, na pewno ulegną zmniejszeniu. Łatwiejsze będzie również wykrycie sprawców. A bezpieczeństwo uczniów jest w tym wszystkim najważniejsze.

Uzgodnienia regulaminów wynagradzania ze związkami zawodowymi

7 listopada br. odbyło się spotkanie w sprawie uzgodnienia projektów uchwał w sprawie regulaminów wynagradzania nauczycieli i opiniowania projektów uchwał na 2008 r.

W spotkaniu udział wzięli;

1. Krzysztof Marzec - przewodniczący Komisji Edukacji Kultury i Sportu.
2. Elżbieta Śmiałek - prezes Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego.
3. Andrzej Kmiecik - członek Związku Nauczycielstwa Polskiego.
4. Andrzej Kaczmarek - przewodniczący Międzyzryczskiej Komisji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.
5. Mariusz Wąsielec - członek NSZZ „Solidarność”.
6. Przemysław Ludek - p.o. naczelnika Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych.

Potrzeba nowej regulacji jest konsekwencją zmiany art.30 ust. 6 ustawy - Karta Nauczyciela w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 15 lipca 2004 r. o zmianie ustawy - Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 179, poz. 1845). Zmiana ta wprowadziła obowiązek corocznego określania regulaminu dla nauczycieli obowiązującego od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia. W związku z tym, że nie ma jeszcze decyzji nowego rządu w sprawie wysokości kwoty bazowej na 2008 r., strony uzgodniły, że poczekamy na ustalenia nowego rządu i nie będziemy wprowadzać tych regulaminów pod obrady sesji w tym roku.



Halina Pilipczuk

A może pogotowie rodzinne?

Tylko niewielki procent dzieci opuszczonych zostaje adoptowanych, pozostałe, ze względu na sytuację prawną lub zdrowotną, muszą spędzić swoje dzieciństwo w placówkach. Prawie wszystkie dzieci z domów dziecka chciałyby mieć własną rodzinę...

Można im pomóc! Można zostać rodziną zastępczą lub pogotowiem rodzinnym.

Pogotowie rodzinne to opieka zastępcza krótkoterminowa trwająca maksymalnie do 12 miesięcy w stosunku do konkretnego dziecka, wyjątkowo do 15 miesięcy.

Pogotowie rodzinne powstaje zawsze w sposób pozasądowy na mocy umowy cywilno-prawnej (zawartej pomiędzy rodziną zastępczą i starostą powiatu), do której mają zastosowanie przepisy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym.

Zawodowa niespokrewniona rodzina zastępcza o charakterze pogotowia rodzinnego w okresie pozostawiania w gotowości przyjęcia dziecka otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 1.317,60 zł. Z dniem przyjęcia pierwszego dziecka otrzymuje wynagrodzenie w kwocie 1.976,40 zł. Wynagrodzenie to zwiększa się o kwotę 329,40 zł, jeżeli w pogotowiu rodzinnym przebywa w okresie dłuższym niż 10 dni w miesiącu więcej niż 3 dzieci; dziecko do lat 7 lub dziecko z orzeczeniem o niepełnosprawności.

Na każde, umieszczone w rodzinie zastępczej i w pogotowiu rodzinnym dziecko, przysługują pomoc pieniężna na częściowe pokrycie kosztów jego utrzymania. Wysokość tej pomocy jest uzależniona od: wieku, stanu zdrowia, stopnia rozwoju lub

niedostosowania społecznego, a także od dochodu dziecka:

- na dziecko zdrowe do lat 7 - 988,20 zł
- na dziecko z orzeczeniem niepełnosprawności

do lat 7 - 1.317,60 zł

- na dziecko zdrowe od 7 do 18 lat - 658,80 zł

- na dziecko posiadające orzeczenie o stopniu niepełnosprawności od 7 do 18 lat - 988,20 zł

Koszty te pomniejsza się o 50% dochodu dziecka np. rentę rodzinną, alimenty.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Międzyzryczu poszukuje kandydatów na rodziny zastępcze, a także kandydatów na zawodowe niespokrewnione rodziny zastępcze o charakterze pogotowia rodzinnego. Liczba chętnych do niesienia pomocy potrzebującym dzieciom w formie stworzenia im rodziny zastępczej jest ciągle mała i zdecydowanie niewystarczająca.

W związku z tym PCPR zaprasza wszystkich zdecydowanych na przyjęcie dziecka do siebie, a także tych, którzy chcą taką ewentualność rozważyć lub po prostu temat rodzicielstwa zastępczego ich zainteresował - na niezobowiązujące spotkanie informacyjne, które odbędzie się **12 grudnia o godz. 16.30** w budynku Starostwa przy ul. Przemysłowa 2, II piętro, pokój 206.

Szczegółowych informacji na temat rodzicielstwa zastępczego i spotkania informacyjnego, które odbędzie się 12 grudnia można uzyskać w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Międzyzryczu ul. Przemysłowa 2; tel. 095 742 84 80, 095 742 84 71.

Marzena Owczarek



Z okazji najpiękniejszych i najbardziej polskich, a dla nas Polaków szczególnie rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia oraz z okazji zbliżającego się Nowego Roku życzę wszystkim mieszkańcom powiatu międzyrzeckiego spełnienia ważnych planów, optymizmu, wiary, radości, miłości, nadziei, a także powodzenia w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym

**Starosta Międzyrzecki
Grzegorz Gabryelski**

Do redakcji

CLIVE HARRIS w MIĘDZYRZECZU
Osoby chore, cierpiące z powodu chorób nowotworowych

i innych najcięższych schorzeń,
zapraszamy na Spotkanie z Uzdrowicielem bez biletu

we wtorek 11 grudnia 2007 r. o godzinie 17.45
do Klubu Garnizonowego, ul. Świerczewskiego 26.
Leczenie jest bezpłatne.

Anna Łożyńska

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX-XX wieku.

Wystawy czasowe:

- * Alf Kowalski. Artysta i muzealnik.
- * Współczesna szopka ludowa.
(od 5 grudnia 2007r.)

W grudniu Muzeum czynne:

- wtorek - piątek 9⁰⁰ - 16⁰⁰
- niedziela 10⁰⁰ - 16⁰⁰
- poniedziałek i soboty zamknięte

Ponadto w dniach 23, 25, 26 i 30 grudnia 2007r. muzeum zamknięte.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!



Co nowego w szpitalu w Skwierzynie?

Bezpieczeństwo pacjentów, wysoka jakość i profesjonalizm świadczonych usług - takimi zasadami kieruje się w codziennej pracy personel szpitala w Skwierzynie.

Poziom wielu wykonywanych tu zabiegów jest porównywalny z ofertą szpitali w dużych miastach. Przekonała się o tym mieszkanka Warszawy, która nie chcąc czekać w kilkumiesięcznej kolejce, zdecydowała się w październiku skorzystać z możliwości wykonania zabiegu artroskopii operacyjnej stawu kolanowego na Oddziale Chirurgii i Ortopedii w Skwierzynie. Dziś jest już w domu, zadowolona, że za kilka tygodni wróci do pracy.

NZOZ Szpital w Skwierzynie ma wiele atutów. Niewątpliwie należą do nich zabiegi chirurgiczne, wykonywane metodą laparoskopową, której zastosowanie skraca pobyt chorego w szpitalu i zmniejsza ryzyko powikłań.

W szpitalnej pracowni endoskopii, wyposażonej w najnowszą na rynku aparaturę, wykonuje się zabiegi gastroskopii i kolonoskopii zarówno pacjentom szpitala jak i wszystkim innym ze skierowaniem od specjalisty czy lekarza POZ.

Dla osób zagrożonych chorobami kardiologicznymi ważna będzie informacja, że Oddział Wewnętrzny wyposażony został ostatnio w dwa nowoczesne aparaty, służące do całodobowego badania ciśnienia tętniczego krwi oraz czynności serca poprzez 24-godzinny zapis EKG.

Na skuteczność udzielanej przez załogę szpitala pomocy

wpłyne niewątpliwie wyposażony w najnowszy sprzęt ratujący życie, ambulans. Kupiony w październiku, za 44 tysiące złotych, zdecydowanie zwiększy szansę na przeżycie wszystkich potrzebujących natychmiastowej pomocy.

Doceniając znaczenie profilaktyki dla jakości i komfortu życia potencjalnych pacjentów, zarząd szpitala stawia również na badania profilaktyczne. Obecnie wykonywane są bezpłatnie badania w kierunku jaskry, raka szyjki macicy i HIV dla kobiet w ciąży.

Ponieważ o pozycji szpitala, jego możliwościach finansowych, decyduje zarówno jakość, zakres świadczonych usług, jak i ich różnorodność, zarząd szpitala podjął także starania by Oddział Internistyczny przekształcić w Internistyczno - Geriatryczny zapewniający specjalistyczną, całodobową opiekę osobom po 65 roku życia. Prace trwają, a o ich efektach z pewnością poinformujemy.

Na zakończenie warto dodać, że jak w każdym miejscu pracy, również w naszym, w NZOZ Szpital w Skwierzynie zdarzają się sytuacje trudne. Ponieważ jednak wszystkim jego pracownikom, niezależnie od zajmowanego stanowiska, zależy na przestrzeganiu zasady traktującej priorytetowo bezpieczeństwo pacjentów oraz profesjonalizm i wysoką jakość świadczonych w szpitalu usług, z takich sytuacji staramy się wyciągać wnioski i działać tak, by szpital działał coraz lepiej i cieszył się zaufaniem pacjentów oraz ich rodzin.

B.M.

Nasi stypendyści w Gorzowie Wlkp.

30 października 2007r. czworo stypendystów Międzyrzeckiego Koła „Wspieramy Młode Talenty” uczestniczyło w uroczystej XIX edycji stypendialnej województwa lubuskiego, organizowanej przez Lubuskie Stowarzyszenie Pomocy Szkole. Uroczystość odbyła się w auli II LO w Gorzowie Wlkp., a prowadził ją sekretarz - skarbnik LSPS Stanisław Jaroszewicz. Uczniowie pojechali do Gorzowa wraz z opiekunami: Beatą Przybysz i Lidią Woźniak. Impreza była bardzo udana. Brali w niej udział nie tylko stypendyści, ale także opiekunowie, dyrektorzy szkół oraz fundatorzy poszczególnych stypendiów, przedstawiciele różnych firm i instytucji gorzowskich. Uroczystość uświetniła pięknie tańcząca i recytująca grupa młodych licealistów z zaprzyjaźnionego Stanisławowa na Ukrainie (obecnie Iwanofrankowsk). Wśród 19. stypendystów na uwagę zasługują między innymi:

- **Piotr Pawłowski** z kl. IVA, średnia ocen 5.00, zainteresowania: historia i przyroda, marzy o studiowaniu historii w UAM w Poznaniu i **Milena Cieszyńska** z kl. IVB, średnia 4.85, ukończyła także Szkołę Muzyczną I st. w Międzyrzeccu w klasie fortepianu i naukę gry chciałaby kontynuować - obydwójce z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeccu.

- **Paweł Powroziejewicz** z kl. II LO w Międzyrzeccu, śr. 4.30, ma wszechstronne zainteresowania i pasję.

- **Małgorzata Chicun**, ucz. kl. IV Szkoły Podstawowej w Kalawie, śr. 5.00, wielki talent artystyczny, w 2007r. otrzymała tytuł laureata Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego oraz tytuł laureata Wojewódzkiego Konkursu Piosenki Dziecięcej.

Obecnie uczennica Szkoły Muzycznej I st. W Międzyrzeccu w klasie fortepianu.

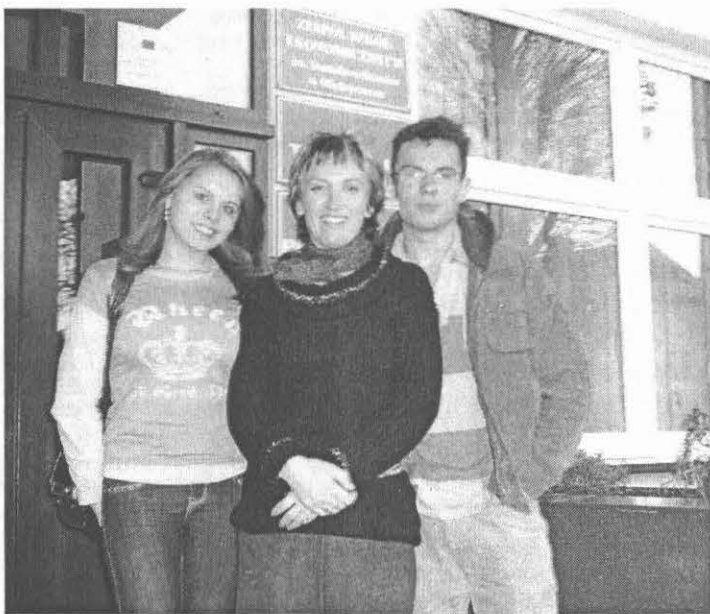
Miło nam, iż nasza słynna plotkarka **Monika Grabarek** otrzymała stypendium na cały I rok studiów w ramach programu „Moje Stypendium” Fundacji Agory i Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce.

Spośród „gorzowian” trzeba też wspomnieć o stypendium dla **Piotra Klebieko** z Międzyrzecca, trzecioklasisty II LO w Gorzowie Wlkp.

Kończąc, serdecznie dziękujemy dyrektorowi Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku, **Romanowi Nowakowi** za użyczenie nam

samochodu z kierowcą, dzięki czemu mogliśmy zagościć w Gorzowie Wlkp. (Na zdjęciu stypendyści **P. Pawłowski** i **M. Cieszyńska** z opiekunką **B. Przybysz**)

Lidia Woźniak i Beata Przybysz



Działacz społeczny z Zielomyśla

Zielomyśl to niewielka wioska w Gminie Pszczew. Głównym zajęciem jej mieszkańców jest uprawianie roli. Funkcję tę wiele rodzin przejmuje z pokolenia na pokolenie. Sprzyjająca sytuacja gospodarcza związana z akcesem Polski do Unii Europejskiej sprawiła, że wzrosło zainteresowanie młodych ludzi pracą w gospodarstwach rolnych, a pozyskane środki unijne umożliwiają ich modernizację i specjalizację.

Jedną z rodzin o silnych tradycjach i korzeniach rolniczych jest rodzina Gajewskich. Kiedy w 1982 r. seniorzy rodu: Aniela i Zenon Gajewscy przekazywali zarządzanie swoim 50-hektarowym wówczas gospodarstwem najmłodszemu synowi, wiedzieli, że oddają je w dobre i pracowite ręce, gdyż do roli gospodarza przygotowywany był od najmłodszych lat.

Zbigniew Gajewski - absolwent



AWF w Gorzowie Wlkp. do pracy rolnej przystąpił z właściwą sobie energią i zapałem. Zwiększył areal ziemi, który obecnie wynosi ok. 250 ha, rozbudował budynki gospodarcze, zmodernizował i doposażył park maszynowy. Wyspecjalizował gospodarstwo w hodowlę trzody chlewnej i gęsi. Zbyszkowi w tej ciężkiej pracy pomaga żona Jadwiga oraz dzieci: najstarsze - Patryk, Edyta i Dawid, którzy są studentami i młodsze - Karolina (II kl. Gimnazjum) i Jakub (III kl. SP). Praca na roli nigdy nie kolidowała z jego zainteresowaniami sportowymi i społecznymi. Zbyszek ceni sobie kontakty z młodymi ludźmi, dlatego od blisko 20 lat jest trenerem drużyny piłkarskiej miejscowego Klubu Sportowego - „Zieloni Zielomyśl”, która należy do najlepszych w Gminie Pszczew. Z jego inicjatywy i przy jego czynnym udziale powstało duże boisko sportowe, z

dobrze wyposażonym zapleczem socjalnym i plac zabaw. Mieszkańcy Zielomyśla darzą go szacunkiem i zaufaniem. Zwracają się o poradę i pomoc w wielu sprawach.

Zbigniew Gajewski przez kilka kadencji był radnym Rady Gminy, pełnił funkcję zastępcy wójta Gminy w Pszczewie i w Przytocznej. Jako sołtys Zielomyśla czuwał nad budową chodnika dla wioski, który w znacznym stopniu podniósł jej estetykę, czy doprowadzeniem sieci wodociągowej dla wszystkich mieszkańców. Był współorganizatorem wielu imprez o charakterze rekreacyjno - sportowym - pikników rodzinnych, zabaw ludowych, tegorocznego „Festiwalu Wsi”, w którym to sołectwo Zielomysł zajęło pierwsze miejsce. Żona Zbyszka - Jadwiga jest nauczycielką i pracuje w Przedszkolu Samorządowym w Pszczewie. Czynnie uczestniczy w życiu wsi. Z jej inicjatywy organizowane są dla mieszkańców wioski przedstawienia „Jasełkowe”, wycieczki nad morze, Dzień Kobiet, potańcówki, czy zajęcia świetlicowe. Zbigniewowi Gajewskiemu bardzo bliskie są sprawy ekologii. Dlatego zabiega o to, aby w jak najkrótszym czasie wioska Zielomysł została skanalizowana.

W 2005 r. mieszkańcy naszej gminy docenili pracę i zaangażowanie Zbyszka w sprawy społeczne, gospodarcze i w ochronę środowiska, wybierając go na radnego do Rady Powiatu w Międzyrzeczu. Pełni tam funkcję członka Komisji Budżetowej i

Komisji Rewizyjnej. Aktywnie uczestniczy w pracach nad ustalaniem nowoczesnego proeuropejskiego kierunku rozwoju powiatu międzyrzeckiego. Szczególnie zabiega o podniesienie jakości dróg gminnych i powiatowych, pozyskiwanie inwestorów strategicznych i o nowe miejsca pracy.

Działalność społeczna Z. Gajewskiego wykracza również poza ramy naszego powiatu. Jest jednym z założycieli Fundacji „Kraina Podgrzybka”, która swoim działaniem obejmuje teren dziewięciu gmin. Ze środków UE opracowywana jest strategia rozwoju lokalnych grup działania w zakresie turystyki, agroturystyki i mikroprzedsiębiorczości. W maju b.r. uczestniczył w wycieczce do Finlandii, której celem było poznanie tamtejszych struktur i sposobów zarządzania gminą przez jej mieszkańców.

Zbigniew Gajewski pomimo bardzo licznych obowiązków i funkcji, pozostał osobą serdeczną i skromną. Choć znamy się już kilkadziesiąt lat, nie od razu wyraził zgodę na publikację artykułu o nim. Nie pragnie rozgłosu, gdyż dla niego najwyższą wartość ma praca we własnym gospodarstwie i praca społeczna, do której wyznaczyli go jego wyborcy - w sołectwie i w Radzie Powiatu Międzyrzecz. Praca dla naszej „małej Ojczyzny”. Za to cenię go najbardziej.

Gertruda Szewczuk

Wybierz życie!

Codziennie w 5 polskich domach rozgrywa się dramat-ktos traci matkę, żonę, siostrę. Kobiety w Polsce nie muszą umierać z powodu raka szyjki macicy. Gdyby każdej kobiecie choć raz w życiu wykonano badanie cytologiczne - ryzyko śmierci z powodu tego nowotworu obniżyłoby się o 40%. Czy jesteś świadoma, komu zagraża rak szyjki macicy?

Wiele kobiet mówi: to mnie nie dotyczy - nieprawda: fakt jest taki, że ryzyko dotyczy każdej.

Okolo 80% kobiet przynajmniej raz w ciągu całego życia ulega zakażeniu wirusem, który może wywołać tę chorobę. Co dwie minuty gdzieś na świecie umiera z powodu raka szyjki macicy jedna kobieta. W skali całego świata ten rodzaj raka jest trzecim co do ilości powodowanych zgonów (po raku sutka i raku płuc) oraz drugim co do częstości występowania u kobiet poniżej 45 roku życia. Tylko regularne badania cytologiczne pozwalają zmniejszyć to ryzyko. Badanie cytologiczne trwa kilka minut i jest bezbolesne. Przy pomocy specjalnej szczoteczki pobiera się komórki znajdujące się na szyjce macicy. Komórki te zostają następnie poddane ocenie mikroskopowej. Przełam strach i wstyd, zgłoś się na bezpłatne badanie cytologiczne, którego organizatorami są: Ministerstwo Zdrowia, NFZ, Polskie Towarzystwo Ginekologiczne. Populacyjnym programem profilaktyki i wczesnego wykrywania raka szyjki macicy objęte zostały Polki w wieku 25-59 lat. Niezależnie od miejsca zamieszkania każda kobieta otrzyma bądź otrzymała od NFZ zaproszenie w celu wykonania badania. W międzyrzeckim szpitalu takie badania wykonuje się już ponad trzy lata (lipiec 2004r). Te panie, które miały wykonane badanie na początku programu, mogą zgłaszać się ponownie nie czekając na imienne zaproszenie. Panie chcące wykonać badanie po raz pierwszy

mogą się również zgłaszać bez zaproszeń. Nie wyrzucaj kobieto do kosza swojej szansy i nie mów, że jest ci to niepotrzebne.

Nie obawiaj się podjęcia leczenia drobnych nieprawidłowości, które pozostawione bez interwencji medycznej mogą przekształcić się w poważne zmiany. Każde badanie cytologiczne daje możliwość oceny dróg rodnych kobiety, określić rodzaj flory bakteryjnej i budowę komórek, z których zbudowana jest szyjka macicy. Zrób to dla siebie i swoich najbliższych, aby nie było za późno.

Kolejny raz piszę na łamach „Powiatowej” o tej bardzo poważnej dla zdrowia wszystkich kobiet sprawie, ponieważ biorę udział w tym programie i niepokoi mnie ilość zgłaszających się pań na to badanie. 20-30 pań miesięcznie to znikoma ilość na nasz rejon. Badanie jest przeprowadzane w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od godziny 16.30 w poradni ginekologiczno - położniczej mieszczącej się w szpitalu i przyjęta jest każda ilość zgłaszających się pań. Dodatkowo można wykonać to badanie na oddziale ginekologicznym po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym (095-7428272) - staramy się tak wykonywać badania aby każda kobieta mogła z niego skorzystać. Potrzebny jest tylko numer PESEL (najlepiej książeczka RUM). Więcej informacji można uzyskać pod telefonem 095-7428-271 lub 095-7428-272.

Piszę ten tekst tuż przed świętami Bożego Narodzenia, aby każda matka, żona, siostra, córka pomyślała o tym, jak miło będzie w przyszłym roku spędzić ŚWIĘTA w gronie najbliższych. Chcę uświadomić WAM DROGIE PANIE, jak wiele zależy od nas samych i badania, bo małe 5 min. może pozwolić nam żyć spokojniej.

Życzę wszystkim Paniom i ich najbliższym zdrowych i spokojnych ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA oraz wszelkiej pomyślności w NOWYM 2008 ROKU.



Alina Piniarska

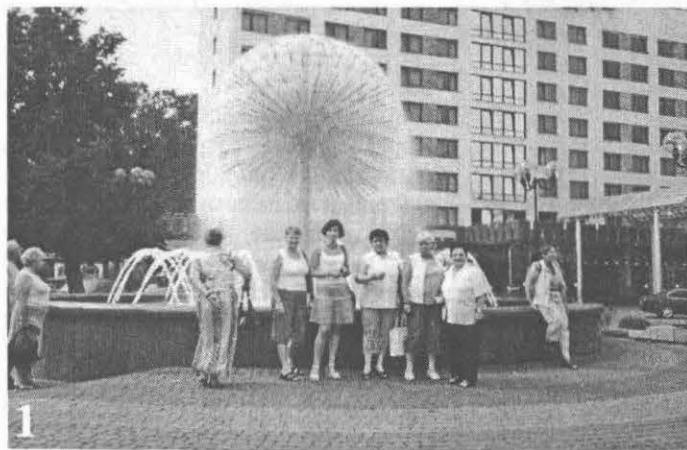
Kresowe miasta

Na Ziemi Międzyrzeckiej mieszka sporo kresowian wywodzących się z Ziemi Halickiej, głównie z dawnego województwa stanisławowskiego. Wspaniała to ziemia, pełna krasy i przyrodniczego bogactwa, o której Maurycy Gosławski pisał, że jej „...natura nie taka, lecz skromna i cicha. Rozjaśnionym obliczem słońca się uśmiecha”. Takiej ziemi nie zapomina się, do niej się wiecznie tęskni. Toteż jeżdżą do Stanisławowa, Kałusza kresowianie, którzy szukają śladów swoich rodów i wędrują ścieżkami zapamiętanymi z dzieciństwa. Konfrontują współczesne odczucia ze wspomnieniami rodziców, porównują obrazy polskiego Stanisławowa z obecnym Iwano-Frankowskiem. Niezwykle to miasto, które nas - wycieczkowiczów z Trzciela, Kamionnej, czy Nowego Tomysła rzuciło na kolana. Jest ono zupełnie inne niż pozostałe duże aglomeracje ukraińskie. Ma swój niepowtarzalny klimat miasta galicyjskiego z artystycznymi aspiracjami. Czas jakby się tam zatrzymał na przełomie XIX i XX wieku. Toteż mieliśmy wrażenie, że samochody i metalowa konstrukcja autorstwa światowej sławy artystów - kowali - zupełnie nie pasuje do klimatu miasta, zadbanego i uroczego, ale na swój

oburzeniu Polaków zlikwidowały zabytkowy cmentarz zmieniając go w park, ale grobowiec M. Gosławskiego został. Szary pomnik widać wśród zieleni, a słowa wieszczki poety umieszczone na mogile zmuszają do zadumy i refleksji. Czytaliśmy więc ze wzruszeniem - „*Ludu, mój ludu sponiewierany Budujesz ciągle mogiły, krzyże...*” Jeszcze Adam Mickiewicz ma swój pomnik w Stanisławowie. A piękne jest to dzieło, które mieszkańcy miasta w setną rocznicę urodzin poety zamówili u rzeźbiarza Tadeusza Błotnickiego. Dwaj narodowi poeci: Adam Mickiewicz i Iwan Franko patronują miastu, którego nie zeszpeciły, na szczęście, wielkie, monumentalne budowle tak ukochane przez władzę radziecką. Wielki pożar w roku 1868 zniszczył Stanisławów, ale ówczesne społeczeństwo na czele z architektami odbudowało miasto. Powstały piękne budowle w obowiązującym wówczas stylu. Zostały one do dzisiaj, niezniszczone i autentyczne tworzą ten niepowtarzalny urok Iwano-Frankowska, które wkrótce, jak wieść głosi, ma zostać z ukraińska Stanisławiem. Nasza przewodniczka, Polka - p. Stanisława, z członkami związku wytrwale utrwała polskie ślady w Stanisławowie, a jest ich dużo, co nie



do pierwotnej świetności, zainicjowały powstanie polskiej, ogólnokształcącej szkoły. Niestety nie wszystkie polskie miejsca udało się im uporządkować. Jak wspomina Lidia Klimkowicz, pozostała najbardziej bolesna sprawa, cmentarz żołnierzy polskich z lat I wojny światowej. To bardzo zaniedbana nekropolia, mogiły



sposób staroświeckiego. To zniewalające czarem miasto, położone u zbiegu dwóch Bystrzyc, ma długą i bogatą historię. Założył je w XVII wieku hetman Potocki na terenie dawnej wsi Zabłotowo i nazwał je na cześć swojego syna Stanisława. W roku 1962 Stanisławów stał się Iwano-Frankowskiem. W ten sposób władze komunistyczne uczcić chciały największego ukraińskiego poetę - Iwana Franko. A w ogóle ta halicka miejscowość to miasto poetów. Tu w latach 1758-1765 w kolegium jezuickim kształcił się poeta pochodzący z Pokucia - Franciszek Karpiński. Na stanisławowskim cmentarzu pogrzebano piewę Podola, poetę zmarłego w więzieniu, młodego romantyka i patriotę - Maurycyego Gosławskiego. Władze radzieckie w latach osiemdziesiątych ku

zawsze jest wygodne i akceptowane przez Ukraińców. Zbulwersował ją więc fakt postawienia na dawnym polskim cmentarzu dużego, prawosławnego krzyża z tablicą, która informuje, że jest to pamięć o poległych walczących m.in. z polskim najeźdźcą. W tym pięknym mieście dużo jest polskich pamiątek, polskich kościołów, polskiej mowy. Jest także polska szkoła, do której uczestniczka wycieczki - Aleksandra Smutnicka ze Skwierzyny przywiozła książki w j. ojczystym. Także Kałusz znajdował się na szlaku naszej turystycznej wyprawy na Ukrainę. Odwiedziliśmy w tym mieście rodaków, niezwykłych patriotów, dzięki którym tam polskość nie zanika. Panie ze Związku Polaków utworzyły chóry, zajęły się kościołem przywracając go

zarosły trawą, skromne pomniki a właściwie cementowe krzyże pochyliły się ze starości i oblażyły z farby. Niezwykle smutne to miejsce i pewnie w Dzień Zmarłych nie zapłoną tam znicze i nikt nie uklęknie przy pobielonych krzyżach. Kałusz to miasto A. Sojów z Trzciela, miasto zaprzyjaźnione z Gliwicami, miasto, które dźwiga się z transformacyjnych kłopotów, ale jednak wciąż jest miastem dużych kontrastów.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. Nowoczesny Iwano-Frankowsk,
2. Cmentarz żołnierski w Kałuszu,
3. Polski kościół w Kałuszu.

Nauczycielu! Uśmiechnij się!

Wielu ludzi w naszym społeczeństwie ma cudowne wizje związane z Dniem Edukacji Narodowej, dawniej zwanym Dniem Nauczyciela. Nie wspominając o tym, że potoczne myślenie o zawodzie nauczyciela ogranicza się do opinii, że pracujemy kilka godzin dziennie, podczas przerw pijamy kawę, rozmawiamy i lulki palimy, za furta szkolną zostawiamy wszystkie sprawy i jeszcze, jakby mało tego, mamy niemalże trzy miesiące nieustających wakacji. Osobiście spotykam się z takim zdaniem i najmniejsza rewizja w tych poglądach spotyka się często z potępieniem i zaprzeczaniem faktom oczywistym, niejednokrotnie niemal z ekskomuniką. Prostuje nadal te kolokwialne poglądy, ale wizje trwają.

I tak oto Dzień Edukacji Narodowej jawi się jako sielski obrazek,



w którym nauczyciele płyną w powodzi kwiatów, owacji, oklasków, gładzeni apelami, akademiami, nagrodami, w blasku, w błysku, w przepychu... Nie przeczę, że pięknie to wygląda i daj Boże, oby tak kiedyś było. Dzisiaj jednak podobne wizje i powyższe poglądy można położyć na półkę obok baśni J. CH. Andersena, Ezopa czy Ch. Perraulta.

Na szczęście jednak są ludzie oraz uczniowie, którzy wiedzą jak realnie wygląda nasz nauczycielski byt. Młodzież w Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu również ma swoje przemyślenia związane z pracą nauczyciela. Wynikiem tych przemyśleń był dzień 12 października br., gdzie na sali gimnastycznej odbył się uroczysty montaż poetycko-muzyczny z okazji Dnia Edukacji Narodowej. O organizację i realizację programu artystycznego odpowiedzialne były klasa 1a, 2d, którym dopingowały ich wychowawczynie mgr B. Jarnut oraz D.



Klimaszewska oraz sekcja kulturalno - oświatowa działająca w bibliotece szkolnej prowadzona przez mgr K. Frankiewicza oraz I. Stańską. Całość działań koordynowana była poprzez Samorząd Uczniowski, którym opiekują się mgr Marcin Jędrowski oraz mgr K. Nowak.

Montaż poetycko - muzyczny nie był kolejną schematyczną laurką i zbanalizowanym ukłonem w kierunku wszystkich nauczycieli, ale autentycznym i szczerym wyrazem wdzięczności uczniów. W zabawnym i pełnym autoironii programie potrafili ukazać podziękowanie i sympatię, ale też absurdalność realnego, szkolnego życia, które są nieodłączną częścią naszej egzystencji. Przedstawiciele klas złożyli życzenia wszystkim nauczycielom w formie humorystycznych tekstów poetyckich połączonych jednak z przywołaniem wartości i idei naszej pedagogicznej pracy.

Poszczególne występy uczniowskie przeplatane były parafrazami znanych piosenek, w których uczniowie śpiewając i z przymrużeniem oka spoglądali na rolę nauczyciela w życiu ucznia. Można było usłyszeć o niezwyklej roli sportu w życiu szkolnym w piosence *Wufu nadszedł czas* w wykonaniu Artura Siwaka z klasy 3f przy akompaniamencie gitarowym Aleksandry Frankiewicz oraz Doroty Brzydło z klasy 3g, fascynację chemią w *Tak bardzo się starałam* w bezkonkurencyjnej interpretacji Pauliny Sierociuk, Małgorzaty Sowy oraz Darii Czarneckiej z klasy 2g czy w końcu o poszukiwaniu talentów na lekcji muzyki w piosence „Muzyko, muzyko” z podkładem muzycznym pieśni „Wojenko, wojenko” wyśpiewanej przez Paulinę Sierociuk. Całość montażu połączyła zdyscyplinowana i wyrazista konferansjerka Karoliny Wójcik z klasy 2e.

Dzień Edukacji Narodowej to również okazja, aby ukazać nauczycieli, których wybitne osiągnięcia oraz praca pedagogiczna zasługuje na specjalne wyróżnienie i nagrodę.

W roku szkolnym 2007/2008 w Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu Nagrodę Burmistrza Międzyrzecza otrzymali: mgr A. Witter, mgr M. Szypszak, mgr Joanna Obrębka - Spychała, mgr K. Nowak.

Wśród nauczycieli, którzy otrzymali Nagrody Dyrektora znaleźli się: mgr Anna Szyk, mgr A. Lipnicka, mgr I. Kostrzewa, mgr M. Olewska, mgr K. Frankiewicz, mgr A. Ignatowicz, mgr B. Jednorowicz, mgr M. Jędrowski, mgr M. Stucka, mgr R. Matysek oraz mgr R. Kubiak.

Uroczystość, nagrody, chwilowe oklaski i uśmiechy, wszystko to jest piękne w tym jednym dniu. My natomiast na drugi dzień zakasujemy rękawy i biegniemy do pracy. Pracy, w której doba mogłaby mieć co najmniej 46 godzin. Trzeba przecież po obowiązkowych godzinach lekcyjnych zdążyć na godziny wyrównawcze, konsultacje dla uczniów wszystkich klas, organizować w międzyczasie konkursy szkolne, wspomagać uczniów biorących udział w konkursach pozaszkolnych i ogólnopolskich, poprowadzić kółka przedmiotowe oraz przygotować uczniów zdolnych do olimpiad. Przygotować z uczniami apele, uroczystości związane z różnymi okolicznościami świątami, spotykać się z rodzicami, psychologami, współpracować z Poradnią Psychologiczną - Pedagogiczną oraz innymi instytucjami wspomagającymi wychowanie młodzieży. Nieustannie zadziwiać nabytymi umiejętnościami i innowacyjnymi technikami prowadzenia zajęć, zatem wolny czas spędzamy na wszelkiego rodzaju kursach, szkoleniach, kolejnych studiach podyplomowych. Trzeba jeszcze tylko zorganizować biwaki, wycieczki edukacyjne, poprowadzić warsztaty integracyjne i już można wracać do domu, gdzie czekają stosy dokumentów, papierów szkolnych, prac klasowych i sprawdzianów. Nie mówiąc o tym, że Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu oraz kolejni ministrowie oświaty, co chwilę udoskonalają prawo oświatowe, wskutek czego niejeden nauczyciel ma „srebrne w głowie nici” jak pisał J. Kochanowski.

Dlatego gdy słyszę kolejne utyskiwania i „refleksje” związane z pracą nauczyciela, kwituję to pobłażliwym spojrzeniem, a sobie i innym pedagogom powtarzam: „Nauczycielu! Uśmiechnij się!”.

mgr Marcin Jędrowski

Stawy rybne na Ziemi Międzyrzeckiej

Stawy to specyficzny ekosystem charakteryzujący się swoją strukturą troficzną. Według znanej definicji Forela*, staw to płytki, naturalny lub sztuczny zbiornik wodny, w którym do całej powierzchni dna dochodzi promieniowanie słoneczne, umożliwiające rozwój roślinom. Stawy naturalne powstają z wypływu wód podziemnych na powierzchnię w obniżeniach terenu, odcięciu pozostałości dawnych koryt rzecznych (starorzeczy) oraz wypływania się i zanikania jezior. Stawy sztuczne, tworzone przez spiętrzenie wód, budowane są przez człowieka i najczęściej wykorzystywane do chowu ryb. Mogą też być wykorzystywane do gromadzenia zapasu wody dla rolnictwa, do celów wodociągowych, przeciwpożarowych, turystycznych, energetycznych i dekoracyjnych. Ogólnie dzielą się na nie spuszczone - grawitacyjnie nie można z nich odprowadzać wody i spuszczone - wodę można spuścić w dowolnym czasie za pomocą odpowiednich urządzeń hydrotechnicznych. Wśród stawów spuszczalnych rozróżnia się osuszalne i nieosuszalne. Osuszalne to takie, w których po spuszczeniu wody można osuszyć ich dno.

Typowy staw rybny składa się z wału ziemnego zwanego groblą, dna stawowego oraz dwu mniców - wpustowego doprowadzającego wodę i spustowego osadzonego w najniższym położonym miejscu dna w łowisku.

Wśród stawów rybnych wyróżnia się jeszcze następujące kategorie:

- Stawy tarliskowe oraz stawy specjalnego przeznaczenia, jak np. tzw. ogrzewacze, które są napełniane wodą wczesną lub późną wiosną i pozostające pod wodą najczęściej do końca maja.
- Stawy przesadki pierwsze - napełniane wodą wczesną lub późną wiosną pozostające pod wodą do końca czerwca lub początku lipca.
- Stawy przesadki drugie - napełniane wodą na wiosnę lub wczesnym latem i pozostające pod wodą do jesieni.
- Stawy odrostowe kroczkowe i towarowe (handlowe i kupieckie) - napełniane wczesną wiosną i pozostające pod wodą do jesieni.
- Stawy magazyny rybne oraz stawy zimochowy - pozostające w okresie wegetacyjnym bez wody, a napełniane dopiero na okres jesienno-wczesnozimowy.

(za K. Bieniarz, A. Kownacki i P. Epler. *Biologia stawów rybnych*. Wyd. IRS. Olsztyn 2003):

Większość stawów rybnych na Ziemi Międzyrzeckiej powstała po drugiej wojnie światowej. Stawy kopano w terenie o gęstej sieci cieków wodnych na obszarach o niewielkim zalesieniu. Najbogatszymi w stawy są gminy Międzyrzecz, Bledzew i Trzciel. Są to przeważnie stawy, na których prowadzi się hodowlę karpia.

W gminie Międzyrzecz duży kompleks stawów o łącznej powierzchni ok. 70 ha zbudowano w latach 1977 - 1979. Stawy te położone 2 km na południowy zachód od Międzyrzecza zasilane są wodą niewielkiego cieku wypływającego z jeziora Stoki o powierzchni 6,0 ha położonego na północ od Nietoperka na wysokości 57,4 m n.p.m. Pierwszy staw - Kęszycza 1 o pow. 3,1 ha leży na wysokości 55,0 m n.p.m., a największy - Kęszycza 7 o pow. 31,4 ha na wysokości 51,0 m n.p.m. Wody z ostatniego stawu w tym zespole - Kęszycza 8 (o pow. 14,4 ha) odprowadzane są do jeziora Oczko (o pow. 7,0 ha) leżącego na wysokości 47,7 m n.p.m. W roku 1980 na odpływie z tego jeziora zbudowano Staw Wojciechowski o powierzchni 16,6 ha, z którego wody opuszczane są do rzeki Obry.

Inicjatorem budowy stawów był dyrektor gospodarstwa rybackiego w Międzyrzeczu inż. ichtiolog Marek Gielo. Ówczesne gospodarstwo rybackie posiadało jeszcze 9 stawów w Kursku o łącznej powierzchni 22,5 ha (w tym zimochowy), 3 w Gorzycy - 17,3 ha, 1 w Skokach - 4,6 ha oraz w Templewie i Wielosiu o powierzchni 17,6 ha.

Obecnie hodowlą karpia na wymienionych obiektach zajmuje się Gospodarstwo Rybackie Spółka z o.o. z siedzibą w Międzyrzeczu.

Hodowlą karpia dla celów konsumpcyjnych zajmuje się również wielu hodowców indywidualnych. Na terenie gminy Międzyrzecz jest ich kilkunastu. Stawy prywatne i dzierżawione znajdują się na ogół w pobliżu wsi i wykorzystują wodę z lokalnej sieci hydrograficznej (z

źródeł, cieków, strumieni, rzek oraz wodę z opadów, spływającą ze zlewni po powierzchni terenu drenami i rowami melioracyjnymi).

36 - hektarowy kompleks stawów hodowlanych powstał również w dolinie Paklicy między Szumiącą i Jordanowem. Są to stawy powstałe po eksploatacji kredy jeziornej. Kilkuhektarowe stawy prywatne znajdują się m.in. w Kursku i Gorzycy oraz w pobliżu Bobowicka (obecnie jeden z nich jest suchy).

Powierzchnia stawów rybnych w gminie Międzyrzecz wynosi ok. 215 ha, tj. 0,68 % powierzchni gminy. Gromadzą one w zależności od sposobu użytkowania od 2 do 2,5 mln m³ wody.

Większość stawów hodowlanych w gminie Bledzew utworzono na rzece Jordance i Jeziornej - lewostronnych dopływach Obry oraz na drobnych ciekach i kanałach dorzecza Obry. Są to m.in. cieki na północ od Kleszczewa i południowy wschód od Spalonej Leśniczówki w pobliżu Bledzewka i Starego Dworku (Górka). Na terenie gminy Bledzew przeważają stawy o powierzchni od kilku do kilkunastu hektarów wyjątek stanowi Zalew Czapliniec o powierzchni 34,4 ha (podzielony na 5 stawów). Powierzchnia stawów razem w gminie Bledzew wynosi ok. 130 ha, tj. 0,53 % powierzchni gminy.

W gminie Trzciel duży zespół stawów rybnych o powierzchni 52 ha znajduje się w Świdwowie w pobliżu obwodnicy Trzciela w kierunku Świecka. Poza tym hodowlą ryb na kilku mniejszych stawach przyzagrodowych (od 0,10 do 6,42 ha) zajmują się właściciele gospodarstw rolnych (agroturystycznych) w Lutolu Mokrym i Sierczu. Największy kompleks stawów hodowlanych zbudowano poza granicami gminy na wschód od miasta w gminie Miedzichowo.

Wielkość powierzchni stawowych w trzech pozostałych gminach powiatu międzyrzecznego jest niewielka i wynosi od ok. 2 ha w gminie Pszczew i 12 ha; w gminie Skwierzyna, do 48 ha w gminie Przytoczna.

Ilość i powierzchnia stawów hodowlanych w powiecie międzyrzecznym

Lp.	Gmina	Pow. gminy w km ²	Lenistość w %	Pow. stawów w ha	Ilość stawów	Objętość w tys. m ³
1.	Międzyrzecz	315	50,6	215	44	2000
2.	Bledzew	248	55,9	130	46	1200
3.	Trzciel	177	44,9	64	11	600
4.	Przytoczna	184	38,7	48	12	443
5.	Skwierzyna	286	67,1	12	7	111
6.	Pszczew	178	48,0	2	3	18
	Powiat	1388	52,3	471	123	4372

Powyższe dane zostały zebrane na podstawie wywiadów udzielonych autorowi przez właścicieli stawów oraz informacji uzyskanych w Gminie Międzyrzecz, Bledzew i Trzciel oraz w Starostwie Powiatowym.

Łącznie na obszarze 1388 km² powierzchnia wszystkich stawów hodowlanych wynosi ok. 471 ha, tj. 0,34 % powierzchni powiatu. Zbiorniki te gromadzą w sumie ok. 4,4 mln m³ wody co odpowiada połowie objętości wód Jeziora Głębokiego.

Najważniejszą rolą tych zbiorników wodnych jest hodowla ryb w celach konsumpcyjnych. Wydajność produkcji karpia towarowego przy zastosowaniu karmienia nasionami zbóż waha się w naszym regionie od 300 do 700 kg z ha (w kraju od 500 do 1500 kg).

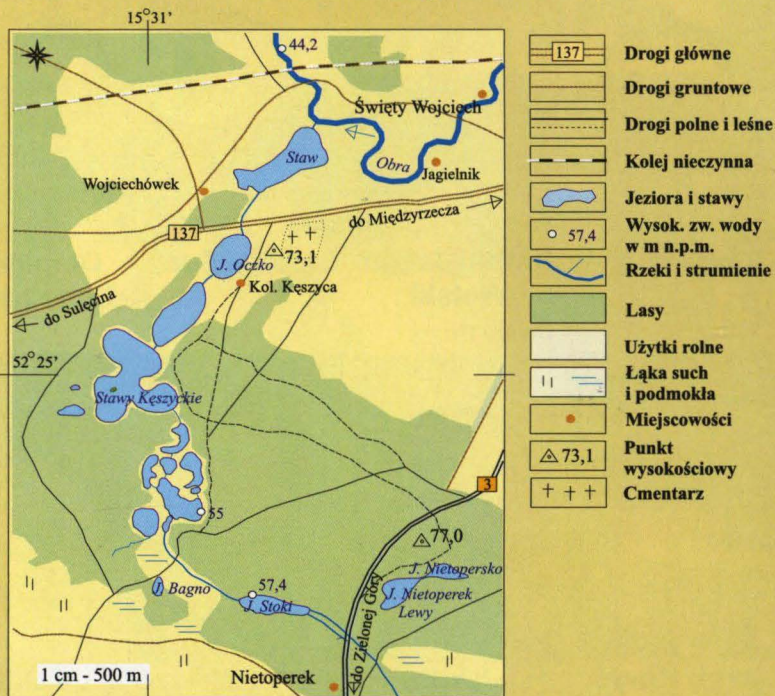
Stawy rybne oprócz znaczenia gospodarczego spełniają bardzo ważną rolę w retencjonowaniu wody. Gromadzą wodę ze zlewni wiosną, kiedy jest jej nadmiar, a oddają jesienią, w okresie niskich stanów w rzekach. Ponadto wpływają łagodząco na mikroklimat i podnoszą poziom wód gruntowych. Wiele stawów stanowi też ostoje (refugia) rzadkich i zagrożonych gatunków roślin i zwierząt, których naturalne siedliska zostały zniszczone.

* Forel Francois Alphonse (1841 - 1912) szwajcarski przyrodnik, lekarz; jeden z twórców limnologii.

Korzystając z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, dużego karpia z „naszych” stawów Czytelnikom Powiatowej życzy autor.

dr Jan J. Krajniak

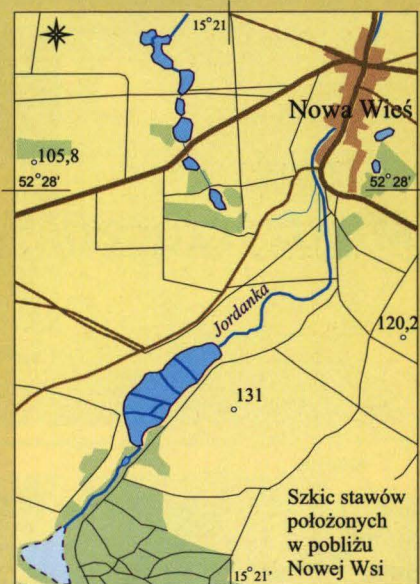
STAWY RYBNE NA ZIEMI MIĘDZYRZECKIEJ



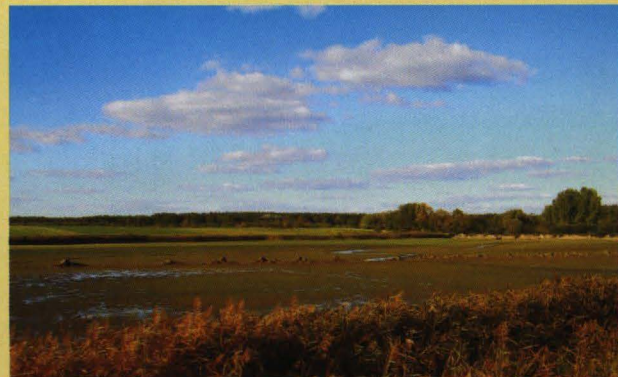
Szkic kompleksu stawów hodowlanych położonych na południowy zachód od Międzyrzecza (zbudowanych w latach 1977 - 1979)



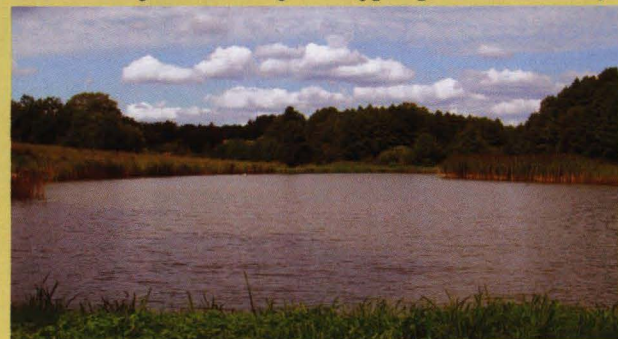
Stawy rybne „paciorkowe” położone na południe od Goruńska (fot. S. Wawrzynowski)



Szkic stawów położonych w pobliżu Nowej Wsi



Staw Wojciechowski jesienią po spuszczeniu wody



Stawy gorzyckie (fot. J. Krajniak)



Kompleks stawów kęszyckich położonych na południowy-zachód od Międzyrzecza (fot. S. Wawrzynowski)



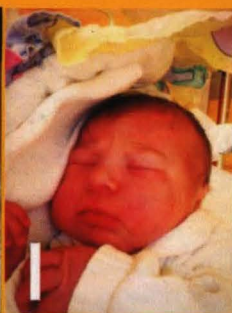
.....
Waroch



.....
Czuchra



Adrian
Bednarski



Alan Pikus



Antoni Jakub
Wolski



Bartosz Zuza



Dominika
Demkowicz



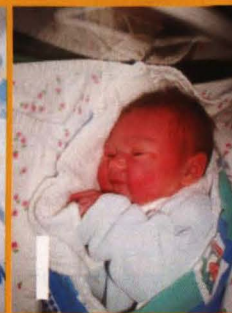
Ewa
Brzeziańska



Gustaw
Świątek



Igor Śniadecki



Jakub Kuryś



Jakub
Szymkowiak



Karolina
Aleksandra Buczna

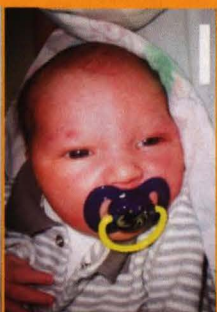


Kasia
Szulikowska

Urodzeni w Międzyrzeczu



Laura Jokiel



Maciej Nowak



Maja Dębska



Maja Inga
Michalska



Miłosz Kałek



Naomi Burdzy



Natalia
Kaczmarek



Natalia
Witkowska



Natałka
Modrzejewska



Oliwia Molik



Oliwier
Prymas



Oskar
Niezbecki



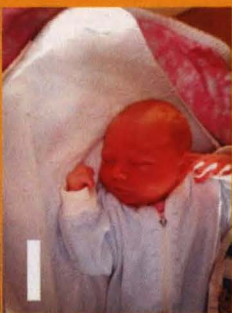
Rafał Leśniak



Roksana
Wojtaszek



Szymon
Ostrówka



Wiktoria
Burchardt



Wiktoria
Piechocka



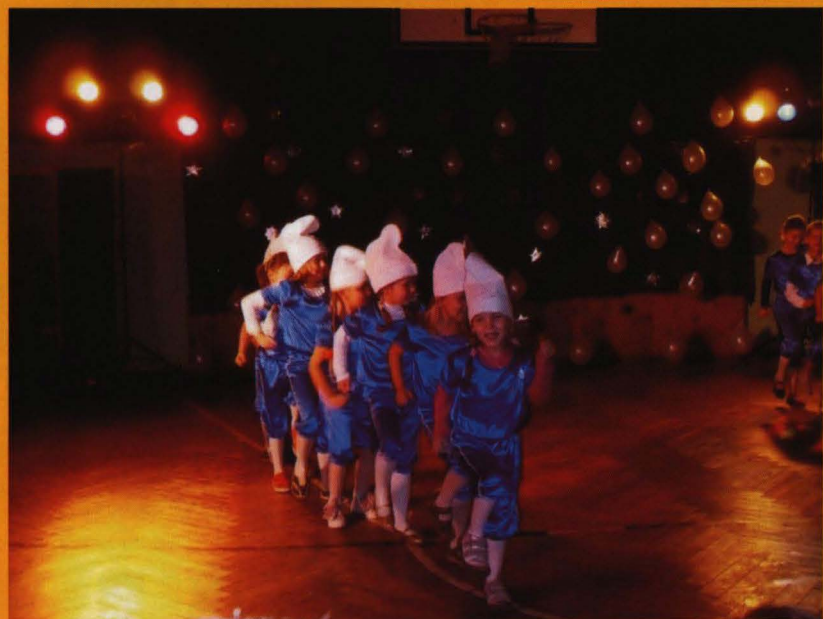
Zuzanna
Lachowicz



Zuzanna
Werkowska

Święto Niepodległości

- zdjęcia do artykułu ze str. 24



"I znów przybyli"
- zdjęcia do artykułu ze str. 24





***Strażacy i społecznicy -
zdjęcia do artykułu ze str. 23***



***Niezwykła
przygoda
- zdjęcia do artykułu ze
str. 25***



Strażacy i społecznicy

Historia Ochotniczej Straży Pożarnej w Bledzewie liczy 100 lat. Zachował się niemiecki Statut Straży Pożarnej w Bledzewie z 1905 r. i gazeta strażacka z 1913 r. Gdy w 1945 r. przybyli do Bledzewa pierwsi osadnicy, założyli polską straż pożarną.

Od 1945 r. dzięki aktywności i zaangażowaniu strażaków wiele się zmieniło w ich placówce. OSP wzbogaciła się o nowy sprzęt, a także o nową siedzibę oddaną do użytku w 1969 r.: dwóch boksów na samochody, warsztatu i dyżurki. W latach 70-tych nastąpiła dalsza rozbudowa siedziby: powstała świetlica z zapleczem socjalnym, sanitariaty i wieża do suszenia węży.

Po latach użytkowania remiza wymagała remontu. Strażacy nie czekali z założonymi rękami. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu sami wyremontowali siedzibę: boks na samochód i zaadaptowali część warsztatu na węzeł sanitarny. Pracy było sporo: trzeba było ze ścian zdrapać starą farbę, wyszpachlować, szlifować, potem pomalować. Fundusze na to? Składali się na materiały, część dał Urząd Gminy, część pozyskali bezpłatnie, część z nagrody finansowej z zawodów gminnych. Sami wykonali szafki na wyposażenie pomieszczeń. Koszt robót oceniają na ponad 5 tys. zł. Komendant Gminny **Konrad Olejniczak** już wybiega w przyszłość:

- Planujemy remont następnego boksu, wciągnięcie do planu wybudowanie trzeciego. Nie można się zatrzymać w miejscu, trzeba iść do przodu. Musimy myśleć o dziesiątkach drobnych rzeczy. Co możemy sami zrobić, to robimy.

Od 1990 r. OSP jest finansowana przez Gminę. Współpracuje z Urzędem Gminy, z Kołem Gospodyń Wiejskich i z sołectwem.

- Wiele dla Straży zrobiła poprzednia wójt. p. **Zenona Schindler** - mówi komendant. Za jej kadencji zainstalowano ogrzewanie gazowe, wymieniono okna. Pozyskano stara 266 GBA („Jeśnik”), który ma wyciągarkę, trzy napędy-można się nim poruszać bez problemu w trudnym terenie. OSP posiada także wyremontowanego jelicza. OSP Bledzew złożyła wniosek o wpis do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Komendant nie kryje dumy:

- Ja to traktuję osobiście jako wyróżnienie. Jeśli ktoś nas dostrzegł, to musimy pokazać, że zasłużyliśmy na to wyróżnienie. Cieszy nas każdy sukces.

Prezesem jest **Grzegorz Skołuda**, nauczyciel Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu. Wszystko zaczęło się od zawodów sportowych:

- Namówiono mnie, żebym wziął udział w zawodach piłkarskich w drużynie

strażackiej, więc zapisałem się do Straży, żeby formalnie wszystko było w porządku. Zawsze uważałem, że coś trzeba robić dla innych.

Prezes też mówi o wyposażeniu jednostki w sprzęt i wyszkoleniu strażaków.

- Spełniamy kryteria - uważa prezes **Grzegorz Skołuda** - mamy dwa samochody, dwa boksy garażowe, 9 przeszkolonych strażaków -kurs I stopnia, 2 przeszkolonych w zakresie ratownictwa przedmedycznego. Ostatnio otrzymaliśmy motopompę pływającą „Niagara”. Z pomocą przyszedł nam wójt **Leszek Zimny**. Urząd Gminy zakupił nam potrzebny sprzęt: 2 aparaty ochrony dróg oddechowych, deskę ortopedyczną, 2 czujniki bezruchu, 3 radiotelefony nasobne MOTOROLA. Z PSP Międzyrzecz mamy wypożyczony brakujący nam sprzęt: torbę medyczną PSP R-1, szyny KRAMERA, nożyce - rozpierek HOLMATRO. Jest zdarzenie. Wtedy obowiązują procedury.

- Jesteśmy niewielką jednostką gminną w powiecie, gdzie nie mamy komputera, który byłby sprzężony z selektywnym wywoływaniem na 12 telefonów. Tryb postępowania objaśnia komendant. Mamy swoje prywatne komórki. W tej chwili, jak ktoś zadzwoni na 998 czy na 112 z komórki, zgłasza się Międzyrzecz. Na komórce mamy sms. Jeśli ktoś powiadomi tutaj w Bledzewie strażaka czy komendanta, wówczas włącza się syrenę ręcznie i wtedy też możemy wyjechać. W ciągu kilku minut od alarmu jesteśmy gotowi do wyjazdu do akcji.

Najczęściej jest to 8 osób. Do pożaru lasu jadą dwoma samochodami. Wiozą 10 tys. litrów wody na godzinę akcji pożarniczej. Na wsiach są baseny przeciwpożarowe. Hydrant to jest pierwszy rzut do czasu przybycia jednostek straży. Potem już można uruchomić punkty czerpania wody (na Obrze). Po akcji wracają, składają raport. W tym roku wyjeżdżali do 41 zdarzeń (pożary lasów, nieużytków).

- Dbamy o sprzęt, dali nam go podatnicy i my go szanujemy, i o niego dbamy. **Żpodkreśla Robert Darul**. Po każdym pożarze wszystko jest myte, sprzątane, wycierane. Ile to pracy kosztuje. Wychodzimy z siedziby Straży, jak wszystko jest gotowe do wyjazdu do następnego pożaru. W zasadzie cały czas ktoś jest w siedzibie Straży, bo lubimy tu przebywać.

Strażacy pytają: Czy zwycięzców powiatowych zawodów pożarniczych oprócz pucharów i dyplomów można nagrodzić nagrodą rzeczową w postaci jakiegoś sprzętu?

- W moim odczuciu Bledzew może się

Strażę chwalić, chociażby wynikami na zawodach powiatowych, szybkością wyjeżdżania - podkreśla **G. Skołuda**. **OSP Bledzew jako jedyna jednostka ochotnicza wzięła udział w I Międzynarodowych Ćwiczeniach Zespołów Ratowniczych MEDLINE 2007 12-14.10.2007 w Międzyrzeczu.**

Komendant ma na uwadze również młodych mieszkańców:

- Próbuje organizować życie kulturalne dla dzieci i młodzieży. Staramy się pozyskać na to środki finansowe. Zrobiliśmy w tym roku spływ kajakowy z Bledzewa do Chyciny. Zaprosiliśmy dwie osoby z Nowej Wsi i z 2 Popowa. Zrobiliśmy na placu festyn dla dzieci z zabawami i konkursami o tematyce pożarniczej. To ma zainteresować najmłodszych i przyciągnąć do nas przyszłych strażaków. Trzeba przygotowywać młodych, зараżać ich pasją, by mogli kiedyś nas zastąpić.

Finansami OSP zajmuje się skarbnik **Mateusz Bartkowiak**:

- Pieniądze na swoją działalność pozyskujemy ze składek członkowskich, z Rady Sołeckiej, przez sponsoring, ale w naszej gminie jest o to bardzo ciężko. Za zajęcie 1 miejsca na zawodach gminnych jest 3 tys. złotych. Mamy członków honorowych, około 30 zwyczajnych i równie tyle dzieci i młodzieży. Cieszymy się, że się garną do straży.

Prezes mówi także o zagrożeniu związanym z tym zawodem:

- My, wyjeżdżając na akcję, nie wiemy, czy wrócimy, mamy świadomość zagrożenia. Tłumaczono nam na kursach, że nasze bezpieczeństwo jest najważniejsze. Niech ktoś pomyśli, jak niebezpieczna jest nasza służba ochotnicza. Czy byłby w stanie wejść do pewnych miejsc, do których my musimy, bo taki jest nasz obowiązek. Nie zawsze jest tak, że strażacy wychodzą bez szwanku ze zdarzeń, jak to bywa w filmach. Jeśli chcemy więcej sprzętu, to po to, żeby zadbać o nasze bezpieczeństwo, ale też mieć możliwość pomocy w razie konieczności. Nie każdy rozumie, że np. dobre buty czy rękawice, które się nie przebijają, nie przepalają, mogą uratować nie tylko życie strażaka ale i życie ratowanej osoby.

* * *

Władze Gminy doceniły osiągnięcia gminnych jednostek OSP. 27.10.2007 r. na uroczystym spotkaniu podziękowano strażakom za ich trud, poświęcenie, ofiarność. Szczególnie podziękowano za osiągnięcia na powiatowych zawodach: I m. SP Nowa Wieś -drużyna żeńska, II m. OSP Bledzew-druż. męska, III m. OSP Templewo-druż. żeńska, IV m. OSP Templewo-druż. męska.(Zdjęcia na stronie obok)



Wanda Majchrzak

Święto Niepodległości

To było niezwykle widowisko - akademie z okazji święta narodowego przygotowana przez GOK w Trzcielu. Takiego znakomitego spektaklu Trzciel dawno nie widział. Sala gimnastyczna zamieniła się w teatr. Nastrojowe oświetlenie, gustownie udekorowana scena i muzyka stwarzały uroczystą atmosferę. Na sali dominowały białe i czerwone kolory, mali artyści z „Naszego małego teatryku” z wielkim zaangażowaniem wymachiwali miniaturowymi chorągiewkami. Królował Marcin, który z powagą wykonywał swoje zadanie. Widownia z wielkim aplauzem przyjęła recytację znanego wiersza Władysława Bełzy z tomiku „Katechizm polskiego dziecka”. I kiedy ze sceny dobiegły słowa - „Kto ty jesteś? Polak mały” - zadrżało niejedno serce, a szczególnie rodziców i babć małych recytatorów: Julii Płonki i Oliwiera Kapąły. Patriotyczne, wojskowe piosenki zaśpiewały dziewczęta z zespołu „Stokrotki”. Tę część uroczystości przygotowała Genowefa Pietz - Przybyłka.

Druga część widowiska to święto tańca. Przed bardzo liczną publicznością na czele z burmistrzem Trzciela - Jarosławem Kaczmarskim, wiceburmistrzem - Waldemarem Nowaczykiem i przewodniczącym Rady Miejskiej - Tomaszem Janeczkiem, wystąpiły 4 zespoły taneczne z Trzciela i trzy z Brójce. Było to prawdziwe święto tańca, które przygotowała Agnieszka Białowas. Olbrzymia armia 97. tańczących dzieci i młodzieży to coś niezwykłego, a tego dokonała studentka V roku pedagogiki na Uniwersytecie A. Mickiewicza - Agnieszka Białowas. W ciągu

jednego roku utworzyła grupy taneczne: Fresh, Crazy i ich młodsze odpowiedniki! I jak mówi Anna Psarska motywacją były prośby dziewcząt z grupy Crazy. To Natałka Piskorska, Asia Florczak, Laura Wojciechowska, Kasia Fedoruk i inne tancerki zdomingowały Agnieszkę do tak intensywnej pracy. I dzisiaj są efekty - piękne pokazy i olbrzymie zainteresowanie uczniów tańcem. Roztańczyły się także Brójce i zaczęły intensywnie ćwiczyć od października dziewczęta oraz chłopcy. Oczywiście pracuje z nimi p. Agnieszka. Radowała się więc dusza, gdy mały Janek Woźniak, Oliwia Kudlak, Michalina Nowak i inne urocze maluchy tanecznym krokiem w rytm muzyki poruszały się na parkiecie. Jednak największą niespodziankę sprawiła wszystkim Agnieszka Białowas - wykonała solo taneczną składankę. Był to wspaniały popis niezwyklej umiejętności zapracowanej i utalentowanej studentki. Oczarowała wszystkich. Starsze grupy taneczne: Fresh i Crazy mają nowe, ciekawe stroje. Dla pięciu dziewcząt z Freshu stroje uszyła z własnego materiału - Anna Górna, natomiast dla tancerek z Crazy stroje wykonała społecznie Jolanta Białowas.

Sukces widowiska z okazji Święta Niepodległości to praca wszystkich pracowników GOK-u w Trzcielu, a więc również Anny Psarskiej, Grzegorza Szyszki, Sławomira Mysiugi, Hanny Psarskiej. Tematykę niepodległościową podkreślił wielce zasłużony dla Trzciela zespół „Obrzanie” śpiewając nasz hymn i Rotę. Dzięki sponsoringowi Katarzyny i Tomasza Janeczka na stolikach były kawa, napoje, ciastka. To także dodawało uroku temu niecodziennemu wydarzeniu. (Zdjęcia na stronie 21)

Jadwiga Szylar

I znów „...przybyli ułani pod okienko.”

W Szkole Podstawowej w Bledzewie w ramach obchodów Dnia Niepodległości odbył się III Konkurs Pieśni Patriotycznej. W konkursie wzięło udział 54 uczniów ze Szkół Podstawowych w Bledzewie, Kaławie i Templewie. Wysłuchano 25 prezentacji utworów. Największą popularność wśród uczestników miały pieśni: „Przybyli ułani pod okienko” (6 razy), „Rozkwitały pąki białych róż” (5 razy), „Piechota” (4 razy). Oprócz tych bardziej znanych, jak np. „Bywaj dziewczę zdrowe” czy „Marsz I Brygady” zaśpiewano też pieśni „Nasza najpiękniejsza”. Jury pod przewodnictwem Zdzisława Musiała oceniało poprawność muzyczną wykonania, interpretację, ogólny wyraz artystyczny.

Dyr. Szkoły Ewa Szczerbakowicz pogratulowała uczestnikom konkursu występów i podkreśliła, że pieśni patriotyczne to część naszej historii i cieszy się, że coraz więcej uczniów bierze udział w Konkursie. Organizator Konkursu Witold Bujakowski w krótkiej wypowiedzi przedstawił rolę jaką pełniły w naszej historii pieśni patriotyczne.

Całą pulę pierwszych 4 nagród zgarnęła reprezentacja Kaławy: I m. Klaudia Litwin (na zdjęciu 1), II m. Weronika Wróbel, III m. Małgorzata Chicuń, IV m. Patrycja Pasewicz, IV m. Ułani: Martyna Juszczyk, Karolina Pasternak, Patrycja Wiaderek, Beata Kowalik (Templewo), V m. Klaudia Kubicz (Bledzew), V m. Żołnierki: Karolina Skwarek, Paulina Skwarek, Monika Ciastek, (Bledzew), VI m. Ada Czeczko, Paulina Biniakiewicz (Bledzew), Mali Polacy: Aleksandra Budziak, Anna Piasecka, Ewelina Szymkowiak, Natalia Twardosz, Arkadiusz Zienkiewicz, Patryk Janczak, Oliwia Guzowska (Templewo) - na zdjęciu 2. Fundatorami nagród byli Wanda i Henryk Bokowie, Wiesława Grządko, Zdzisław Musiał, Jarosław Soroka, Szkoła Podstawowa w Bledzewie, a także obecny wśród gości wicekurator Ferdynand Safiko. Byli również obecni przedstawiciele władz Gminy: sekretarz Andrzej Wański i przew. Rady Gminy Jerzy Dawidowicz. (Zdjęcia na stronie 21)

wm

Niezwykła przygoda płetwonurków

„Życie bez przygód jest jak wiosna bez kwiatów, jak niebo bez słońca, jak morze bez fali” - napisał Julian Ejsmond.

Życie płetwonurków bez penetrowania jezior, rzek i mórz, bez dreszczyku emocji i jakiegos ryzyka byłoby nudne i nieciekawe. Sama pasja nurkowania ma w sobie coś niezwyklego, zakłętego i magicznego. Może dlatego, jeżeli ktoś chwyci bakcyla tego wspaniałego sportu, zostaje mu wierny na zawsze. Tacy są właśnie płetwonurkowie z pszczewskiego klubu „Piklejka” i ich koledzy z „Tritona” w niemieckim Celle. Łączy ich osobliwa przyjaźń, która trwa już 16 lat i mimo sporej odległości spotkania bywają częste. W ostatni weekend października dziewięcioosobowa delegacja „Piklejki” pojechała w odwiedziny do Celle na uroczyste świętowanie minionego w ubiegłym roku jubileuszu, piętnastu lat wspólnego nurkowania. Niemiecki klub „Triton” przygotował bogaty program obchodów. Prawdziwą niespodzianką był wyjazd

do „Wasserparku” i „Natura Gart” w Ibbenbüren, niedaleko Osnabrück i holenderskiej granicy. Na sporym terenie utworzono raj dla płetwonurków, bajeczne i ciekawe miejsce z labiryntem budowli zalanych wodą. To prawie podwodne miasto, jakby starożytne Pompeje. Jest tam budowla przypominająca teatr z epoki Homera, liczne kolumny i posągi faraonów. Są place, uliczki, fragmenty murów obronnych, arkady, balkony. Wszystko wykonane z kamienia, robi nadzwyczajne wrażenie. To jest pewnie cudowne przeżycie pływać zalanymi uliczkami obok potężnych jesioteń i pstrągów, dla płetwonurków: Jerzego Horskiego, Romualda Tankieluna, Jerzego Szylara, Zbigniewa Tankieluna oraz niemieckich przyjaciół: Gerharda Donnera, Volknera Lübbe, Andreasa Vogla. Reszta piklekowej ekipy, czyli Grażyna Tankielun, Dorian Horski, Jadwiga Szylar i Ala Horska, mimo piekielnego zimna, spacerowała ścieżkami wspaniałego parku.

Tradycyjnie już był także piknik w lesie nad żwirowiskiem, najbliższym miejscem do nurkowania dla Tritona. Było więc jeszcze jedno nurkowanie z udziałem wielu pletwonurków z Celle. A potem biesiadowano przy ognisku aż do późnego popołudnia. Swoich przyjaciół odwiedził także Uli Schreiber, były pletwonurek, któremu zdrowie nie pozwala realizować uprawianej ongiś pasji. Punktem kulminacyjnym rocznicowej imprezy była zabawa taneczna poprzedzona oficjalnymi przemówieniami i wystąpieniem prezesa klubu Triton - Volknera Lübbe. Nie nurkująca część polskiej ekipy zwiedzała piękne Celle, miasto które zniewala urodą. Zadbane, odrestaurowane kamieniczki z XVI i XVII wieku oraz ciekawy pałac położony na lekkim wzniesieniu utrwalały się w pamięci na długo. W centralnej części miasta, a więc wokół ratusza - odbywał się kwiatowy jarmark. Różnorodność i bogactwo kwiatów oszałamiały, podobnie jak olbrzymia choinka bożonarodzeniowa, która już dekorowała potężny market z towarami świątecznymi. Mimo zimna w Celle było kolorowo, wesoło i gwarnie. Piklejkowicze więc spędzili październikowy weekend niezwykle interesująco, bo Horst Uecker i jego koledzy darzą przyjaźnią polskich pletwonurków z Pszczewa, Trzciela, Gorzowa. Żony klubowiczów z Tritona aktywnie wspomagają mężów w działaniach

na rzecz rozwijania przyjaźni z Piklejką. Beate Donner, Anja Vogel, Christine Lübbe, żona Horsta zawsze dbają o kulinaria i dobre samopoczucie gości z pszczewskiego klubu. Najmłodsze pokolenie, dzieci polskich i niemieckich pletwonurków także nawiązują przyjaźnie. Zuzanna Tankielun przyjaźni się z Katheriną Donner, Ian i Anika Schreiber przyjeżdżają do Pszczewa, Henrik Lübbe i Leon Vogel może kiedyś pograją w piłkę z Dorianem Horskim i Krzyskiem Tankielunem. To już pokolenie, które posługuje się językiem angielskim i świetnie sobie radzi w każdej sytuacji. Poeta, Julian Tuwim powiedział: „Krewnych daje nam los. Co za szczęście, że przyjaciół możemy wybrać sami”.

Triton i Piklejka dokonali dobrego wyboru, ich przyjaźń jest trwała i konstruktywna. Przed nimi więc wiele jeszcze rocznic, wspólnych wypraw, uroczystości i biwaków przy ognisku.



Jadwiga Szylar

Na zdjęciach na stronie 22:

1. Pletwonurkowie przed wejściem do podwodnego miasta,
2. Biwak koło żwirowiska obok Celle,
3. Prezes Tritona otwiera uroczystą zabawę.

Do redakcji

Wszyscy ludzie dobrej woli...

Wraz ze swoją rodziną składam gorące podziękowania dla Zbigniewa Smejliśa, Andrzeja Kurtka i Mieczysława Popiela, którzy regularnie wspierają nasz dom przekazując różne dary. Działalność ich obejmuje: rozdział żywności w naszym powiecie. Pomoc taką (a jest to pomoc cykliczna) otrzymuje wiele



rodzin m.in. Białkowsy, Wydubowie. Do tej działalności doliczyć można rozdzielanie odzieży i żywności otrzymywanej od firm, w ramach darowizn. Ogromną podporą w działaniu jest pomoc osób prowadzących działalność gospodarczą.

Za co jeszcze raz w imieniu tych rodzin serdecznie dziękuję.

Zofia Stawna

PROGRAM RITA 2006/2007



POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI

Zespół Edukacyjny w Brójcach -Gimnazjum gościł 25 uczniów i 5 nauczycieli z Secondary School No 69 i No 68 w Mińsku na Białorusi.

Młodzież obu szkół realizuje wspólny projekt zatytułowany „Region Kozła -nasza mała ojczyzna” w ramach Programu Przemiany w Regionie -Rita 2006/2007, finansowanego ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

Działania polegające na poznaniu środowiska kulturowego obu szkół trwają od 01czerwca do 30 listopada 2007 roku, natomiast wymiana młodzieży trwała od 22 października do 28 października 2007 roku.

Podczas pobytu młodzież białoruska zaprezentowała swoją szkołę i kulturę, miała też możliwość zapoznać się ze zwyczajami szkoły brójeckiej, poznawała też tradycje i kulturę Regionu Kozła. Dla gości zorganizowano występ zespołu ludowego „Wesele Przyprostyńskie”, podczas którego odbyła się prezentacja słynnego instrumentu - kozła, oraz prelekcja dotycząca Regionu. Młodzież z Białorusi zwiedziła Rejon Umocnień w Kaławie, seminarium w Jordanowie, zamek w Międzyrzeczu oraz Dom Pszczelarza w Pszczewie.



Nauczyciele spotkali się z burmistrzem Trzciela i lokalnymi działaczami społecznymi. Planowana jest dalsza współpraca oraz wyjazd polskiej młodzieży do Mińska.

Szkolnym koordynatorem projektu jest nauczyciel matematyki mgr Renata Merda.

Małgorzata Jażdżewska

Wieści z Policji

Kronika policyjna - październik 2007

- 01.10. Mężczyzna podający się za Marcina S. za pośrednictwem aukcji internetowej Allegro dokonał oszustwa przy sprzedaży samochodu terenowego m-ki Toyota Rav 4 powodując straty w wysokości 4000 zł. na szkodę Piotra B.

- 01.10. Na drodze K 2 (obwodnica Brójec) pieszy Marek M. lat 53 prowadząc rower usiłował przebiec przez drogę i wpadł pod nadjeżdżający z kierunku Poznania samochód osobowy marki BMW, kierowany przez Pawła T. lat 25. W wyniku zdarzenia pieszy poniósł śmierć na miejscu.

- 02.10. Nieustalony sprawca wykorzystując nieuwagę personelu sklepu meblowego z pomieszczenia biurowego dokonał kradzieży portfela z zawartością 5200 zł. oraz dokumentów na szkodę Jarosława C.

- 07.10. Łukasz J. lat 21 będąc w stanie nietrzeźwości, kierując samochodem marki Volvo na drodze Gościno- Stare Polichno nie opanował pojazdu, zjechał na pobocze i uderzając bokiem w przydrożne drzewo wjechał na pole.

- 13.10. W miejscowości Pniewo kierujący samochodem marki Mercedes Sprinter Krzysztof Z. lat 19 potrafił pieszo Zdzisława Sz. lat 49, który nagle wtargnął pod nadjeżdżający samochód. Pieszy z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

- 20. 10. Dokonano włamania do pomieszczenia stolarni skąd zabrano spawarkę elektryczną - Migomat, wiertarkę elektryczną - Makita, szlifierkę kątową oraz komplet kluczy o łącznej wartości 8000 zł. na szkodę Pawła R.

- 15.10. Dwóch nieznanych mężczyzn dokonało oszustwa sprzedając monety, jako złote. Wartość strat 2000 zł. na szkodę Tadeusza Sz.

- 21.10. Na drodze K2 pomiędzy miejscowościami Bieleń - Lutol Suchy kierujący samochodem marki Fiat Seicento Adam J. lat 18 na łuku drogi z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie czołowo zderzył się z samochodem marki Opel Agilla kierowanym przez Rudigera S. lat 68. W wyniku odniesionych obrażeń kierowcy obu pojazdów ponieśli śmierć. Pasażerki samochodu Opel Agilla Renate S. lat 61 i Ingrid P. lat 63 z obrażeniami zostały przewiezione do szpitala.

- 21.10. W Pszczewie skradziono samochód ciężarowy marki Mercedes Sprinter typu chłodnia koloru białego, rok prod. 2005, wartości 75600 na szkodę Leszka B.

- 22.10. Na drodze 137 w miejscowości Sierczynek kierujący samochodem osobowym marki Renault 19 Dariusz R. Lat 37, najechał na tył nieoświetlonego motoroweru kierowanego przez 14-letniego Macieja J, który z obrażeniami głowy został przewieziony do szpitala

- 25 10. Na drodze K 3 (obwodnica Międzyrzecza) kierujący samochodem osobowym marki Opel Kadett Sylwester K. lat 36 jadąc w kierunku Skwierzyny z nieustalonych przyczyn zjechał na lewą stronę jezdni, gdzie zderzył się czołowo- bocznie z jadącym z naprzeciwka samochodem marki VW LT 32 kierowanym przez Dariusza J. lat 44. W wyniku zdarzenia kierujący Oplem zginął na miejscu.

- 26.10. Funkcjonariusze KPP w wyniku przeszukania pomieszczeń mieszkalnych Radosława K. lat 31 ujawnili środki odurzające w postaci marihuany w ilości 47,02 gr.

- 26.10. Dokonano włamania do Kościoła św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu skąd następnie nieznani sprawcy zabrali pieniądze (ok. 100zł.) ze skarbonki usytuowanej na filarze Kościoła.

Psy a nasze bezpieczeństwo

Napotykanie na ulicach miast, biegające swobodnie bez kagańców i smyczy psy wywołują strach, czy nagle zwierzę nie

stanie się agresywne i niebezpieczne. Jeszcze gorzej sytuacja wygląda z psami bezpańskimi. Na podstawie art. 11 ust.1 ustawy z dn. 21 sierpnia 1997 o ochronie zwierząt zapewnienie opieki zwierzętom bezdomnym i ich wylapywanie należy do zadań własnych gminy. Dotyczy ono zwierząt, które uciekły, zablakały się lub zostały porzucone przez człowieka.

Przepisy regulujące utrzymanie czystości i porządku w gminach zawiera Ustawa z dnia 13 września 1996 r. Na podstawie wyżej wymienionych przepisów ustanowiono zasady utrzymywania zwierząt domowych psów i zobowiązano właścicieli między innymi do: - zapewnienia ochrony przed zagrożeniami lub uciążliwością dla ludzi ze strony tych zwierząt, - wyprowadzania psów na smyczy, uprzątnięcia nieczystości po swoim psie.

Właściciele psów, którzy nie przestrzegają powyższych przepisów w związku z art. 54 Kodeksu Wykroczeń podlegają karze grzywny do 500 zł. Uchwałą nr III/06.06 Rada Miejska w Międzyrzeczu z dn. 01.XII 2006r. w sprawie stawek od posiadania psów ustaliła roczną stawkę wynoszącą 35 zł. od jednego psa. Z podatku zwolnione jest posiadanie szczeniąt w wieku 2 miesięcy oraz psów szczepionych, których posiadacze legitymują się w terminie płatności podatku aktualnym zaświadczeniem lub innym dokumentem o zaszczepieniu psa przeciw wściekliznie.

Działania Policji z kolei regulują przepisy karne z art. 77 Kodeksu Wykroczeń, w których przewidziano odpowiedzialność prawną osób nie zachowujących zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierząt, uznając takie zachowania za wykroczenie. Należy zaznaczyć, że za środki zwykle uznaje się takie, jakie są powszechnie przyjęte: smycz, kaganiec itp. Za nakazane natomiast wynikające wprost z obowiązujących przepisów, w tym np. rad gminy.

W art. 78 Kodeksu Wykroczeń przewidziano usankcjonowanie odpowiedzialnością osób, które poprzez drażnienie lub płoszenie zwierząt doprowadzają do tego, że stają się one niebezpieczne. Osoby takie mogą otrzymać grzywnę do 1000 zł albo karę nagany. Policjanci mogą stosować środki oddziaływania prewencyjnego, pouczenia, ostrzeżenia itp. Nakładać grzywnę w drodze mandatu karnego do wysokości określonej w ustawie lub kierować wniosek o ukaranie do sądu. Za pogryzienie przez psa odpowiedzialność ponosi właściciel, który jest obowiązany do naprawienia wyrządzonej szkody (art. 431§1kc). W przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego właściciel zobowiązany jest wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania go do innego zawodu. (art. 444§1kc) Pozostają jeszcze względy moralne i kulturalne, które nie powinny być obce właścicielom czworonogów. Psy, nawet te najwspanialsze i najmądrzejsze pozostają pod naszą opieką i to my, właściciele, ponosimy za nie całkowitą odpowiedzialność. Dlatego powinniśmy zapobiegać konsekwencjom związanym z ich nieodpowiednim zachowaniem. Pamiętać należy, że cytowane przepisy są stosowane wyłącznie wobec właścicieli zwierząt. Sprawy zwierząt bezpańskich regulują przepisy cytowane na wstępie.

STOP NOC

Policyjny Program Przeciwdziałania Kradzieżom Samochodów

Istotą programu jest oznakowanie aut, których właściciele deklarują, że nie jeżdżą samochodem w godzinach pomiędzy 24:00 a 5:00. Po złożeniu deklaracji o przystąpieniu do programu samochód zostanie oznakowany naklejkami holograficznymi



na przedniej szybie- w lewym, dolnym rogu, oraz tylnej szybie- w prawym, górnym rogu. Oznakowany pojazd znajdujący się w ruchu w godzinach nocnych będzie łatwo rozpoznawalny poprzez patrole policyjne - zostanie zatrzymany i skontrolowany. Jeżeli pojazdem poruszać się będzie właściciel, interwencja zakończy się na kontroli drogowej. W przypadku prowadzenia pojazdu przez inną osobę, dyżurny jednostki skontaktuje się telefonicznie z właścicielem w celu potwierdzenia użyczenia pojazdu.

Aby przystąpić do programu wystarczy:

- zgłosić się do jednostki Policji zgodnie z miejscem zamieszkania w celu rejestracji w programie i otrzymania naklejek na szyby

- następnie do Przedstawiciela TUIR WARTA S.A w celu uzyskania 10% zniżki w ubezpieczeniu ryzyka kradzieży.

Program obejmuje swoim zasięgiem teren województwa zachodniopomorskiego i lubuskiego.

Szczegółowe informacje dotyczące programu zamieszczone są na stronach internetowych: www.lubuska.policja.gov.pl oraz www.szczecin.kwp.gov.pl

Oficer prasowy KPP Międzyrzecz
sierż. Beata Gromadecka

Co słyszać u strażaków ?

Zapewne przyjdzie jeszcze czas przedstawić Państwu szczegółowe analizy kończącego się roku, dziś pokusiłem się o przedstawienie krótkiego zestawienia porównawczego dwóch lat - ilości zdarzeń na terenie naszego powiatu na dzień 15 listopada.

Ilość interwencji wzrasta z roku na roku, czego potwierdzeniem są poniższe dane. Tendencja jaką można zauważyć od kilku lat to stały powolny spadek ilości powstających pożarów przy niestety znacznym wzroście miejscowych zagrożeń. Ma to oczywiście swoje negatywne przełożenie na ilość ofiar oraz strat oszacowanych po zaistniałych zdarzeniach

ROK	2007	2006
Ogółem zdarzeń	1094	1068
Pożary	335	469
Małe	316	429
Średnie	13	37
Duże	6	3
Miejscowe zagrożenia	717	558
Małe	698	553
Lokalne	15	4
Średnie	1	1
Duże	3	0
Alarmy fałszywe	42	41
Złośliwe	6	4
W dobrej wierze	36	37
Szacunkowe straty ogółem	8 962,4 tys. zł	3 483,6 tys. zł.
Ofiary śmiertelne podczas zdarzeń	20	15



Paradoksalnie mimo znacznego spadku pożarów wzrosła o 100% ilość tych najgroźniejszych ze względu na swe rozmiary oraz straty. Przykładem tragedii kilku rodzin był pożar, jaki wybuchł 5 listopada w godzinach nocnych w Pszczewie. Doszło tam do poważnego pożaru budynku wielorodzinnego. Ucierpiały cztery rodziny zamieszkujące przy ul. Sikorskiego. Na szczęście mieszkańcy w porę ewakuowali się z płonącego budynku jeszcze przed przyjazdem strażaków. Spłonął cały dach budynku nad 4 mieszkaniami (na zdjęciu). Ze względu na zwartą zabudowę tego miejsca zagrożonych było kilka budynków. Na palący się kompleks podano prądy wody w natarciu jak i w obronie aby nie dopuścić do rozprzestrzenienia się ognia na przylegające domy. Spaleniu uległo całe poddasze budynku mieszkalnego. Teren pogorzeliska został zabezpieczony, a droga w sąsiedztwie budynku została zamknięta. Konstrukcja komina, który przez wiele godzin narażony był na działanie wysokiej temperatury środowiska pożaru została poważnie naruszona, co groziło jego niespodziewanym zawaleniem. Następnego dnia dokonano więc rozbiórki komina. Akcja trwała 9 godzin i brało w niej udział 11 zastępów straży pożarnej, Policja oraz pogotowie energetyczne. Na miejsce przybyli przedstawiciele władz lokalnych, którzy zapewnili pogorzelcom pomieszczenia zastępcze, gdzie mogli spokojnie odpocząć po tym tragicznym zdarzeniu.



kpt. Dariusz Rzepecki
Rzecznik Prasowy Komendanta
Powiatowego PSP w Międzyrzeczu

Życzenia Komendanta Powiatowego PSP

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego 2008 Roku życzę wszystkim funkcjonariuszom Państwowej Straży Pożarnej oraz Druhom z Ochotniczych Straży Pożarnych aby wasza codzienna służba była jak najbardziej profesjonalna i bezpieczna. Niech przysparza Wam szacunku i uznania wszystkich.

Niech waszej codziennej trudnej i niebezpiecznej pracy towarzyszy poczucie dobrze spełnionego obowiązku oraz wdzięczność naszej powiatowej społeczności.

Składam serdeczne życzenia również Waszym rodzinom, spokojnych, wesołych Świąt oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

bryg. Stanisław Książek
Komendant Powiatowy
Państwowej Straży Pożarnej
w Międzyrzeczu

Sygnały GOK

*"Szachy nie są ani nauką, ani sztuką; są tym,
co raduje człowieka najbardziej,
czyli walką" - E. Lasker*

W duchu sportowej walki, której zwycięzca otrzyma **Puchar Wójta Gminy Pszczew**, Gminny Ośrodek Kultury zaprasza wszystkich zainteresowanych na **OTWARTY TURNIEJ SZACHOWY**. Eliminacje odbędą się **1 grudnia 2007 roku o godz. 16⁰⁰** w sali GOK. Finałowe rozgrywki odbędą się **2 grudnia o godz. 15⁰⁰**.

Szczegółowe informacje można uzyskać w GOK, ul. Poznańska 27; tel. (095) 749 23 22 lub 749 23 24.



Śpiewam od zawsze

Maja Koterba była uczennicą naszej międzyrzeckiej szkoły muzycznej w klasie gitary klasycznej (piszący te słowa był jej nauczycielem). Pamiętam, że wyróżniała się śpiewem w szkolnym chórze, była też podporą szkolnego tria gitarowego. Obecnie jest studentką III (dyplomowego) roku Edukacji Artystycznej Uniwersytetu Szczecińskiego.

Mówi, że oswoiła się ze sceną będąc uczennicą w Liceum Ekonomicznym w Gorzowie Wlkp. Była wtedy wokalistką szkolnego zespołu muzycznego „Forte”. Współpracowała też z gitarzystą jazzowym Łukaszem Chylińskim. Mają na swoim koncie sporo koncertów m.in.: w Grodzkim Domu Kultury, Filharmonii Zielonogórskiej - Koncert Muzyki Osobliwej.

Obecnie współpracuje z wieloma muzykami sceny szczecińskiej.



Coraz częściej pojawiają się głosy, że prawdziwej literatury już nie ma. Co roku na rynku wydawniczym pojawia się tysiące pozycji, z których niemal każda reklamowana jest jako światowy bestseller. Niełatwo znaleźć w tym gąszczu książkę wartościową. Nie można jednak twierdzić, że takich książek już nie ma.

Przeciwko takim głosom występuje również Gminna Biblioteka w Pszczewie. Choć nie jesteśmy zbyt wielką instytucją, to na naszych półkach można znaleźć pozycje obowiązkowe dla każdego wielbiciela literatury. Jak co roku w Gminnej Bibliotece w Pszczewie pojawiły się nowości wydawnicze, wśród których każdy czytelnik znajdzie coś dla siebie - od trzymających w napięciu kryminałów, literaturę faktu, książki historyczne i podróżnicze, po płomienne romanse. W czytelni naszej biblioteki znajduje się także literatura fachowa, z której każdy może skorzystać. W tym roku zakupiono również znaczną ilość książek dla dzieci i młodzieży. Bajki o Kubusiu Puchatku, Bobie Budowniczym, Smerfach i Muminkach zdobyły już grono stałych czytelników.

W ramach propagowania czytelnictwa wśród najmłodszych odbyło się w Gminnej Bibliotece w Pszczewie spotkanie pod szyldem akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom”. Dzieci i ich rodzice wysłuchali bajki w wykonaniu Czerwonego Kapturka.

22 listopada o godz. 9⁰⁰ odbyło się także w sali GOK spotkanie z **Miroslawą Woźną - autorką książek dla dzieci**. Opowiedziała ona o procesie powstawania książeczek, a także przeczytała kilka ze swoich bajek.

W tym miejscu pragniemy również gorąco podziękować **Magdalenie i Tomaszowi Łokuciejewskim**, którzy przekazali na rzecz naszej biblioteki wspaniałe książki dla dzieci i młodzieży. Serdecznie dziękujemy w imieniu naszym i młodych czytelników.

Małgorzata Marchewka



Jest wokalistką zespołu „Swing Lovers”. Występuje z koncertami jazzującymi na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie. Nie stroni też od jazzu tradycyjnego, współpracuje z formacją „Dixi Lovers”. Z grupą „So coll band” grającą kombinację funk, jazzu, disco i soul i R&B śpiewa od pół roku. Już odnoszą spore sukcesy. W Myśliborzu na SMAKU zajęli pierwsze miejsce.

Dobrze się czuje w różnych stylach muzycznych. Ma wiele planów na przyszłość. Te najbliższe, to wydanie płyty CD z repertuarem kolęd i pastorałek polskich.

Licząc, że Maję usłyszymy 20 grudnia br. podczas Koncertu Kolęd i Pastorałek w murach jej pierwszej artystycznej szkoły w Międzyrzeczu. Młoda wokalistka będzie też promować swoją nową płytę CD z repertuarem kolęd.

Zdzisław Musiał

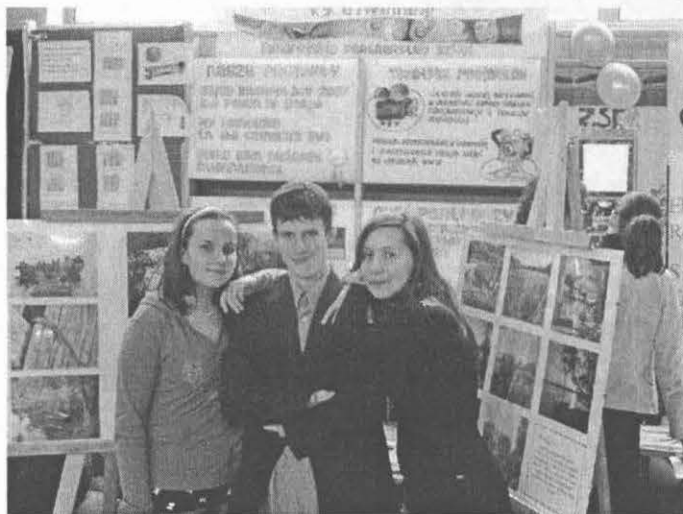
Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Międzyrzeczu, os. Centrum 10 zaprasza na:

„Koncert Kolęd i Pastorałek”.

20 grudnia 2007 roku, godz. 17.00

„Uczenie się przez całe życie”

Wojewódzki Festiwal Programu „Uczenie się przez całe życie...” zorganizowany został przez Lubuskie Kuratorium Oświaty i miał na celu m.in. przedstawienie metod nauczania w oparciu o unijne programy edukacyjne. Lubuskie szkoły różnych profili mogły zaprezentować swoje osiągnięcia w stosowaniu nowoczesnych metod nauczania, jak również współpracy międzynarodowej ze szkołami w Unii Europejskiej. Wystawców,



przedstawicieli władz samorządowych i kuratorskich gościł Zespół Szkół Ogólnokształcących w Rzepinie. W czasie festiwalu można było obejrzeć stoiska prezentujące dorobek szkół, które realizują programy unijne (Socrates Comenius, e-Twinning i Leonardo da Vinci) jak również obejrzeć prezentacje osiągnięć kilku szkół z województwa. Zainteresowane osoby mogły odbyć szkolenie dotyczące programu E-Twinning i Comenius. Wśród wystawców i prelegentów znaleźli się przedstawiciele Gimnazjum z Pszczewa **Monika Szoltys, Żaneta Lachman, Michał Maryniak** (na zdjęciu) i ich opiekun **Robert Judek**. Reprezentanci Pszczewa mogli pochwalić się swoją współpracą w ramach projektu E-Twinning. W roku szkolnym szkoła z Pszczewa realizowała trzy projekty, pozyskując do nich szkoły partnerskie z Portugalii i Niemiec. Tematyka projektów obejmowała ukazanie piękna i historii swojej miejscowości i regionu. Uczniowie mogli poznać egzotyczne tereny Portugalii i poszerzyć swoją wiedzę o Berlinie. Efektem pracy, który został zaprezentowany na festiwalu, jest kilka prezentacji, film i wystawa zdjęć. Szczególnie zdjęcia ukazujące piękno pszczewskiej przyrody wzbudziły zainteresowanie zwiedzających.

Impreza dała możliwość pokazania swoich dokonań na polu współpracy międzynarodowej, realizacji ciekawych projektów i przedsięwzięć. Była okazją do zebrania pomysłów na dalszą współpracę.

R.J.

Pierwsza pomoc przedlekarska

Jako kierunek pracy z dziećmi w naszym trzcielskim przedszkolu w bieżącym roku szkolnym obraliśmy profilaktykę zachowań. W czasie zajęć nauczycielki omawiają z dziećmi profilaktykę stomatologiczną, profilaktykę szczepień ochronnych, zachowań takich jak: spotkanie z niebezpiecznym psem, zachowanie się w nagłym wypadku. Biorąc pod uwagę tematykę roczną, oraz obowiązek przeszkolenia w tym zakresie, nauczycielki naszego przedszkola odbyły w październiku szkolenie z zakresu niesienia pierwszej pomocy przedlekarskiej. Pierwsza pomoc - z definicji to: zespół czynności wykonywanych w razie urazu lub nagłego ataku choroby w celu zminimalizowania niekorzystnych następstw, zanim możliwe będzie udzielenie specjalistycznej pomocy medycznej. Polega ona na udzieleniu podstawowej pomocy na miejscu wypadku lub zdarzenia. W życiu codziennym mamy do czynienia z różnymi sytuacjami dlatego też taka wiedza będzie nam bardzo przydatna. Zajęcia zorganizowane przez Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Trzcielu prowadziła Bogusława Breitkopf z Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli z Zielonej Góry. Została przedstawiona teoria połączona z cennymi praktycznymi wskazówkami. Poznałyśmy kolejność udzielania pomocy przedlekarskiej czyli - zabezpieczenie miejsca zdarzenia, sprawdzenie stanu poszkodowanego (podstawowych funkcji życiowych - krążenia, oddechu i świadomości, zlokalizowanie odniesionych urazów),



zapewnienie sobie pomocy, wezwanie pogotowia ratunkowego, prowadzenie resuscytacji krążeniowo-oddechowej, jeśli jest to konieczne. Poznałyśmy wiele ciekawych sposobów opatrywania ran, unieruchomienia złamań, wykorzystywania podręcznych rzeczy takich jak np. apaszka, czy gazeta do zrobienia kołnierza zabezpieczającego kręgi szyi. Poznałyśmy sposoby zakładania temblaków. Na drugim spotkaniu zapoznano nas ze sposobem prowadzenia reanimacji i odbyły się praktyczne ćwiczenia w tym zakresie (jak na zdjęciu). Każdy miał okazję popробować własnych sił. Bardzo ważne jest szybkie rozpoczęcie reanimacji, dlatego że już po 4 minutach w niedotlenionym mózgu poszkodowanego powstają nieodwracalne zmiany. Zarówno sztuczne oddychanie jak i masaż serca i sposoby ich wykonywania zależne są od wieku człowieka. Zawsze jednak niosąc pomoc innym musimy dbać o własne bezpieczeństwo. Czyli używanie rękawiczek czy maseczki ochronnej przy wykonywaniu reanimacji. Pamiętać należy także o tym jak bardzo liczy się czas i natychmiastowe rozpoczęcie czynności ratowniczych w przypadkach zaistnienia takiej konieczności. Mam

nadzieję, że zdobyte wiadomości i nabyte umiejętności przydadzą się w razie takiej potrzeby. Oby takich sytuacji było jak najmniej ale jeśli już się z nimi zetkniemy na pewno będziemy umiały pomóc. A podstawową wiedzę na ten temat prześlemy naszym przedszkolakom.

Luiza Łotecka - Łodyga

Dzień otwarty

23.10.07 w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Międzyrzeczu

odbył się Dzień Otwarty Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Celem tego przedsięwzięcia było przybliżenie społeczności lokalnej zakresu działania oraz specyfiki pracy Inspekcji Sanitarnej.

W ramach obchodów:

- prezentowano pracę komórek organizacyjnych PSSE,
- prezentowano pracę laboratoriów,
- przeprowadzono wykłady na temat aktualnych zagadnień ochrony zdrowia (meningokoków, grzybów dziko rosnących- informacje na temat zbieractwa oraz obowiązujących przepisów, informacje dotyczące higieny w zakładach fryzjerskich, kosmetycznych i tatuażu),
- wykonywano bezpłatne pomiary ciśnienia krwi, bezpłatne badania próbek wody w zakresie wybranych parametrów,
- prowadzono konsultacje i porady na temat szczepień, w tym osób wyjeżdżających za granicę,



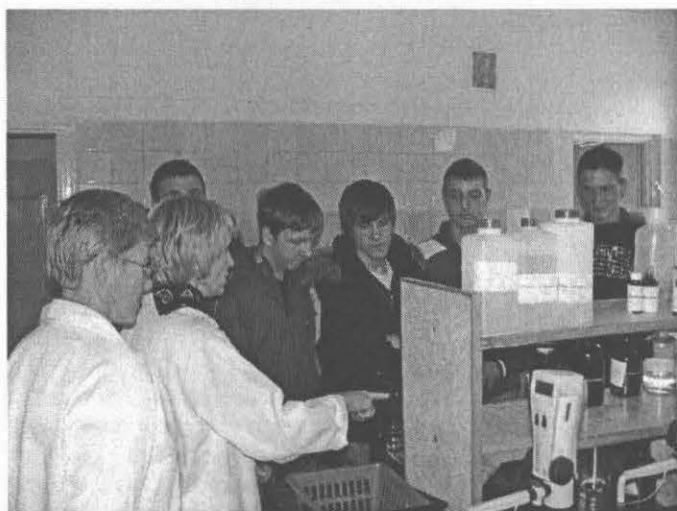
- udzielano informacji na temat wprowadzania systemów bezpieczeństwa żywności,
- działał punkt informacyjny, w którym zainteresowane osoby mogły otrzymać informacje oraz materiały dydaktyczne z zakresu promocji zdrowia, obejrzeć filmy dot. profilaktyki raka piersi, nauki samobadania piersi, poćwiczyć na fantomie.

PSSE w Międzyrzeczu miała przyjemność gościć przedstawicieli władz lokalnych.

W związku z obchodzonym Dniem Otwartym Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Międzyrzeczu lek. med. Jarosław Marcela otrzymał z rąk burmistrza Międzyrzecza podziękowania za rzetelną służbę na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców gminy Międzyrzecze.

Z obchodów Dnia Otwartego skorzystało ok.120 osób, m.in. uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku i Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu.

Opracowała: E. Wilczyńska, A. Gomula



Do redakcji Życie za kratami

Drodzy Czytelnicy - w listopadowym numerze opisałem początki swego pobytu w zakładzie karnym. Teraz jest trochę zmian.

Zupełnie inaczej patrzę na to moje odsiadkiwanie. Moja psychika już tak nie szaleje, wszystko się normuje, ale nigdy nie będzie dobrze. Dlaczego? Dlatego, że jest to więzienie, izolacja od rzeczywistości i oderwanie od normalnego życia. Potrafię już opanować to wszystko, co się dookoła mnie dzieje, bo jeżeli sam tego nie zrobisz, to nikt ci nie pomoże. Czy to normalne, że tak rozpaczam? Zbliża się 19 grudnia, kiedy doszło do tragedii i zawsze będę wspominał ten dzień, w którym zmarła moja mama. Bardzo ją kochałem. Odczuwam nie tylko smutek, ale też gniew, lęk i zamyślenie. Pomimo usilnych starań nie potrafię w tym dniu powstrzymać łez i nie wstydzę się tego mówić. Na początku chowałem rozpacz i lzy na samym dnie serca. Takie reakcje emocjonalne po stracie kogoś ukochanego są czymś zupełnie naturalnym. Nawet Chrystus po stracie bliskiego przyjaciela powiedział: „Pamiętajcie iż świadomość, że inni doświadczają podobnych uczuć pomoże ci radzić sobie ze smutkiem i bólem”. Ja też to przechodziłem. Niekiedy wydaje mi się, że nagle widzę wśród ludzi moją zmarłą mamę. Każde ledwo uchwytnie podobieństwo może rozniecić nadzieję, że zaszła jakaś tragiczna pomyłka. Ale trzeba pamiętać, że Bóg stworzył człowieka, aby żył, a nie umarł. Trudno nam się pogodzić ze śmiercią, ale jak przezwyciężyć smutek? Niechęć do pogodzenia się z rzeczywistością tylko przedłuża żal. Mam radę - zwróć się

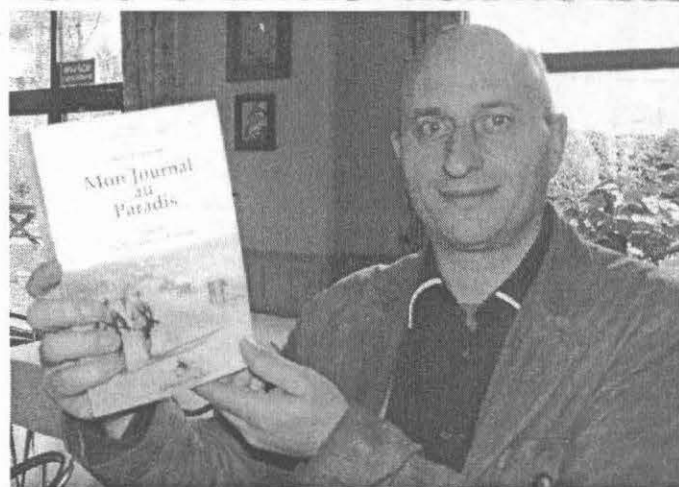
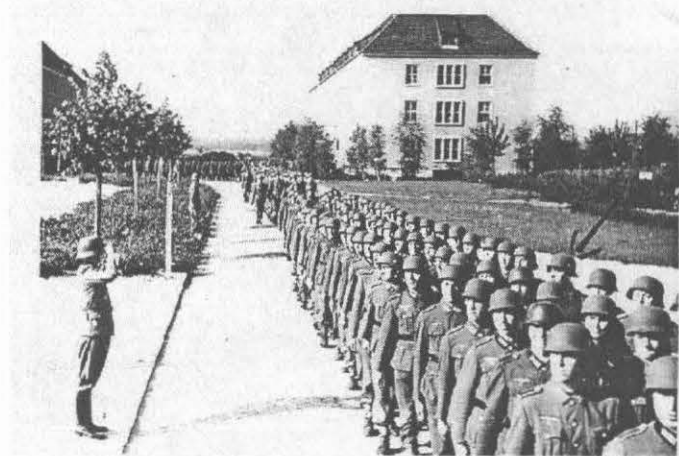
komuś. Ja to zrobiłem i bardzo mi pomogło nie załamać się psychicznie, w 2007r. już inaczej funkcjonuję. Widziałem wiele złego wśród osadzonych, widziałem jak słabsi są bici i wykorzystywani. Pomagałem im, a potem zapłakany tłumaczyłem, że w tym miejscu nie można okazywać słabości i łez, bo szybko cię zniszczą. Tłumaczyłem dwudziestolatce, że wyrok 2 lata to niewiele, a on się bał, że będę go bił. Oslupiałem i poprosiłem psychologa, żeby z nim porozmawiał. Popatrzenie jaki był zastraszone. Staram się tym zastraszonej zawsze pomagać. Taki przykład miałem też w swojej rodzinie, bo tak też zastraszonej mamę. To jest najgorsze działoństwo zniecanie się nad słabszym, a szczególnie nad kobietami.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, a ze mną staje się coś dziwnego. Błądzą gdzieś myślami, jest we mnie smutek, ból i ogromna tęsknota. To już trzecie święta za murami. Jest to najboleśniej, co może człowieka spotkać - 24 grudnia - dzień Wigilii, kiedy wszyscy są razem, a ty siedzisz sam. Tę świętą noc spędzę zupełnie sam, bo jestem w celi jednoosobowej. Już powiedziałem w celi własnoręcznie zrobioną Biblię i jeszcze tylko lampki, aby choć trochę poczuć święta, chociaż z drugiej strony wolałbym, aby tego dnia nie było. Moja celi nie jest taka zła - okno na ścianie, własny kwiat, no i łatwiej mi się skupić, żeby do was pisać. W zakładzie karnym w 2005r. odwiedził mnie ks. biskup z Gorzowa Wlkp., który teraz jest w Koszalinie. To spotkanie będę pamiętał długo, bo po rozmowie czułem się taki napełniony ciepłem.

Pisząc to zwracam się do młodych ludzi, bo to przede wszystkim oni błądzą.

Remigiusz Wielgosz, lat 21
ps. Perla
Z.K. Nowogard

Kto jeszcze szkolił się w garnizonie Międzyrzecz?



Pisząc o jednostkach, które w czasie II wojny światowej szkoliły się w garnizonie międzyrzeckim wspominałem o zapasowym ośrodku szkolenia cudzoziemskich oddziałów ochotniczych, w którym szkolili się azjatyccy żołnierze. Okazuje się, że nie tylko.

Niedawno miałem okazję spotkać się w Kęszycy Leśnej z Pierre Broekaertem (na zdjęciu) - autorem książki "Mon journal au paradis" (Mój dziennik z rajów). Licząca 350 stron książka traktuje o belgijskich żołnierzach walczących u boku Niemców na froncie wschodnim.

Pierre Broekaert nie jest zawodowym historykiem, jest porucznikiem rezerwy, a na co dzień zajmuje się sprawami personalnymi w jednej z brukselskich firm. Tematem zajął się przypadkowo. Kilka lat temu dowiedział się, że jego nieżyjący wuj Celestin Mathey służył w czasie wojny w jednostkach walońskich: 373 batalionie, później 5 Brygadzie Szturmowej.

Ponadto w jego rodzinnym archiwum zachował się zestaw niezwykle ciekawych dokumentów: listy i zdjęcia przysyłane przez wujka do rodziców i dziewczyny. Celestin Mathey pisał dużo. Codziennie, od 1941 do 1944 roku wysyłał przynajmniej jeden list. Zebrano się więc ponad tysiąc listów i około setki fotografii.

Do ówczesnego Regenwurm-lager Belgowie, a konkretnie Walonowie przybyli w sierpniu 1941 roku. Było ich ok. 900. Dowodził nimi capitaine - commandant (stopień w armii belgijskiej pośredni między kapitanem i majorem) Jakobs. Dowodził do grudnia 1941, kiedy zastąpił go capitaine - commandant Pauly. W marcu dowodzenie przejął capitaine Tchekhoff (zapewne Czechow) - pochodzący z Białorusi był oficer carskiej armii. Wreszcie w maju 1942 dowódcą jednostki został capitaine-commandant Lucien Lippert, który dowodził nią aż do śmierci w lutym 1944 roku.

Belgowie chcieli zachować swe narodowe mundury, ale Niemcy nie zgodzili się na to, nosili więc mundury Wehrmachtu z miniaturą flagi belgijskiej i tzw. krzyżem burgundzkim na lewym rękawie.

Walonowie szkolili się w Kęszycy przez trzy miesiące, po czym w listopadzie wysłani zostali na front wschodni. Tam w rejonie Czerkas i Dniepropietrowska batalion został zdyslokowany i dlatego na początku 1942 roku wycofano go z powrotem do Kęszycy, aby zreorganizować go i uzupełnić stany. 373 batalion przeformowany został wówczas w 5 Brygadę Szturmową. Struktura Brygady przedstawiała się następująco: -dowództwo i sztab; -3 kompanie piechoty; -bateria artylerii;

-2 baterie przeciwlotnicze (dział 88 mm i 20 mm); -bateria dział samobieżnych; -bateria przeciwpancerna; -kompania saperów; -kompania transportowa; W sumie Brygada liczyła około 2 000 żołnierzy.

W czerwcu 1943 roku brygada została przeniesiona do baraków koło Piesek (ich fundamenty i pozostałości przepompowni ścieków można dziś zobaczyć w chaszczach po lewej stronie drogi kilometr na wschód od wsi), a 1 lipca 1943 została podporządkowana Waffen SS. Z tej okazji jednostkę wizytował Heinrich Himmler oraz Leon Degrelle - przywódca belgijskich faszystów. Capitaine-commandant Lucien Lippert otrzymał w związku z tym stopień SS-Obersturmbannführera. Brygada została wkrótce skierowana znów na front wschodni, gdzie znalazła się w kotle pod Czerkasami. Z 2 000 żołnierzy pozostało przy życiu 632. Wśród poległych znalazł się między innymi starszy szeregowy Celestin Mathey - wspomniany już autor ponad tysiąca listów.

Niedobitki brygady zostały skierowane do Niemiec. Latem 1944 roku Walonowie zostali po raz kolejny rozbici, tym razem w Estonii. W październiku tegoż roku zaczęto formować 28 Ochotniczą Dywizję Grenadierów Pancernych (Zmechanizowaną) "Wallonien" dowodzoną przez Leona Degrelle. Nie do końca sformowany związek taktyczny skierowano w lutym 1945 roku w rejon Stargardu Szczecińskiego, gdzie znowu Walonowie ponieśli olbrzymie straty. Ocalałych 700 żołnierzy przerzucono do Danii, gdzie zastał ich koniec wojny.

Zapytać można skąd wzięły się tysiące belgijskich ochotników chcących walczyć u boku okupanta. Źródła przeważnie przedstawiają ich jako renegatów i nazistów. Pierre Broekaert przedstawia tę sprawę inaczej. Sądzi, że początków należy szukać w latach 30 - tych XX wieku, w czasie wojny domowej w Hiszpanii. W walońskiej, francuskojęzycznej części Belgii szkolnictwo zdominowane było przez kler katolicki. Dokonywane w czasie wspomnianej wojny mordy na katolikach, w tym również klerze (przypomina się niedawna beatyfikacja 498 hiszpańskich księży, którzy wówczas zginęli), jak również zaangażowanie wojskowe ZSRR w tę wojnę, były nader często tematem indoktrynacji w szkołach. Nic dziwnego, że w tych warunkach ultrakatolicka organizacja Christus Rex kierowana przez wspomnianego już Leona Degrelle rosła w siłę. Jej członkowie - bardziej antykomuniści niż faszysty wstępowali potem ochotniczo do Legionu Walońskiego (obecność capitaine Tchekoffa wydaje się tu zrozumiała).

Po wojnie weterani legionu nie zostali w ojczyźnie przyjęci z otwartymi ramionami. Przywódcy ruchu profaszystowskiego zostali osądzeni i straceni; wielu pomniejszych działaczy znalazło się w więzieniach. Pamiątki po żołnierzach ochotniczych jednostek walońskich były niszczone bądź (jak w wypadku Celestina Mathey) skrzętnie ukrywane.

Pierre Broekaert zapowiada wydanie w przyszłym roku drugiego tomu swojej książki. Nie mam zamiaru gloryfikować tych żołnierzy - zapewnia - jednak ich działanie to także część niezbyt długiej historii naszego państwa. Niechlubnej, ale jednak historii.

Na koniec jedna uwaga. Gdyby w czasie wojny działała Sturmbrigade SS "Polen", jej weterani w państwie, gdzie prymitywny antykomunizm stał się niemalże religią nie tyle panującą, co panujących, byłoby zapewne odznaczani wysokimi odznaczeniami państwowymi i mianowani na wyższe stopnie wojskowe, że o godziwych rentach nie wspomnę. W Belgii Pierre Broekaert wydał swą książkę pod pseudonimem. Twierdzi, że robi to w trosce o bezpieczeństwo swoje i swojej rodziny...

Animobus w Templewie

Szkoła Podstawowa w Templewie realizuje projekt „Nowoczesna edukacja” - skuteczne wyrównywanie szans edukacyjnych w województwie lubuskim”. Jest on finansowany przez Fundację na rzecz Collegium Polonicum ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa.



Jedną z głównych atrakcji tego projektu jest ANIMOBUS wyposażony w kompletne laboratorium komputerowe, którym podróżują animatorzy Collegium Polonicum. Odwiedził on szkołę 14.11.2007r. Podczas 4 godzin zajęć dwie grupy uczniów doskonaliły swoje umiejętności.

I grupa poszerzała wiadomości z zakresu obsługi komputera oraz wykorzystania Internetu. Uczniowie uczyli się zakładania kont e-mailowych, stron internetowych, skutecznego wyszukiwania wiadomości w Internecie. II grupa doskonaliła się na zajęciach muzyczno-rytmicznych. Uczniowie poznali podstawy gry na instrumentach perkusyjnych, takich jak: djembe, kenkeni, conga, dun-dun, songban.

Na zakończenie zajęć odbył się koncert, podczas którego



uczniowie zaprezentowali się przed swoimi rówieśnikami i zaproszonymi gośćmi. Wykonali wspólnie z prowadzącymi ćwiczenia na zajęciach temat muzyczny.

Dorota Fortuniak

Wychodzimy poza ławki - nietypowa edukacja

W ramach realizowanego przez Gimnazjum im. Jana Pawła II w Przytocznej projektu

„Wyprawa po olej do głowy - Młodzieżowa Akademia Naukowa” zaplanowano dla młodzieży nietypowe lekcje - poza klasą i ławką.

Koszty wyjazdów edukacyjnych, zakup sprzętu i materiałów jest w całości finansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa w ramach projektu „Nowoczesna edukacja - skuteczne wyrównywanie szans edukacyjnych w województwie lubuskim”, którego organizatorem jest Fundacja na rzecz Collegium Polonicum w Słubicach.

Wydział IV „Co piszczy w trawie” już we wrześniu zajął się organizacją zajęć ekologicznych. Nauczycielka biologii wraz z grupą gimnazjalistów - młodych ekologów zorganizowała w szkolnym holu wystawę roślin z naszych pól i łąk (efekt zajęć terenowych) pod zaskakującym tytułem „Deptane po drodze”. Największą szansą edukacji ekologicznej jest bezpośredni kontakt z przyrodą. Dzięki temu każdy młody człowiek miał szansę dostrzec i odczuć głębszą



wież z naturą. Wystawę obejrzała cała społeczność szkolna.

Zajęcia kontynuowane były podczas cyklu tzw. wykładów. Uczniowie zostali zapoznani z bogactwem flory naszej okolicy ze szczególnym uwzględnieniem roślin leczniczych. Utworzyli ścienne



zielniki, nauczyli się rozpoznawać rośliny, znają ich zastosowanie.

„Była to wystawa pięknych roślin, mniej lub bardziej okazałych, ale każda przyciągała naszą uwagę... Nie mieliśmy pojęcia, że takie niezwykle okazy roślin można spotkać na zwykłym trawniku”.

(Małgorzata Łopatka, II a)

Najważniejszymi drogami wychowania ekologicznego są: kreatywność i zaangażowanie, dlatego też jedno z działań tego wydziału polegało na stworzeniu niezwykłego ogrodu - ogrodu sensorycznego (natura odbierana zmysłami). Dzięki niemu uczniowie przekonali się, że człowiek, przebywając w środowisku, odbiera z niego różne bodźce: wzrokowe, węchowe, smakowe lub dotykowe. Zmysły informują nas o otaczającym świecie i umożliwiają odpowiednie zachowanie. Gimnazjaliści mieli okazję m.in. dotykać pokrzywę, wąchać lawendę, smakować tymianek.

Organizatorzy zajęć kładli nacisk na spontaniczność, radość, zabawę, aktywne przeżywanie i rozwijanie wyobraźni młodego człowieka.

DZIEKAN I SŁUCHACZE WYDZIAŁU V POTOMKOWIE JANA DŁUGOSZA „Jak tłoczmy olej”



Co nowego w Bobowicku?

16.11.2007r. w internacie ZSR w Bobowicku odbyło się spotkanie członków SK HDK z udziałem: starosty Grzegorza Gabryelskiego, prezesa Klubu HDK przy ZSR Zbigniewa Smejliś, dyrektora Romana Nowaka oraz opiekuna SK HDK Danuty Matli.



Inicjatorem spotkania, które zorganizowano w ramach obchodów Dni Krwiodawstwa (22-26 XI) był dyrektor ZSR Roman Nowak oraz Zbigniew Smejliś. Młodzieży i

opiekunom serdecznie podziękował za krzewienie idei krwiodawstwa starosta Grzegorz Gabryelski.

Szkolne koło HDK liczy obecnie 32 członków, a istnieje od 13.12.1974r. Członkowie klubu oddali ok. 6 tys. litrów krwi, siedmiokrotnie oddali krew dla ratowania niemowląt w szpitalu. Wyróżniali się w czasie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Dwukrotnie sięgnęli po wyróżnienia na szczęblu wojewódzkim. W ubiegłym roku uzyskali 3 miejsce w Wojewódzkim Konkursie pod hasłem „Młoda krew ratuje życie”. GRATULUJEMY.

Tomasz Miętka

Pszczewskie bobry

Spacerując wzdłuż ślicznych i czystych pszczewskich jezior, a szczególnie obok malowniczo wijącej się Obrzy, łatwo napotkać ślady działalności bobrów. Te sympatyczne gryzonie zuchwale zajmują coraz to nowe tereny i są obecne na prawie wszystkich jeziorach i zdomowały się na Obrze, a nawet pomniejszych strugach i kanałach.

Słychać już głosy niezadowolonych z ich działalności, bo bobry zajmują się melioracjami po



swojemu i czasem nie jest to w interesie rolników i meliorantów. A nam, leśnikom, podgryzają coraz więcej drzew, szczególnie teraz, kiedy gromadzą zapasy świeżych gałęzi przed zimą, która jest coraz bliżej.

Popatrzmy na fotografię, która ilustruje co porabiają bobry w listopadzie w pobliżu Stołunia.

Jarosław Szalata

Do redakcji

Szanowno Redakcjo - Za Waszym pośrednictwem pragniemy podziękować panu Zbigniewowi Smejliśowi za okazaną pomoc naszej rodzinie, gdzie była potrzebna krew, aby mogła się odbyć operacja naszej mamy w szpitalu. Jeden ze sąsiadów powiedział mi, że nasz dzielnicy jest honorowym dawcą krwi i że on wielu ludziom pomógł. Wówczas dotarliśmy do pana Z. Smejliśa, który to zaoferował pomoc i wspólnie z wieloma krwiodawcami oddali

potrzebną krew i operacja się odbyła. Teraz dopiero, gdy sytuacja życiowa zmusiła nas do takiego działania, zrozumieliśmy jak potrzebni są tacy krwiodawcy jak Pan Smejliś, którzy to bezinteresownie spieszą z pomocą innym potrzebującym ludziom. Z okazji ich święta życzę panu Z. Smejliśowi i wszystkim krwiodawcom wszelkiej pomyślności i dużo zdrowia, aby jak najdłużej oddawali tak potrzebującą krew.

Kazimiera i Jan Pawłowscy

HOROSKOP ATYDE NA GRUDZIEŃ

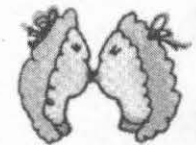
Baran (21.03.-19.04.) Jowisz pomaga we wszystkich przedsięwzięciach związanych z zarabianiem lub inwestowaniem gotówki. Niejednemu pozwoli wyjść z finansowego dołka, a innym podsunie okazje do radykalnych i bardzo korzystnych zmian w karierze zawodowej. W pracy unikaj nieformalnych układów, nie wdawaj się w spory, a awans przyjmij ze skromnością. W sprawach serca nienajlepsza kondycja nie sprzyja miłosnym zapędom.



Byk (20.04. - 20.05.) Wymarzony sukces jest coraz bliżej. Niestety będzie kosztował więcej, niż przypuszczałeś. Możesz spodziewać się paskudnych plotek, rozgłaszanych przez bliskich, do tej pory, znajomych. Warto zawczasu pozbyć się fałszywych przyjaciół, a wśród otaczających Cię ludzi, ograniczyć niektóre kontakty. Przy okazji warto też zabezpieczyć mieszkanie, choćby zmieniając jeden z zamków. Zdrowie w dość dobrym stanie, a w miłości ukochana osoba znów wypomni to i owo.



Bliźnięta (21.05.-21.06) Choć przejmujesz się często ponad miarę cudzymi kłopotami Merkury radzi rozsądniej dawkować pomoc. Pewni ludzie uważają, że ona im się po prostu należy, a Ty na próżno oczekujesz choćby odrobiny wdzięczności. Nie omijaj kolektury, zwłaszcza podczas grudniowych spacerów. Oczywiście pieszych, bo ukochany pojazd warto zostawić na kilkanaście dni. Dbaj o zdrowie! W miłości długie wieczorne rozmowy i na gadaniu się skończy.



Rak (22.06.-22.07.) Zdrowie wprost kwitnące. Pozwoli Ci to na realizację pomysłów zawodowych, a także odkładane spotkanie z przyjaciółmi. W pracy możliwy wyjazd. Podczas podróży z umiarem podchodź do nowo poznanych ludzi. Pilnuj dokumentów i nie gadaj zbyt dużo o sobie. Ostrożnie planuj wydatki.



Saturn sprawi, że będziesz skłonny do głupich zakupów. W uczuciach brak rozsądku, ale za to będzie co wspominać.

Lew (23.07.-22.08.) Koniecznie zadbaj o zdrowie i nie udowadniaj, że jesteś mądrzejszy od swojego lekarza. Drobne, lecz dokuczliwe dolegliwości mogą Cię wprowadzić w nie najlepszy nastrój. Będziesz skłonny do sporów o byle co. W pracy za sukces możesz uznać, jeśli uda Ci się nie podpaść szefowi. O inwestowaniu forsy nawet nie myśl. W miłości docen wreszcie to, co masz w zasięgu ręki i broń Boże, nie sięgaj po cudze!



Panna (23.08.-22.09.) Księżyc sprawia, że płaczą się marzenia z rzeczywistością, a rozrzutność w sprawach finansowych prowadzi często na skraj bankructwa. Na sukcesy mogą liczyć poeci i inni żyjący z głowami w chmurach. Wreszcie zostaną zauważeni, choć jak to często z artystami bywa, nadal biedni. Wszystkie ważne dokumenty dokładnie czytaj przed podpisaniem. W miłości za to kompletny brak rozsądku, z winy Księżycy oczywiście.



Waga (23.09.-22.10.) To, co najlepiej będzie Ci się udawało przez kilka kolejnych tygodni, to totalne nicnierobienie. Obecność wpływów Marsa zniechęca do finansowych posunięć i nie wróży większych sukcesów w karierze zawodowej. Totka zostaw innym, a sam poświęć czas na przemyślenie nadciągających z prędkością huraganu wydatków. Gotówki wystarczy, bo już niedługo czeka Cię niespodziewany jej zastrzyk. W miłości nie zapomnij, że zazdrość może zniszczyć nawet najpiękniejsze uczucie.



Skorpion (23.10.- 21.11.) Problemy, które dotąd rozwiązywałeś w pocie czoła, nagle mogą same się zakończyć, i to z doskonałym dla Ciebie rezultatem. W kłopotach zawodowych przyda się zupełnie podstawowa wiedza. Najprostsze rozwiązania będą najszcześniejsze. Szef doceni Twoją pomysłowość, zatem nie chowaj się za plecami innych. W miłości Wenus wróży niesamowite doznania.



Strzelec (22.11. - 21.12.) Pamiętaj, że Twój samochód to nie karetka i nie ma pierwszeństwa przed innymi. W tym miesiącu możesz spodziewać się wielu zmian w sprawach zawodowych. Nie walcz z nimi, spokojnie obserwuj rozwój sytuacji. Rezultat prześcignie Twoje najśmielsze oczekiwania. Zdrowie lepsze niż na to zasługujesz. W uczuciach planety ostrzegają przed ryzykownymi ruchami.

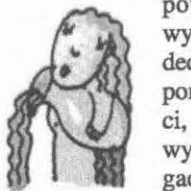


Koziorożec (22.12.-19.01.) Przestań karmić się marzeniami i zajmij się realnym działaniem. Zamiast myśleć, co będzie, gdy wygrasz w totolotka, wypełnij i wyślij wreszcie ten kupon. Nim odpowiesz na kuszącą propozycję zawodową, poradź się przyjaciela. Warto zainteresować się drobnymi usterkami w domu, zanim ich usunięcie będzie naprawdę kosztowne.



Zdrowie niestety takie jak pogoda, czyli kiepskie. Za to ukochana osoba bardzo dobrze sprawdzi się w roli pielęgniarza.

Wodnik (20.01.- 18.02.) Przyjaciół poznaje się w biedzie, a Ty już niedługo przekonasz się o słuszności tego powiedzenia. Przed Tobą trudny miesiąc wymagający sporych wydatków i ryzykownych decyzji osobistych. Chwilowy dołek finansowy pomogą załatać prawdziwi przyjaciele, choć nie ci, na których wsparcie liczysz. W pracy ktoś wykorzysta Twój pomysł. Nie trzeba było tyle gadać. Miłosne nieporozumienia okażą się zupełnie niewarte uwagi.



Ryby (19.02.- 20.03.) Znów mnóstwo okazji do zarobienia dodatkowej gotówki. Zawczasu zadbaj o zdrowie, by dolegliwości nie ograniczyły tych szans. W pracy pewne zmiany kadrowe zbliżą Cię do wymarzonego stanowiska, a już na pewno umocnią posiadaną pozycję. Dobre dni na załatwienie urzędowych spraw. Możesz bez obaw wykorzystać lukę w przepisach. Nic tak nie ukoji zranionych uczuć ukochanej osoby, jak stosowny подарunek.



WASZA ATYDE

Informator kibica

Runda jesienna sezonu piłkarskiego 2007/2008 dobiegła końca. Orzeł Międzyrzecz po piętnastu spotkaniach zdobył trzynaste punkty zajmując trzynaste miejsce w tabeli, i tym samym stracił szansę na awans do trzeciej ligi.

Ogromny wkład pracy zawodników, zarządu klubu, sponsorów i władz miasta nie przełożył się na sukces w tej rundzie. Dużo lepiej spisala się druga drużyna Orła Międzyrzecz zajmując drugie miejsce w tabeli w klasie B. Miejmy nadzieję że na wiosnę nasze orły zagrają dużo lepiej. I jak w zeszłym sezonie szybko będą się pięć w górę tabeli.

W przerwie zimowej 15 grudnia o godz. 9.00 zapraszamy wszystkich miłośników piłki nożnej na turniej młodzieżowy rocznika 97 i młodszych organizowany przez MKS Orzeł oraz Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku.



Zapraszamy również wszystkich chętnych do wzięcia udziału w turnieju. Bliższe informacje pod numerem tel. 095 7429171. Turniej odbędzie się na sali widowiskowo sportowej.

Grzegorz Paczkowski

SPORTOWIEC '2007

W listopadowym wydaniu zamieściliśmy pierwszą informację na temat **IX Plebiscytu** na najlepszego sportowca roku 2007. Dzisiaj prezentujemy listę poszerzoną o kolejne nazwiska kandydatów, którzy od miesiąca rozpoczęli już korespondencyjny bój o tytuł **SPORTOWCA '2007 Powiatu Międzyrzecz**. Nazwiska zawodników układane są alfabetycznie, a nie według ich osiągnięć sportowych w roku powoli mijającym.

Kto z lokalnych gwiazd sportu znajdzie się w gronie sześciu laureatów i kto zagarnie koronę za tytuł sportowca roku to już będzie zależało od decyzji naszych czytelników?!

W dalszym ciągu oczekujemy na kolejne propozycje ze strony klubów i stowarzyszeń sportowych, przedstawicieli mediów: - prasy, radia, telewizji i osób prywatnych z krótkim umotywowaniem kandydatury sportowca. Kompletowanie nazwisk upłynie **15 grudnia** br.

- * **Beata Gorzelańczyk** - lekkoatletyka, brązowa medalistka MMP w sztafecie 4x100m
- * **Monika Grabarek** - lekkoatletyka, brązowa medalistka MMP w sztafecie 4x100m
- * **Agnieszka Kasica** - lekkoatletyka, brązowa medalistka MME w sztafecie 4x100m
- * **Mateusz Magdoń** - brydż sportowy, srebrny medalista MMP
- * **Monika Michalik - Rogien** - zapasy, brązowa medalistka MŚw.
- * **Ilia Szpunto** - brydż sportowy, srebrny medalista MP w kat. Junior
- * **Wojciech Wesołowski** - siatkówka, kapitan I- ligowego zespołu MOW Orzeł
- * **Kasper Wilczak** - brydż sportowy, brązowy medalista MP w kat. Junior

Kolejne kandydatury - propozycje sportowców należy przysyłać na adres redakcji z dopiskiem „**Plebiscyt**”. Za miesiąc zamieścimy pierwszy kupon oraz regulamin głosowania.

- redakcja -

Bieg sylwestrowy ... z szampanem

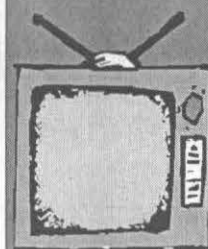
Popularny międzyrzeczki maratończyk **Andrzej Frabiński** i **Krzysztof Kochan**, wielokrotny zdobywca Grand Prix woj. lubuskiego w biegach ulicznych i długodystansowych w imieniu swoim i kolegów, zapraszają do wspólnego pożegnania starego roku. Międzyrzeczcy biegacze, którzy **31 grudnia** uczynią to już po raz dwudziesty czwarty zapewniają, że „krótka rozgrzewka” przed upojną nocą sylwestrową sprawia im nie tylko sporo satysfakcji, jest też raz w roku specyficzną formą spotkania towarzyskiego. Zbiórka tradycyjnie na dziedzińcu przed zamkiem, gdzie punktualnie o godzinie **15.00** nastąpi uroczysty start do

XXIV Biegu Sylwestrowego, liczącego około 10 km trasą: - zamek, Święty Wojciech, Gorzyca i powrót na miejsce startu. Życząc uczestnikom biegu, ich rodzinom i tym osobom, które od lat sympatyzują międzyrzeczki biegaczom wspinających wrażeń w trakcie sportowej zabawy, ponawiamy zaproszenie do mieszkańców o czynny udział w biegu. Warto przypomnieć, że czterokrotnie z takiego zaproszenia skorzystał m.in. burmistrz Międzyrzecza **Tadeusz Dubicki** towarzysząc biegaczom na rowerze. Prosimy przy tej okazji nie zapomnieć o..... butelce szampana, bo to przecież **Sylwester '2007**.

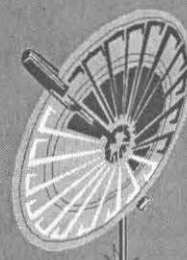
- redakcja -

Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín Roman Sulkowski
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1
tel. dom. 742-0241
kom. 0602 337 017



- * REKLAMY
- * OGŁOSZENIA
- * ŻYCZENIA
- * INFORMACJE



Pod okiem „Mafii”

Od 14 października w hali MOSiW-u rozgrywane są mecze ligi halowej piłki nożnej. Osiemnaście drużyn walczy o tytuł Mistrza sezonu 2007/2008 i tak jak podczas minionych rozgrywek właściciele pizzerii „Mafia” zapraszają do siebie wyróżniających się zawodników.



Dzisiaj zamieszczamy wyniki spotkań rozegranych do 19 listopada:

> 28.10.2007

* FOTO JOKER - URZĄD MIEJSKI 2:2 (2:1); M. Humeniuk, R. Mazurkiewicz / S. Suchowski, R. Wróbel. * MOW - REMPOL 6:3 (2:0); A. Bandura 2, W. Kubalski 2, P. Czop, K. Habiera / R. Kopeć 3. * AUTO KOMIS SPECIAL - PRAEFA 0:7 (0:2); B. Gołygowski 2, T. Stachowiak 2, K. Tarazewicz 2, J. Figiel (czerwona kartka - Adrian Tomaszewski Auto Komis Special). * ŁÓDŹ PODWODNA 5700 - VALENTIN 11:1 (6:1); M. Jeger 3, E. Kuszczak 3, S. Tośta 2, K. Waltrowski 2, D. Balcer / M. Górgurewicz. * PROMENS - L'EMPIRE CALVI 18:2 (8:1); P. Cygan 8, M. Żeno 5, D. Ceglarek 2, W. Szafranec 2, T. Sobczak / P. Jednorowicz 2. * SPEED GUM - MOTEL TRZCIEL 3:0 (v.o.). * SAMOCZYNNI - JANAX 1:4 (0:2); P. Pomes / P. Kaźmierski 2, D. Kunat, D. Wojtczak. * CZARNUCHY - GALAXIA 3:2 (1:1); T.

Dołowicz, W. Kaczmarek, M. Surkont / R. Florek, K. Kapusta. * FC TOPAZ - ZAŁOGA „G” 0:11 (0:6); P. Bogacz 4, P. Barczycki 2, G. Borzobochaty 2, P. Mucha 2, P. Koziel.

> 11.11.2007

* MOTEL TRZCIEL - REMPOL 13:6 (6:2); M. Iwan 5, P. Śron 5, K. Pawlik 3 / R. Kopeć 3, P. Kwaśniewski 2, D. Pałubiak. * CZARNUCHY - FOTO JOKER 1:11 (1:2); T. Prokopiec / T. Chrabański 2, M. Humeniuk 2, M. Górzyński 2, S. Barłóg, R. Mazurkiewicz, D. Nowak, K. Nowak, R. Urbanek. * SAMOCZYNNI - PRAEFA 2:2 (1:0); A. Jackowski, P. Witkowski / B. Gołygowski, T. Stachowiak. * L'EMPIRE CALVI - MOW 1:5 (1:3); D. Szymkiewicz / M. Przybyszewski 3, D. Domagała, K. Habiera. * VALENTIN - SPEED GUM 3:5 (2:2); M. Górgurewicz, W. Dziobek, M. Smus / T. Szczepański 2, W. Kaczmarek, A. Kałakuka, M. Kaźmierski. * GALAXIA - PROMENS 3:11 (1:4); J. Bartczak, Ł. Kłobus, A. Wapniarz / M. Żeno 6, P. Cygan 5. * JANAX - FC TOPAZ 19:2 (9:0); P. Kaźmierski 6, G. Zieliński 5, W. Król 4, D. Tataj 2, R. Wichrowski 2 / R. Chmielewski 2. * ŁÓDŹ PODWODNA 5700 - AUTO KOMIS SPECIAL 6:2 (3:1); M. Jeger 2, D. Marczak 2, D. Kuszczak, R. Miszon / S. Brodnicki 2. * ZAŁOGA „G” - URZĄD MIEJSKI 4:0 (2:0); P. Bogacz 2, M. Dwojewski, P. Mucha.

> 18.11.2007

* MOTEL TRZCIEL - MOW 5:1 (0:1); M. Cichowski 2, P. Śron 2, J. Konopski / M. Piwiński. * CZARNUCHY - ŁÓDŹ PODWODNA 5700 3:3 (1:1); S. Mazurek, T. Orczyk, T. Prokopiec / S. Tośta 2, R. Miszon. * SAMOCZYNNI - AUTO KOMIS SPECIAL 7:5 (4:3); S. Koban 2, P. Pomes 2, T. Jędrzejczyk, S. Walczak, P. Witkowski / S. Brodnicki, T. Mirowski, K. Nieckarz, M. Reschke, D. Zgliniecki. * JANAX - FOTO JOKER 3:1 (1:0); W. Król, D. Kunat, D. Wojtczak / M. Kaźmierczak. * VALENTIN - PROMENS 1:9 (0:3); M. Krzysztof / P. Cygan 4, T. Sobczak 2, M. Żeno 2, T. Szafranec. * L'EMPIRE CALVI - FC TOPAZ 2:3 (1:3); D. Szymkiewicz 2 / M. Golwiew 2, K. Chmielewski (czerwona kartka - Maciej Kasica L'empire Calvi). * ZAŁOGA „G” - SPEED GUM 2:8 (1:5); P. Barczycki, P. Bogacz / M. Konefał 2, T. Szczepański 2, W. Kaczmarek, M. Kaźmierski, Ł. Korczyński, A. Piłat. * GALAXIA - PRAEFA 1:10 (0:6); J. Barczak / J. Figiel 3, K. Pomesny 3, K. Tarazewicz 2, J. Kwieciński, T. Stachowiak. * REMPOL - URZĄD MIEJSKI 6:2 (2:1); R. Kopeć 3, D. Pałubiak 3 (czerwona kartka - Robert Kukuska Rempol) / T. Brodzik 2.

Tabela międzyrzeskiej „halówki”... stan na - 19.11.2007 r.

1. PROMENS	4	12	49:8
2. JANAX	4	12	32:6
3. SPEED GUM	4	12	23:9
4. ŁÓDŹ PODWODNA 5700	4	10	32:6
5. PRAEFA	4	10	24:5
6. MOW	4	9	14:10
7. FOTO JOKER	4	7	20:7
8. MOTEL TRZCIEL	3	6	18:10
9. ZAŁOGA „G”	4	6	19:13

10. SAMOCZYNNI	4	4	12:14
11. CZARNUCHY	4	4	9:22
12. REMPOL	4	3	19:28
13. VALENTIN	4	3	8:27
14. FC TOPAZ	3	3	5:32
15. URZĄD MIEJSKI	4	1	5:14
16. AUTO KOMIS SPECIAL	4	0	9:31
17. GALAXIA	4	0	7:30
18. L'EMPIRE CALVI	4	0	5:38

„KRÓL STRZELCÓW”... klasyfikacja na - 19.11.2007 r.

- 22 - Paweł CYGAN Promens;
 16 - Marcin ŻENO Promens;
 10 - Rafał KOPEĆ Rempol;
 9 - Piotr KAŹMIERSKI Janax, Edwin KUSZCZYK Łódź Podwodna 5700;
 7 - Paweł BOGACZ Załoga „G”, Piotr ŚRON Motel

Trzciel;

- 6 - Jacek FIGIEL Praefa, Sławomir TOŚTA Łódź Podwodna 5700;
 5 - Marcin IWAN Motel Trzciel, Marek JEGER Łódź Podwodna 5700, Waldemar KRÓL Janax, Grzegorz ZIELIŃSKI Janax.

GRA HALÓWKA - terminarz na grudzień



*02.12.2007

- 9.30 - VALENTIN - URZĄD MIEJSKI
- 10.10 - CZARNUCHY - PRAEFA
- 10.50 - L'EMPIRE CALVI - REMPOL
- 11.30 - SAMOCZYNNI - PROMENS
- 12.10 - GALAXIA - SPEED GUM
- 12.50 - JANAX - MOW
- 13.30 - ŁÓDŹ PODWODNA 5700 - FC TOPAZ
- 14.10 - ZAŁOGA „G” - MOTEL TRZCIEL
- 14.50 - FOTO JOKER - AUTO KOMIS SPECIAL

*09.12.2007

- 9.30 - CZARNUCHY - FC TOPAZ
- 10.10 - SAMOCZYNNI - ŁÓDŹ PODWODNA 5700
- 10.50 - URZĄD MIEJSKI - AUTO KOMIS SPECIAL
- 11.30 - L'EMPIRE CALVI - FOTO JOKER
- 12.10 - ZAŁOGA „G” - PROMENS
- 12.50 - VALENTIN - PRAEFA
- 13.30 - GALAXIA - MOTEL TRZCIEL
- 14.10 - MOW - SPEED GUM
- 14.50 - JANAX - REMPOL

UWAGA! - Organizator zastrzega sobie prawo zmiany terminów rozgrywania meczów.

Aktualny terminarz rozgrywek, wyniki meczów oraz pozostałe wiadomości dotyczące sezonu 2007/2008 na bieżąco zamieszczane są na tablicy ogłoszeń w hali MOSiW - u.

~Zapraszamy na stronę: www.miedzyrzecz.pl
(Informacje z MOSiW) ~

*16.12.2007

- 9.30 - SAMOCZYNNI - FC TOPAZ
- 10.10 - REMPOL - VALENTIN
- 10.50 - FOTO JOKER - PROMENS
- 11.30 - AUTO KOMIS SPECIAL - ZAŁOGA „G”
- 12.10 - SPEED GUM - CZARNUCHY
- 12.50 - URZĄD MIEJSKI - JANAX
- 13.30 - PRAEFA - ŁÓDŹ PODWODNA 5700
- 14.10 - GALAXIA - MOW
- 14.50 - MOTEL TRZCIEL - L'EMPIRE CALVI

*23.12.2007

- 9.30 - URZĄD MIEJSKI - L'EMPIRE CALVI
- 10.10 - MOW - VALENTIN
- 10.50 - REMPOL - ZAŁOGA „G”
- 11.30 - FOTO JOKER - PRAEFA
- 12.10 - GALAXIA - FC TOPAZ
- 12.50 - AUTO KOMIS SPEC. - MOTEL TRZCIEL
- 13.30 - SPEED GUM - JANAX
- 14.10 - SAMOCZYNNI - CZARNUCHY
- 14.50 - PROMENS - ŁÓDŹ PODWODNA 5700

KOMUNIKAT

V Turniej M. MIKUŁY

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku przy współpracy z klubem piłkarskim MKS „Orzeł” Międzyrzecz i KP Policji w Międzyrzeczu w dniach 09 - 10 lutego 2008 r. organizuje:

- V Halowy Turniej „5 - tek” piłkarskich im. Mieczysława Mikuły.

W turnieju może startować młodzież urodzona w latach 1994 - 1997, pod opieką osoby dorosłej. Zgłoszenia drużyn: - klubowych, szkolnych, osiedlowych, podwórkowych itp. przyjmowane będą od 02 do 25 stycznia 2008 r. w biurze MOSiW os. Kasztelańskie 8a.



Opłata startowa od drużyny - 15 zł. Szczegółowy regulamin i system rozegrania turnieju uzależniony jest od ilości zgłoszonych drużyn i zainteresowanym zostanie przedstawiony po terminie zgłoszeń. Najlepsze drużyny otrzymają okolicznościowe puchary

i medale ufundowane przez Andrzeja Mikułę s. Mieczysława, a wyróżniającym się zawodnikiem przyznane zostaną nagrody indywidualne.

Informacje dotyczące V Turnieju im. M. Mikuły w biurze organizatora i pod numerami telefonów: - 095 - 742 - 2335 lub 095 - 742 - 2297. *Zapraszamy.*

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Z OKAZJI ŚWIAT BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO 2008 ROKU, SPORTOWCOM REKORDOWYCH WYNIKÓW I NAJWYŻSZYCH MIEJSC NA PODIUM. DZIAŁACZOM ORAZ SZKOLENIOWCOM RADOŚCI Z UDANYCH STARTÓW ICH PODOPIECZNYCH, A SYMPATYKOM SPORTU JAK NAJWIĘCEJ NIEZAPOMNIANYCH WRAŻEŃ -



życzy
Dyrekcja i pracownicy MOSiW

Choinka po liftingu

Ponad rok temu, w Dzień Zaduszny usłyszałam dzwonek do drzwi. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że stali za nimi Trzej Królowie. Jeden w kolorze orzecha miał dredy i przepaskę na czole, drugi był ciemny jak mahoni, a trzeci wypisł wymaluj był przybyszem wprost z Uralu. Stali w rzędzie na wycieraczce, z dywanem w okolicznościowe gwiazdy betlejemskie. Cenę podali.

- Jedyne sto! My som students! Ale chłopaki, przecież Trzej Króle to dopiero w styczniu zagaiłam poirytowana. W odpowiedzi zrolowali dywan, wyciągnęli jaśminowe kadzidełka, ruską latarkę i gacie w rozmiarze XXXL, z nadrukiem w reniferki o durnym wyrazie pyska. *Prezenty!* poinformowali Królowie w języku wschodnio-unijnoeuropejskim i dodali, że mogę już teraz nabyć prezenty pod choinkę. *A gdzie złoto?!* wymknęło mi się odruchowo. *Złoto?* upewnił się skośnooki ze wschodu. Dredziarz przeszwargotał, że reflektuję na gold. Czarnoskóry wzruszył ramionami. I cały tercet zaprezentował w szerokim uśmiechu mnóstwo „gold” w obu szczękach, kłamiąc mi w żywe oczy. *No! gold! Ni ma!*

Całkiem straciłam kontakt z rzeczywistością. Dlatego kupiłam te gacie z reniferami w prezencie dla teściowej, choć nie jesteśmy w takich stosunkach, żeby sobie wręczać bieliznę osobistą, a resztką trzeźwego umysłu podpowiadała, że nie ośmielię się cichaczem podrzucić ich pod choinkę.

Zeszłoroczna fala obłędu dowiodła, że z ludźmi jest naprawdę coś nie tak. Nawet moja koleżanka Magda zafundowała sobie plastikowe straszdyło, antystatyczne i obsypane kokardami jak przyszczami. *Co to robi w twoim salonie?* zapytałam na widok nowej sztucznej choinki. *Przecież do świąt jeszcze ponad miesiąc. Ona jest w promocji tylko do końca listopada, no i ma pięcioletnią gwarancję* - uśmiechnęła się Magda. *Spójrz, ta choinka od*

razu jest cała ubrana- powiedziała szarpiąc się ze sztucznym drzewkiem. *I do tego składa się jak parasol automatyczny. Naciskasz ten guzik, żeby rozłożyć, i strzepujesz, żeby się ozdoby rozprostowały. Wsadzasz wtyczkę do kontaktu, zapalają się światelka i szlus.*

Choinka Magdy się rozjarzyła, a ona zachwalała święta Bożego Narodzenia, ekspresowe jak herbata. I tak się dowiedziałam, że lampki mają trzy programy: światło ciągłe, pulsacyjne i z muzyczką w tle. Że to jest model „Cicha noc, święta noc”, bo Magda nie lubi „Oj maluski, maluski”, i że ten wynalazek może sam się wyłączać i włączać o określonych godzinach. *Co jest wygodne ze względu na włamywaczy* dodała Magda. *Można wyjechać na święta, a ta choinka tworzy pozory, że jednak ktoś jest w domu!*

Choinka na pierwszy rzut oka wyglądała tak, jakby złapała półpasiec. W pionie była strojna w kokardy jedynie od frontu, a od zadka łysa. Do tego była rzadka, jak zarost mojego męża, gałęzie jej rosły tylko w jedną stronę, a z tyłu była płaska. Bez problemu dawała się przystawić do ściany jak szafka. Pełnowymiarowej głębi nabierałaby dopiero, gdyby za nią powiesić lustro.

Magda tymczasem agitowała nieprzerwanie. *Taka choinka to oszczędność przygotowań i sprzątnięcia. Zostanie więcej czasu na szukanie prezentów* przekonywała. *To jest truchło idei Bożego Narodzenia, a nie korzystny zakup!* orzekłam gromko. No i wywaliła mnie za drzwi. Nie zdążyłam wykrzyknąć, że ta choinka to taka choinkowa lalka Barbie - sam makijaż i moda, bez osobowości. Ani to pachnie, ani wygląda.

Proszę Was zatem gorąco, nie używajcie odświeżaczy do powietrza o zapachu jodły. Bo jak dziura ozonowa się powiększy, to Boże Narodzenie zacznie się po dożynkach i będzie trwać aż do pierwszych sianokosów. A jak długo można słuchać kolęd bez szkody dla zdrowia?

Mimo wszystko wesółych i pachnących prawdziwą choinką świąt życzę

Zbuntowana żona

**Przyjmujemy do pracy
"OD ZARAZ"
pracowników produkcyjnych**

CRYLOMAG
ul. Waszkiewicza 56
66-300 Międzyrzecz
Telefon: (095) 7411749,

Zdjęcia na okładce: Grzegorz Paczkowski

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 743-1348, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, J. Szalata, J. Szylar, W. Włodarski. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiętkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm² czarno-białe, 1,40 zł cm² kolor (+ VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Wykonanie: Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

Teresa Stoińska
specjalista chorób wewnętrznych
przyjmuje w czwartki od 16⁰⁰
w Gabinetach lekarskich „Eskulap”
w Międzyrzeczu, ul. Rynek 2
(przy aptecę Ratuszowej)



FORTE - protetyka słuchu
w ofercie :

- szeroki wybór aparatów słuchowych
- wkładki uszne
- środki higieny
- baterie w konkurencyjnych cenach
- bezpłatne badanie słuchu
- otoemisja
- naprawy aparatów
- porady

**JESTEŚMY NAJLEPSI !
SPRAWDŹ !**

USŁYSZ DESZCZ...



MIĘDZYRZECZ ul. Konstytucji 3 Maja 24
(przychodnia I piętro)

tel.: 095-7423160 ; kom.: 0 694 460 983

czynne : poniedziałek od 8:00 do 17:00

wtorek - czwartek od 8:00 do 16:00

piątek od 8:00 do 13:00

NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE
CENTRUM MEBLowe

ORMEB
MEBLE
Orlik

AIG
sprzedaj na
raty

Syigma Bank
POLSKA

SZANOWNI KLIENCI od 1 lutego 2007r.
CENTRUM MEBLowe "ORMEB"

zmienia siedzibę z ulicy Reymonta 4a
na ulicę Poznańską 106 w Międzyrzeczu
(zielona hala za Zemarem kierunek Pszczew)
pn - pt. 9:00 - 17:30, sobota 9:30 - 13:30

ZAPRASZAMY tel. 095 - 741 - 22 - 55, www.ormebmeble.pl

KAJA



VOX

Nie masz pomysłu na prezent?
Zapraszamy
Duży wybór dodatków



**WESOŁYCH
ŚWIĄT**



Sylwester 2007
Ośrodek Wypoczynkowy



"KARINA"



Zapewniamy:

- ◆ Pełną konsumpcję podczas balu;
- ◆ 0,5l alkoholu/para, szampan;
- ◆ Świetną zabawę do białego rana przy orkiestrze!!!

Cena 390zł/para z noclegiem i śniadaniem,
350zł/para bez noclegu i śniadania

Zapraszamy na wspaniałą kuchnię,
a o północy na pokaz sztucznych ogni!



Informacje, rezerwacje, zapisy:
Ośrodek Wypoczynkowy
„KARINA”
Pszczew, ul. Wybudowanie 15
Tel./fax 095 749 10 71
www.ow-karina.pl
info@ow-karina.pl

MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ A. H. MIELCZAREK

Grudzień 2007r.

Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja 16 (w podwórzu) Tel. (095) 741 25 41

OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodziężowe
- Meble na wymiar
- ♦ Możliwość dowozu towaru



Kuchnia „NIKA”



„IZOLDA”



LUZ zestaw kanapy

„Vinci” 3R+2P+1

SKLEP MEBLOWY
ul. Konstytucji 3 Maja 16
MIEDZYZRZECZ
tel. (095) 741 25 41
KOSZYSTA 7 10 12 14 16 18 20 22 24 26 28 30 32 34 36 38 40 42 44 46 48 50 52 54 56 58 60 62 64 66 68 70 72 74 76 78 80 82 84 86 88 90 92 94 96 98 100

future
FABRYKA MEBLI



1) szerokość: 180 cm
głębokość: 100 cm
wysokość: 100 cm
2) szerokość: 180 cm
głębokość: 100 cm
wysokość: 100 cm
3) szerokość: 180 cm
głębokość: 100 cm
wysokość: 100 cm

ŻYCZYMY
WESOŁYCH ŚWIĄT



Wesołych Świąt



1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰



Komputery Telefony Serwis GSM

SimLock Zmiana języka Zmiana oprogramowania Naprawa



AS-COM Miedzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05

AS-COM Sulęcín, ul. Kilińskiego 1A, tel: 95 755 23 90

AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99